

0240/  
/2008. - 6

# PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616  
NAKLAD 500 egz.

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU  
WARSZAWSKIEGO  
WARSZAWA 2008

ISSN 0551-5343



(655)



## KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (redaktor naczelny),  
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk (sekretarz redakcji),  
prof. dr hab. Stanisław Dubisz (zastępca redaktora naczelnego),  
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

## RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Halina Satkiewicz (przewodnicząca), prof. dr hab. Jan Basara,  
dr Jolanta Chojak, dr Wanda Decyk, prof. dr hab. Stanisław Dubisz,  
prof. dr hab. Barbara Falińska, dr Magdalena Foland-Kugler,  
prof. dr hab. Włodzimierz Gruszczyński, prof. dr hab. Andrzej Markowski,  
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta, prof. dr hab. Elżbieta Sękowska,  
prof. dr hab. Teresa Skubalanka



### Recenzent

prof. dr hab. Zofia Zaron

### Redaktor

Wiesława Kruszka

### Korektor

Janina Tyszkiewicz

### Adres redakcji

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4, tel. 55 31 321

<http://www.wuw.pl>; e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl)

Dział Handlowy WUW: tel. (0 48 22) 55 31 333; e-mail: [dz.handlowy@uw.edu.pl](mailto:dz.handlowy@uw.edu.pl)

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2008

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 5,21. Ark. druk. 5,50. Papier offsetowy 80 g/m<sup>2</sup>

Druk i oprawa: Nokpol, Kobyłka

D-115/08

# PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO

ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Zarząd Główny, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa

<http://www.tkj.uw.edu.pl>

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Tomasz Nowak: O treściowej zawartości czasowników z segmentami argumentować i uargumentować</i> .....	3
<i>Aleksander Kiklewicz: Modalność aksjologiczna w tekście artystycznym (na przykładzie wartościowania osób w powieści Barbary Kosmowskiej Teren prywatny)</i> .....	14
<i>Krystyna Bojałkowska: Użycie form typu oglądawszy, zjedząc we współczesnym języku polskim</i> .....	31
<i>Ewa Kaptur: Nazwy współczesnych kosmetyków</i> .....	45
<i>Patrycja Cieśla: Słownictwo środowiskowe pracowników Muzeum Powstania Warszawskiego</i> .....	54
<i>Katarzyna Pardej: Wprowadzenie parametrów socjolingwistycznych do badań dialektologicznych</i> .....	63

### RECENZJE

<i>Bożena Witosz: Ewa Jędrzejko, Składnia. Style. Teksty. Składniowe aspekty różnicowania i przemian polszczyzny XX wieku, Katowice 2005</i> .....	77
--	----

### OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Dorota Połowniak-Wawrzonek: Frazeologizmy – ktoś wstąpił a. wszedł z kimś w szranki, ktoś stanął z kimś w szranki a. w szrankach – we współczesnej polszczyźnie</i> .....	82
--	----

## CONTENTS

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

<i>Tomasz Nowak: On the Content Capacity of Verbs Including Elements argumentować and uargumentować</i> .....	3
<i>Aleksander Kiklewicz: Axiological Modality in an Artistic Text (Based on Evaluation of Characters in the Novel by Barbara Kosmowska <i>Teren prywatny</i> (The Private Territory)</i> .....	14
<i>Krystyna Bojałkowska: The Use of Forms like oglądawszy, zjedząc in Contemporary Polish</i> .....	31
<i>Ewa Kaptur: Names of Contemporary Cosmetics</i> .....	45
<i>Patrycja Cieśla: Jargon Vocabulary of the Museum of Warsaw Uprising Staff</i> .....	54
<i>Katarzyna Pardej: Introduction of Sociolinguistic Parameters to Dialectological Research</i> .....	63

### REVIEWS

<i>Bożena Witosz: Ewa Jędrzejko, <i>Składnia. Style. Teksty. Składniowe aspekty zróżnicowania i przemian polszczyzny XX wieku</i>, Katowice 2005</i> .....	77
--	----

### EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Dorota Połowniak-Wawrzonek: Phrases <i>ktoś wstąpił</i> versus <i>wszedł z kimś w szranki</i>, <i>ktoś stanął z kimś w szranki</i> versus <i>w szrankach</i> in Contemporary Polish</i> .....	82
--	----



*Tomasz Nowak*

(Uniwersytet Śląski, Katowice)

## **O TREŚCIOWEJ ZAWARTOŚCI CZASOWNIKÓW Z SEGMENTAMI ARGUMENTOWAĆ I UARGUMENTOWAĆ**

### **WSTĘP**

W artykule tym stawiam sobie za cel zdyscyplinowany opis znaczeń wyrazów oznaczających przeprowadzane w języku polskim argumentacje. Czasownikom zawierającym w swojej strukturze segmenty *argumentować* i *uargumentować* nie poświęcono w literaturze z zakresu semantyki i gramatyki wiele miejsca (poza licznymi wzmiankami, między innymi, w: Pisarkowa 1977, Greń 1994); nie doczekały się one również kompletnego opisu (naukowej monografii).

### **1. ARGUMENTACJA W JĘZYKU POTOCZNYM**

Niemal każde użycie języka ma charakter argumentacyjny (za: Tokarz 2006: 124). Jeśli proponent wygłasza pewien sąd, formułuje określone twierdzenie. W sytuacji, gdy twierdzenie to zostanie przez opo-  
nenta podane w wątpliwość, proponent zobowiązany jest podeprzeć je odpowiednio silnymi argumentami. Argumentacja jest przeto pewną czynnością: mentalną, gdy samotnie podejmujemy decyzję w warunkach niepewności, i werbalną, kiedy próbujemy przekonać kogoś do swoich racji (ibidem). Głównym celem potocznej argumentacji jest przekonywanie (perswazja), w mniejszym stopniu – uzasadnianie hipotez lub wyjaśnianie zjawisk. Struktura argumentu potocznego znacznie zresztą odbiega od logicznego ideału (szerzej: Szymanek 2005).

### **2. PROBLEMY ZWIĄZANE Z IDENTYFIKACJĄ JEDNOSTEK LEKSYKALNYCH**

Wstępnie zakładam, że przedmiot moich dociekań będą stanowiły wyłącznie te ciągi znaków, w obrębie których dają się wydzielić segmenty: *argumentować* (zdania 1–7) i *uargumentować* (zdania 8–10). W artykule uwzględnię jedynie te czasowniki, które pełnią w zdaniu funk-



cję członu konstytutywnego. Interesujące mnie wyrażenia, w całym bogactwie ich użyc i odcieni znaczeniowych, wyodrębnię, sięgając do materiału leksykalnego zgromadzonego w słownikach językowych i korpusach tekstowych:

- (1) obrońca argumentował wniosek o uniewinnienie brakiem dostatecznych dowodów winy.
- (2) Adwokat argumentował niewinność swojego klienta tym, że działał on pod wpływem silnych emocji.
- (3) Argumentował, że budowa nowej fabryki jest konieczna.
- (4) Żaden z profesjonalistów nie będzie argumentował, że promieniowanie jądrowe jest bezpieczne.
- (5) Ich wysłanie tam – argumentował – wciągnęłoby faktycznie mocarstwa zachodnie w wojnę z Rosją.
- (6) Jego przeciwnicy argumentują tymczasem za wstrzymaniem akcji.
- (7) Jeśli nie ustalimy tego na początku dyskusji, przeciwnik będzie się bronił, twierdząc, że miał na myśli nie to, przeciw czemu argumentujemy.
- (8) Czy zechciałbyś uargumentować swój punkt widzenia, aby nas do niego przekonać?
- (9) Jeśli pani uargumentuje swoją, przyznając, dość oryginalną tezę, zda pani egzamin.
- (10) Prokurator uargumentował sędziemu akt oskarżenia opinią biegłego.

Na podstawie kilku najbardziej reprezentatywnych przykładów użycia (1–7) stwierdzam, że segment *argumentować* akceptuje różne konteksty: konotuje podrzędnikowo frazę nominalną – w bierniku bądź w narzędniku lub celowniku (przy użyciu akomodowanych słownikowo przyimków *za* i *przeciw*), przyłącza zdania podrzędne (za pośrednictwem spójnika *że*), a także wprowadza mowę niezależną – dialog lub monolog wewnętrzny (w formie cytatu). Na podstawie pozostałego zgromadzonego materiału, przykłady (8–10), wyrokuję, że czasowniki z segmentem *uargumentować* akceptują wyłącznie dwa konteksty: nominalny (w bierniku) i propozycjonalny (z włącznikiem *że*). Hipoteza ta znajduje potwierdzenie w przytoczonych niżej kontrprzykładach:

- (11) \*Jego przeciwnicy uargumentowali tymczasem za wstrzymaniem akcji.
- (12) \*Jeśli nie ustalimy tego na początku dyskusji, przeciwnik będzie się bronił, twierdząc, że miał na myśli nie to, przeciw czemu uargumentowaliśmy.
- (13) \*Ich wysłanie tam – uargumentował – wciągnęłoby faktycznie mocarstwa zachodnie w wojnę z Rosją.

Ostatecznie mogę wydzielić kilka, propozycjonalnych i nominalnych, jednostek z segmentami *argumentować* i *uargumentować*: *ktoś argumentuje za czymś*, *ktoś argumentuje przeciwko czemuś*, *ktoś argumentuje (komuś<sub>2</sub>) coś + cytat*; *ktoś<sub>1</sub> argumentuje/uargumentował (komuś<sub>2</sub>), że<sub>-</sub>*, *ktoś<sub>1</sub> argumentuje/uargumentował (komuś<sub>2</sub>) coś<sub>1</sub> (czymś<sub>2</sub>)*. Niektóre przyjmują postać wyłącznie czasowników niedokonanych, por. (11)–(13); pozostałe dopuszczają swobodną wymianę:

- (14) Jeśli adwokat argumentował niewinność swojego klienta, to ją uargumentował.
- (15) Jeśli adwokat uargumentował niewinność swojego klienta, to ją argumentował.



Substytucja form dokonanych i niedokonanych dowodzi tego, że wszystkie interesujące mnie wyrażenia oznaczają niepodzielne atomy zdarzeń, w obrębie których nie można już dalej wyodrębnić żadnych części składowych: warunki konieczne aktów mowy są zarazem ich warunkami wystarczającymi (Bogusławski 2003: 57, 163, 204).

Czasownik *ktoś<sub>1</sub> argumentuje (komuś<sub>2</sub>) coś<sub>p</sub> (czymś<sub>q</sub>)* otwiera miejsca dla szczególnego typu wyrażen argumentowych: dla nazw struktur propozycjonalnych, oznaczających odrębne akty mowy (sady: *p* i *q*), por. frazy *akt oskarżenia* i *opinią biegłego* w zdaniu (10). Z czysto składniowego punktu widzenia w omawianym wypadku nie jest możliwa transformacja dopełnienia bliższego w odrębne zdanie składnikowe. Zupełnie inaczej rysuje się sytuacja w wypadku zdania (2). Dopełnienie bliższe będące rezultatem nominalizacji można tu bowiem przekształcić w zdanie składnikowe z łącznikiem *że* lub we frazę prosentencjonalną:

- (16) Adwokat argumentuje, że jego klient jest niewinny (*p*), tym, że działał on pod wpływem silnych emocji (*q*).
- (17) Adwokat argumentuje to, że jego klient jest niewinny (*p*), tym, że działał on pod wpływem silnych emocji (*q*).

Zdania (16) i (17) ilustrują już jednak użycie innego wyrażenia – jednostki *ktoś<sub>1</sub> argumentuje (komuś<sub>2</sub>), że<sub>-</sub>*. Nie podlega wątpliwości, że wzmiankowana sekwencja znaków przyłącza odrębne zdania (raz typu *p*, raz typu *q*):

- (18) Adwokat argumentuje, że jego klient jest niewinny (*p*).
- (19) Adwokat argumentuje, że działał on pod wpływem silnych emocji (*q*).

Ponieważ frazy zależne *p* i *q* akceptują ten sam kontekst, a w dodatku ich zamiana wiąże się ze zmianą znaczenia zdania, uznaję, że stanowią one dwa różne propozycjonalne uzupełnienia czasownika *ktoś argumentuje (komuś<sub>2</sub>), że<sub>-</sub>*. Zmienna zdaniowa *p* sygnalizuje obiekt (dopełnienie bliższe), natomiast zmienna *q* – środek argumentacji (dopełnienie dalsze). Ponieważ w tekstach współczesnego języka polskiego można natknąć się na zdania zbudowane na podstawie fraz: *ktoś argumentuje, że p* i *ktoś argumentuje, że q*, rodzi się pytanie: czy ciągi te reprezentują dwie różne jednostki, czy też jedną i tę samą jednostkę słownika? Co istotne, zdania: (18) i (19) wynikają ze zdań: (16) i (17). Każdej z wydzielonych fraz (*p* i *q*) należy jednak, wstępnie, przypisać inną rolę semantyczną: frazie *p* – rolę 'teza' (18), a frazie *q* – rolę 'argument' (19). Użytkownicy języka intuicyjnie rozpoznają, kiedy czasownik *ktoś argumentuje, że<sub>-</sub>* implikuje zdanie-obiekt ('tezę'), a kiedy – zdanie-środek ('argument'). W dalszej kolejności podejmę więc próbę dotarcia do mechanizmów, na podstawie których wnioskuje mówiący. Zdanie (18), z dopełnieniem propozycjonalnym typu *p*, wzięte w izolacji, jest kompletne. Wyczerpująco przedstawia opisywaną sytuację: wyszczególnia uczestników sytuacji (*adwokata* i *sędziego*), obiekt czynności (*tezę Klient adwokata jest niewinny.*); dostarcza również informa-



cji na temat środka czynności (sens 'argument' wbudowany w znaczenie predykatu 'argumentować')<sup>1</sup>. W przeciwieństwie do zdania (18), zdanie (19) z uzupełnieniem propozycjonalnym typu *q* staje się zrozumiałe dopiero wówczas, gdy uwzględni się kontekst wypowiedzi (językowy lub pozajęzykowy). Wzięte w izolacji, informuje o uczestnikach sytuacji; eksplikuje także środek czynności (argument *Klient adwokata działał pod wpływem silnych emocji.*). Nie komunikuje jednak obiektu czynności – przedmiot argumentacji trzeba wydobyć z poprzedzającego zdanie otoczenia słownego. Opozycja między zdaniami: (18) i (19), a co za tym idzie – między konstytuującymi je wyrażeniami, sprowadza się do ich autonomii (18) i eliptyczności kontekstowej (19). Rozróżnienie to znajduje potwierdzenie w zrekonstruowanych przykładach:

- (20) Adwokat argumentuje, że jego klient jest niewinny (*p*) (tym, że działał on pod wpływem silnych emocji – *q*).  
 (21) Adwokat argumentuje (niewinność swojego klienta – *p*) (tym || twierdząc), że działał on pod wpływem silnych emocji (*q*).

Reasumując, testowane ciągi: *ktoś argumentuje, że p* i *ktoś argumentuje, że q* reprezentują jedną i tę samą, propozycjonalną jednostkę języka o wyeksplikowanych argumentach propozycjonalnych: *ktoś<sub>1</sub> argumentuje (komuś<sub>2</sub>), że p (tym, że q)*.

Przedmiot mojej dalszej refleksji będą odtąd stanowić dwa wyrażenia językowe – odrębne jednostki leksykonu (z dopełnieniem nominalnym i propozycjonalnym): *ktoś<sub>1</sub> argumentuje/uargumentował (komuś<sub>2</sub>) coś<sub>p</sub> (czymś<sub>q</sub>)* oraz *ktoś<sub>1</sub> argumentuje/uargumentował (komuś<sub>2</sub>), że p (tym, że q)*. Przypuszczam, że te dwa, formalnie zróżnicowane wyrażenia realizują ten sam predykat – są synonimiczne. Przemawia za tym możliwość substytucji zdania składnikowego (sądu) przez jego nazwę (*in salve veritate*):

- (22) Adwokat argumentuje/uargumentował, że jego klient jest niewinny, tym, że działał on pod wpływem silnych emocji. = Adwokat argumentuje/uargumentował swoją tezę (że jego klient jest niewinny) istotną uwagą (że działał on pod wpływem silnych emocji).

### 3. REKONSTRUKCJA STRUKTURY ZNACZENIOWEJ CZASOWNIKÓW Z SEGMENTAMI ARGUMENTOWAĆ I UARGUMENTOWAĆ

Analizę semantyczną jednostek leksykalnych umożliwia refleksja nad zdaniami zawierającymi badane wyrażenia. W obrębie eksplikowanych wypowiedzi, dla potrzeb dalszej analizy, wydzielę składniki: tematyczny i rematyczny, jak również tematyczny komponent dictum.

<sup>1</sup> Jednostki leksykalne oparte na segmencie *argumentować* lub *uargumentować* klasyfikuję jako czasowniki z wbudowanym argumentem (Bojar 1975: 167–186).



### 3.1. Komponent tematyczny

Temat, czyli to, o czym mówi się w zdaniu, sygnalizuje pewien przedmiot należący do rzeczywistości pozajęzykowej. Nie podlega wątpliwości, że argumentować może wyłącznie człowiek, niejako z definicji posiadający zdolność wyrażania swoich myśli i intencji w języku:

(23) \*Prokurator, uparcie milcząc/nic nie mówiąc/nie odzywając się ani słowem/bez zbędnych słów argumentuje sędziemu akt oskarżenia opinią biegłego.

U podstaw teorii gatunków mowy (szerzej: Bachtin 1986) legło założenie, zgodnie z którym wypowiedzi, realizując każdorazowo jakiś utrwalony w kulturze gatunek mowy, nie istnieją poza sytuacją komunikacyjną, w szczególności zaś – poza dialogiem. Argumentacja, jak każda inna wypowiedź, uwikłana więc jest w polifoniczny dialog. Jej twórca mimowolnie akceptuje rozumiejące uczestnictwo odbiorcy: nie tylko uwzględnia posiadaną przezeń wiedzę, przewiduje również jego reakcję; argumentując, nierzadko antycypuje opór odbiorcy („cudze słowo”). Nadawca dookreśla więc swoje tezy, uwzględniając „to, co do niego nie należy”<sup>2</sup>. W tym sensie, obydwaj: nadawca i odbiorca, współuczestniczą w budowaniu argumentacji.

Z punktu widzenia nadawcy komunikatu jednostki leksykalne z segmentem (*u*)argumentować dopuszczają podwójną interpretację (m.in. Kleszczowa 1989): z jednej strony, opisują zjawisko komunikacji interpersonalnej (między dwiema osobami: nadawcą a odbiorcą), z drugiej, wyrażają myślenie dyskursywne (w jednej osobie: nadawcy i odbiorcy, np. w sytuacji, gdy przeprowadza on w głowie rozumowanie bądź zadaje sobie pytanie). Siłą rzeczy, badane czasowniki wpisują się w opozycję *mowa zewnętrzna* : *mowa wewnętrzna*. Tę systematyczną wieloznaczność można wyeliminować, dookreślając sposób, w jaki przebiega czynność, np. (*u*)argumentować *w myślach* lub *słowami* (*mówiąc, że*\_). Ponadto, mowę zewnętrzną sugeruje ujętykowanie drugiego argumentu osobowego 'odbiorcy'; w przeciwnym razie, gdy argument ten nie zostanie wyeksplikowany bądź zostanie wyrażony zaimkiem zwrotnym *sobie*, można doszukiwać się znamion mowy wewnętrznej. Argumentując, zawsze więc zwracamy się do kogoś: nawet jeśli tym kimś jesteśmy my sami. W związku z tym postuluję konieczność uwzględnienia w strukturze znaczeniowej obu eksplikowanych jednostek składników: 'nadawca' i 'odbiorca'.

### 3.2. Dictum tematyczne

Tematyczna część dictum doprecyzowuje składnik tematyczny: obejmuje ogół jego presumpcji znajdujących się poza zasięgiem negacji.

<sup>2</sup> Do istoty argumentacyjnej formy wypowiedzi należy również jej niewspółobecność: sens (tezy) nie jest dany wprost, lecz odsłania się dopiero w zetknięciu z innym sensem (argumentu).



Zrozumienie sensu zdania, wziętego dosłownie, staje się możliwe właśnie dzięki znajomości wszystkich jego założeń<sup>3</sup>.

W literaturze przedmiotu (Greń 1994: 188–190) przyjął się pogląd, że ekwiwalentno-synonimiczna grupa czasowników o znaczeniu 'argumentować' realizuje predykat mówienia bez presupozycji uprzedniej sytuacji językowej. Nie mogę przystać na tę konstatację. W moim przekonaniu, stan rzeczy wyrażony czasownikami z jądrem (*u*)*argumentować* presuponuje wcześniejsze zdarzenia. Rozważana sytuacja sprowadza się do tego, że nadawca wygłasza (w postaci zdania oznajmującego, a więc pod asercją) pewien sąd:

(24) adwokat: Mój klient jest niewinny (p).

Dalej możliwe są dwa wyjścia: albo treść (prawdziwość) wygłoszonego sądu zostaje przez odbiorcę zakwestionowana, albo nadawca przewiduje wątpliwości, jakie mogą się pojawić po stronie odbiorcy. Wątpliwości te odbiorca mógłby wyrazić w formie pytania o zasadność głoszonej tezy:

(25) sędzia: Dlaczego? Proszę tę tezę uargumentować.

Zadane pytanie presuponuje niewiedzę odbiorcy, ale również przypuszczenie, że kompetentny nadawca gotów jest uzasadnić swoje przekonania. Dopiero w dalszej kolejności nadawca, świadom niewiedzy odbiorcy, ale również zakładając minimalną wspólną wiedzę o świecie, dobiera odpowiedni argument i przedstawia go odbiorcy w postaci wypowiedzi argumentującej:

(26) adwokat: Mój klient działał pod wpływem silnych emocji (q).

Reasumując: ponieważ nadawca wypowiedzi dysponuje wiedzą o zdarzeniach, o których wie on, lecz nie wie jego odbiorca, istotę rozmowy stanowi chęć zniesienia asymetrii wiedzy (szerzej: Warchała 1991), która na początku charakteryzuje rozmówców. Nadawca i odbiorca, na podstawie wspólnej wiedzy o świecie (np. o jakimś *q*), podejmują próby zmierzające do odnalezienia płaszczyzny porozumienia – do wyrugowania z dyskursu niewiedzy:

(a) 'ktoś<sub>1</sub> wie o kimś<sub>2</sub>, że ktoś<sub>2</sub> chce wiedzieć, dlaczego *p*.'

W wypadku eksplikowanych czasowników szczególną rolę odgrywa przedwiedza, zwłaszcza stan przekonań podmiotu na temat posiadanej wiedzy. W związku z tym, co zostało powiedziane, postuluję, aby w eksplikacji znaczeń czasowników z segmentem (*u*)*argumentować*, w tematycznej części dictum, uwzględnić komponent wolitywno-epistemiczny.

<sup>3</sup> W wypadku czasowników z segmentem (*u*)*argumentować* warunki prawdziwościowe dopełnienia nie odgrywają istotnej roli: nie jest istotne, czy dopełnienie bliższe lub dalsze jest zdaniem prawdziwym, czy fałszywym.



### 3.3. Komponent rematyczny: składnik epistemiczny i werbalny

Jednostki leksykalne z segmentem (*u*)*argumentować* sytuują się na przecięciu dwóch obszernych klas znaczeniowych: predykatów myślenia i mowy. Komponent epistemiczny, wyrażony czteroargumentowym funktorem *\_ wie o\_, że\_, nie\_* (szerzej: Bogusławski 1981, także: Bogusławski 1998: 80–81), aktualizuje się na różnych piętrach struktury tematyczno-rematycznej: presuponowany, pojawia się w tematycznej części dictum, negowany, jest również obecny w warstwie rematycznej (o czym dalej). Komponent werbalny organizuje zdania opisujące proces komunikacji; konstytuuje akt mowy w podwójnym wymiarze: referującym i aktualnym (szerzej: Kleszczowa 1989, Greń 1994). Z jednej strony, opisuje czyjaś wypowiedź: referuje inny akt mowy, czyli rozgrywającą się w rzeczywistości pozajęzykowej sytuacji komunikacyjną między nadawcą a odbiorcą. Z drugiej strony, stanowi strukturalny ośrodek odrębnych aktów mowy: ustosunkowuje wobec siebie metanadawcę, metaodbiorcę i świat przedstawiony, np. metanadawca może ocenić argumentację pod kątem jej zakresu i zasadności (czasowniki z segmentem (*u*)*argumentować* akceptują frazy adverbialne, które wyrażają ocenę metanadawcy, por. *celnie, logicznie, przekonująco, rzeczowo, zasadnie; drobiazgowo, obszernie, szczegółowo, wyczerpująco*). Eksplikując znaczenia poszczególnych jednostek, uwzględnijmy obydwie perspektywy: referującą (tekstową) i aktualną (meta-tekstową).

Specyfika semantyczna definiowanych wyrażen sugeruje konieczność odwołania się do określonych koncepcji teoretycznych: teorii aktów mowy i teorii gatunków mowy<sup>4</sup>. Teoria aktów mowy (szerzej: Austin 1993) eksponuje rolę nadawcy i ujmuje jego wypowiedzi w kategoriach czynnego sprawstwa. W myśl teoretycznych postulatów tej teorii każda wypowiedź poddaje się oglądowi w trzech perspektywach: lokucyjnej, illokucyjnej i perlokucyjnej.

#### 3.3.1. Składnik illokucyjny

Illokucyjny wymiar aktu mowy, czyli intencja (siła sprawcza), z jaką jest on wygłaszany, uobecnia się w strukturze znaczeniowej czasowników z segmentem (*u*)*argumentować* pod postacią komponentu wolitywnego 'chcieć':

- (27) \*Prokurator niechcący/mimowolnie/wbrew swojej woli argumentuje sędziemu akt oskarżenia opinią biegłego.
- (28) \*Prokurator argumentuje sędziemu akt oskarżenia opinią biegłego, chociaż wcale tego nie chce i nic w tym kierunku nie robi.

<sup>4</sup> Do ustaleń teorii gatunków mowy uciekałem się, omawiając składnik tematyczny.



Illokucyjny aspekt argumentacji projektuje między jej nadawcą i odbiorcą pewną relację: odbiorca uświadamia sobie, czego nadawca od niego chce i jaki wpływ zamierza na niego wyrzucić:

- (29) \*Adwokat argumentuje sędziemu, że jego klient jest niewinny, ale nie chce, żeby sędzia o tym wiedział.
- (30) \*Adwokat argumentuje sędziemu, że jego klient jest niewinny, ponieważ chce, żeby sędzia o tym nie wiedział.
- (31) \*Adwokat argumentuje sędziemu, że jego klient jest niewinny, ponieważ chce, żeby sędzia wiedział, że jest inaczej.

W grę wchodzi tutaj perswazyjna zmiana stanu przekonań (wiedzy) odbiorcy:

- (32) \*Adwokat argumentuje sędziemu niewinność swojego klienta tym, że działał on pod wpływem silnych emocji, ale nie chce, żeby sędzia o tym wiedział.

### 3.3.2. Składnik lokucyjny

Lokucyjny aspekt dowolnej wypowiedzi wyczerpuje się w formule *a powiedział b, że* (Bogusławski 2005: 139–155). Jednostki leksykalne zorganizowane wokół wyrażenia (*u*)*argumentować* implikują składnik werbalny – realizują w swojej strukturze znaczeniowej referujący akt mowy:

- (33) \*Prokurator argumentuje sędziemu akt oskarżenia opinią biegłego, ale nie mówi sędziemu ani o akcie oskarżenia, ani o opinii biegłego.
- (34) \*Adwokat argumentuje sędziemu niewinność swojego klienta tym, że działał on pod wpływem silnych emocji, ale nie mówi o tym sędziemu.

Powiedzenie czegoś, czyli przekazanie informacji o wyróżnionym stanie rzeczy, wyznacza w tym wypadku ostateczny remat (Danielewiczowa 2002: 24):

- (35) \*Adwokat argumentuje sędziemu, że jego klient jest niewinny, ale nie mówi sędziemu, dlaczego tak uważa.

### 3.3.3. Składnik perlokucyjny

Perlokucyjny ogląd analizowanej sytuacji sprowadza się do tego, że nadawca wypowiedzi, argumentując, wywiera pewien nacisk na odbiorcę: perswazyjnie próbuje zmienić stan jego umysłu (trwale włączyć w system jego przekonań nowe treści), a być może nawet – wpłynąć znacząco na jego zachowanie. Czasowniki argumentacji pełnią przeto funkcję sprawczą i stwarzają nową rzeczywistość epistemiczną:

- (36) \*Adwokat argumentuje sędziemu, że jego klient jest niewinny, ale nie powoduje w ten sposób, że sędzia zaczyna wiedzieć, dlaczego – zdaniem adwokata – tak jest.
- (37) \*Adwokat argumentuje sędziemu to, że jego klient jest niewinny, tym, że działał on pod wpływem silnych emocji, ale nie powoduje w ten sposób, że sędzia zaczyna wiedzieć, że jego klient jest niewinny, ponieważ działał pod wpływem silnych emocji.



Składnik 'dlaczego  $p$ ' nie jest tu niczym innym, jak tylko powtórzoną w myślach i intencjach nadawcy prośbą odbiorcy o prezentację zdania ' $p$ , ponieważ  $q$ '. Zdanie ' $p$ , ponieważ  $q$ ' ilustruje sytuację, w której mówiący do pewnego faktu  $p$  (wyczerpująco przedstawionego przez mówiącego i znanego rozmówcy) dołącza inną, niemal dowolną informację  $q$ : prawdziwą i ujawnioną wyłącznie ze względu na fakt  $p$ . Jak wynika z przytoczonych wywodów (Bogusławski 1990: 291–302), wyrażenia skupione wokół sensów 'dlaczego  $p$ ' oraz ' $p$ , ponieważ  $q$ ' nie sugerują związku przyczynowo-skutkowego. Argumentacja, którą posługujemy się na potrzeby dnia codziennego, odznacza się nie tylko brakiem logicznego wynikania; nie osiąga nawet relacji przyczynowości. Zamiast formalnego dowodzenia mamy zaledwie do czynienia ze zwykłą koincydencją faktów.

#### 4. PRÓBA EKSPLIKACJI ZNACZENIA

Jednostki leksykalne z segmentem (*u*)*argumentować* sytuują się na przecięciu obszernych klas znaczeniowych, ufundowanych na kilku elementarnych pojęciach. Wszystkie wyodrębnione komponenty wchodzi w obręb proponowanej eksplikacji czasowników: *ktoś<sub>1</sub> argumentuje/uargumentował (komuś<sub>2</sub>) to, że p (tym, że q)* i *ktoś<sub>1</sub> argumentuje/uargumentował (komuś<sub>2</sub>) coś<sub>p</sub> (czymś<sub>q</sub>)*.

[T] ktoś<sub>1</sub>

[TD] jest taki, że ze względu na to, że wie o kimś<sub>2</sub>, że ktoś<sub>2</sub> chce wiedzieć, dlaczego  $p$ ,

[R]

- (I) chce, żeby ktoś<sub>2</sub> wiedział, dlaczego  $p$ , (więc)
- (II) mówi do kogoś<sub>2</sub>, że  $q$ , (czym)
- (III) powoduje, że ktoś<sub>2</sub> zaczyna wiedzieć, że  $p$ , ponieważ  $q$ .

#### 5. ZAKOŃCZENIE

W strukturze znaczeniowej czasowników argumentacji można wyodrębnić kilka prostych komponentów, pojawiających się również w innych predykatkach myśli i mowy (z różną częstotliwością i w rozmaitych układach). Na podstawie przeprowadzonych dotychczas badań (m.in. Nowak 2007) przypuszczam, że czasowniki rozumowania, w tym (*u*)*argumentować*, tworzą możliwy do ogarnięcia podzbiór słownictwa: obejmują pewną liczbę jednostek leksykalnych, które wchodzi ze sobą w określone relacje semantyczne. Celu moich przyszłych wysiłków upatruję w zdyscyplinowanych poszukiwaniach: zarówno tego, co je łączy, jak i tego, co dzieli.



### Literatura cytowana

- J.L. Austin, 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa.
- M.M. Bachtin, 1986, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa.
- A. Bogusławski, 1981, *Wissen, Wahrheit, Glauben: Zur semantischen Beschaffenheit des kognitiven Vokabulars*, [w:] Th. Bungarten (red.), *Wissenschaftssprache. Beiträge zur Methodologie, theoretischen Fundierung und Deskription*, München.
- A. Bogusławski, 1990, *Charakterystyka semantyczna spójnika „ponieważ”*, [w:] *Metody formalne w opisie języków słowiańskich*, Białystok, s. 291–302.
- A. Bogusławski, 1998, *Science as linguistic activity, linguistic as scientific activity*, Warsaw.
- A. Bogusławski, 2003, *Aspekt i negacja*, Warszawa.
- A. Bogusławski, 2005, *Do teorii czasownika „powiedzieć”*, [w:] *Polonica*, t. XXIV–XXV.
- B. Bojar, 1975, *Polskie czasowniki z wbudowanym argumentem*, [w:] *Polonica* 1, s. 167–186.
- M. Danielewiczowa, 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- Z. Greń, 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- K. Kleszczowa, 1989, *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*, Katowice.
- T. Nowak, 2007, *O znaczeniu i gramatycznej budowie wybranych polskich czasowników rozumowania*, [w:] *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, Toruń.
- K. Pisarkowa, 1977, *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*, [w:] *Polonica* 3, s. 79–88.
- K. Szymanek, 2005, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Warszawa.
- M. Tokarz, 2006, *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk.
- J. Warchala, 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.

### Słowniki

- Inny słownik języka polskiego*, 2000, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, 1994–2005, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Poznań.
- Słownik języka polskiego PAN*, 1958–1969, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1996, red. B. Dunaj, Warszawa.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, 2003, red. S. Dubisz, t. 1–6, Warszawa.

### Korpusy tekstowe

Korpus IPI PAN [offline]

Korpus Języka Polskiego PWN: <http://www.korpus.pwn.pl> [online]

Korpus PELRCA: <http://korpus.ia.uni.lodz.pl> [online]



***On the Content Capacity of Verbs Including Elements argumentować  
and uargumentować***

## Summary

The expression from the title has not been an object of a deeper linguistic reflection so far. The author of the paper aims at a precise description of lexical units including the elements *argumentować* and *uargumentować* (to give arguments), their morphology and meaning, in particular. The applied method of analysis consists in stating hypotheses in the form of analytical implications and checking their correctness by forming contradictions. The study begins with a critical reflection on the contemporary state of knowledge. The author suggests his own solutions referring to the research results on predicates of thought and speech. The content of the paper focuses on issues associated with reconstruction of the forms of lexical units (based on segmental and supra-segmental signals) as well as reconstruction of semantic components' hierarchy. The following notions are analyzed here: 'wiedzieć' (to know), 'mówić' (to speak), 'chcieć' (to want) and 'powodować' (to cause). The author attempts to prove that these elements belong to the semantic structure of the expression under discussion. He also offers an introductory explication of meanings in the notions of the natural semantic meta-language.

Tłum. M. Kołodzińska



Aleksander Kiklewicz

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)

## **MODALNOŚĆ AKSJOLOGICZNA W TEKŚCIE ARTYSTYCZNYM**

**(na przykładzie wartościowania osób w powieści  
Barbary Kosmowskiej *Teren prywatny*)**

### **1. MODALNOŚĆ AKSJOLOGICZNA JAKO RODZAJ SEMANTYKI INTERPRETACYJNEJ WYPOWIEDZI**

W teorii składni funkcjonalnej wyodrębnia się funkcję interpretacyjną wypowiedzi, której istota polega na wyrażeniu ustosunkowywania się mówiącego do treści lub do formy zdania (Kiklewicz 2004: 139). W obrębie tej funkcji realizuje się m.in. kategoria modalności, a mianowicie – kilka subfunkcji modalnych: prawdziwościowa, kategoryczna/problematyczna, aletyczna, deontyczna (intensjonalna), normatywna, aksjologiczna, emotywna. Modalność aksjologiczna polega na wartościowaniu treści zdania, tzn. przypisywaniu obiektom, czynnościom, stanom, procesom i cechom ocen 'pozytywny' ('dobry'), 'negatywny' ('zły') lub 'neutralny' (zob. Laskowska 1992: 26; Puzynina 1991, 1992). W zależności od aspektu, w którym jest rozpatrywany przedmiot wartościowania, rozróżnia się kilka rodzajów ocen:

1) etyczne (moralne): *sprawiedliwy, dobry, prawdziwy, kłamliwy, fałszywy, zdradliwy, egoistyczny* itd.;

2) praktyczne (prakseologiczne): *korzystny, pożyteczny, wygodny, pomyślny, naturalny, wystarczający, ekologiczny, niekorzystny, fatalny, niesprzyjający, niepomyślny* itd.;

3) społeczne (ideologiczne): *przyjazny, łagodny, swojski, nieprzyjazny, agresywny, wrogi, nacjonalistyczny, szowinistyczny* itd.;

4) estetyczne: *ładny, piękny, śliczny, anielski, brzydki, zniekształcony, niezgrabny* itd.;

5) poznawcze (racjonalne, intelektualne): *mądry, logiczny, głęboki, sensowny, pusty, płytki, niemądry, drobiazgowy* itd.;

6) hedonistyczne (uczuciowe): *przyjemny, miły, czarujący, wdzięczny, nieprzyjemny, antypatyczny, przykry, zimny, odpychający* itd.;

7) biologiczne (witalne): *młody, stary, silny, słaby, zdrowy, chory* i in.

Semantyka aksjologiczna jest zasadniczo fakultatywna w strukturze wypowiedzi, choć przyznać należy, że stopień fakultatywności jest



odmienny w różnych typach dyskursów. Tak więc w dyskursach publicznych, w szczególności w tekstach dziennikarskich, zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach, nacechowanie aksjologiczne wypowiedzi jest bardzo silne, podporządkowujące nieraz inne cechy semantyczne wyrażeń językowych. Polaryzacja wartości w dyskursach politycznych znajduje przejaw w leksykalnych opozycjach aksjologicznych typu (Bednarczuk 1993: 49; Norman, Jachnow 1999: 46; Epštejn 1991: 19): *rząd – reżim, patriota – pseudopatriota, internacjonalizm – kosmopolityzm, pomoc – agresja, powstaniec – bandyta, przywódca – prowodyr (herszt), kontrola – podstęp, przeszukanie – rewizja, informowanie – donosicielstwo, regulacja cen – podwyżka*.

J. Bralczyk zwrócił uwagę na powszechność wartościowania (na przykład w formach superlatywnych) w polskich tekstach propagandowych (1986: 40 i n.).

Nacechowanie aksjologiczne jednostek językowych, przede wszystkim leksemów, stanowi ważny czynnik uporządkowania grup syntagmatycznych w tekście, jak również tekstu w całości. Polega on na wymogu *z g o d y s e m a n t y c z n e j* elementów tego samego ciągu syntagmatycznego. Najbardziej wyraźnie zjawisko to przejawia się w konstrukcjach współrzędnych, por.:

Jan jest zdolny i pracowity.

\*Jan jest zdolny i leniwy.

W pierwszym zdaniu występuje zgoda znaczeń aksjologicznych przymiotników *zdolny i pracowity*, co pozwala na generalizację aksjologicznej semantyki w formie predykatu wyższego rzędu:

Dobrze (cieszy to), że Jan jest zdolny i pracowity.

W drugim zdaniu znaczenia aksjologiczne przymiotników kontrastują, a więc użycie wspólnego dla nich deskryptora modalnego nie jest możliwe:

\*Dobrze (cieszy to), że Jan jest zdolny i leniwy.

? Niedobrze (nie cieszy to), że Jan jest zdolny i leniwy.

W zdaniach z brakiem koherencji aksjologicznej form wyrazowych używa się różnego rodzaju wykładników, wskazujących na odbiegający od normy typ połączenia znaczeń, por.:

Jan jest zdolny, ale leniwy.

Kolektyw z kolei wychowuje się dzięki wdrożeniu do pracy produkcyjnej. Nie tam jakiejś myśli literackiej jak Herbert czy Urban (*p r z e p r a s z a m y U r b a n a z a p o r ó w n a n i e*) albo filmowej jak Wajda („Nie” 2001/10).

Życie Szymonka jest [...] *p ł a t a n i n a* strachu i odwagi (J. Broszkiewicz).

W pierwszym zdaniu (i wielu podobnych) na kontrastowy charakter grupy współrzędnej wskazuje specjalnie przeznaczony do użycia w podobnych warunkach spójnik przeczący *ale*. W drugim zdaniu na niezgodność wartości aksjologicznych, zakodowanych w treści rzeczowników *Herbert* i *Urban*, wskazuje ironiczny ton wypowiedzenia, m.in.



uwaga w nawiasach. W trzecim zdaniu rzeczownik *strach* jest nosicielem wartości negatywnej, a rzeczownik *odwaga* – wartości pozytywnej; na tę sprzeczność wskazuje rzeczownik *platanina*, opisywany w słowniku jako 'nagromadzenie sprzecznych elementów, zamęt, chaos'.

Zgodność aksjologiczna jednostek grupy współrzędnej jest na tyle silnym czynnikiem konstrukcyjnym, że może pokonać semantyczną niejednorodność składników, choć jest ona zwykle wymagana w wyrażeniach danego typu. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w poniższym zdaniu:

Uwielbiam kluski, zielony kolor, Gregory Pecka, przyrodę, sklepy z obuwem, doktora Antonowicza, pływanie, Czechowa, niemowlęta i lekką grypę (S. Grodzieńska).

Wszystkie wymienione wartości z punktu widzenia nadawcy są pozytywne: 'to, co uwielbiam'. W zdaniu z felietonu A. Słonimskiego:

*Poczta* jest instytucją ważną i potrzebną, tak jak na przykład *kanalizacja*. efekt atrakcji powstaje na skutek kookurencji odmiennie nacechowanych pod względem aksjologicznym rzeczowników *poczta* (neutralny) oraz *kanalizacja* (negatywny).

Podobnie jak w innych typach modalności, nacechowanie aksjologiczne opiera się na pewnych przesłankach, które tworzą historycznie, etnicznie, kulturowo, społecznie, indywidualnie itd. nacechowane systemy wartości. Dlatego N. Fries (1992: 25 i n.) traktuje kategorię oceny jako moduł systemu pojęciowego człowieka. Sposoby aksjologicznej interpretacji tego samego wydarzenia na tle różnych systemów wartości mogą być krańcowo odmiennie.

Rozbieżności w zakresie nacechowania aksjologicznego mają też przyczyny *etniczno-kulturowe*. Na przykład rzeczownik *ambitny* w języku polskim ma nacechowanie raczej pozytywne: 'mający ambicję, kierujący się poczuciem godności własnej lub chęcią wybicia się, twórczych osiągnięć, sukcesów, uznania'. A więc wyrażeniom *ambitny pracownik*, *ambitne plany* przysługuje znaczenie aksjologiczne 'pozytywny', por. interpretację: 'Pozytywnie oceniam to, że pracownik jest ambitny (plany są ambitne)'. Inaczej jest w języku rosyjskim, gdzie przymiotnik *амбициозный* zdecydowanie ma nacechowanie negatywne: 'nadmiernie egoistyczny'. Podobnie rosyjski rzeczownik *мадам* (od franc. *madame*) nie tylko występuje w kontekstach neutralnych, jak na przykład w zdaniu z prozy M. Bułhakowa:

*Горе и ужас мадам Бломут не поддаются описанию,*

ale – w odróżnieniu od języka polskiego – także wyraża (przede wszystkim w komunikacji potocznej) negatywną lub pozytywną charakterystykę kobiety (mimo że słowniki opisowe nie odnotowują takiego użycia). Charakterystyka negatywna ('kobieta sztywna, wyniosła') prawdopodobnie wywodzi się z XIX-wiecznego obrazu nauczycielki lub guwernantki będącej Francuzką, w kontekście współczesnych realiów rosyjskich kojarzy się najczęściej z właścicielką domu publicznego, por.:



Не станет он разговаривать с этой мадам.

Мадам в борделе была в точно таком же наряде («Огонек» 2001/28).

Возьмите хотя бы Женщину, которая поет, превратившуюся в мадам Брошкину! («Огонек» 2001/35).

В аэропорту к Золотухину бросилась какая-то провинциальная мадам («Огонек» 2001/44).

Z omawianym rzeczownikiem wiąże się również, choć o wiele rzadziej, konotacja pozytywna – 'kobieta wytworna, wyróżniająca się elegancją i znajomością konwenansów towarzyskich', np.:

И я вижу не мадам, а девку, которую предпочтет разве что извращенец («Огонек» 1996/28).

Мне почему-то приятно, когда меня называют «мадам» («Огонек» 1997/14).

Jak pisze O.P. Jermakova (2005: 161), w rosyjskiej prasie, a także w mowie potocznej regularnie z ironiczną, a więc negatywną, tonacją używa się także rzeczownika *леди* 'lady', podczas gdy w polskich tekstach podobne zjawisko nie zostało odnotowane.

O innych konfrontacjach językowych w zakresie modalności aksjologicznej zob.: Vereščagin, Kostomarov 1980: 184 i n.

Niektóre wykładniki aksjologiczne są dwuznaczne. Na przykład przysłówek *dobrze* ma nie tylko znaczenie normatywne 'w należyty sposób, we właściwym stopniu; należyście, odpowiednio, jak trzeba', np. w zdaniach typu:

Jan *d o b r z e* widzi,

ale także wyraża oceny praktyczne, etyczne, estetyczne i in. W zdaniu:

Jan *d o b r z e* scharakteryzował swoich kolegów

przysłówek *dobrze* można zinterpretować normatywnie ('właściwie') lub aksjologicznie ('pozytywnie, chwalebnie'). W pozycji predykatu wyższego rzędu przysłówek *dobrze* (jak również inne wyrazy tej samej klasy semantycznej) funkcjonuje jako operator aksjologiczny:

*D o b r z e*, że nie masz nic przeciw temu.

W sytuacjach najbardziej typowych (jak w powyższym zdaniu) wykładniki aksjologiczne zajmują pozycję predykatywu, na którym ufundowane jest zdanie nadrzędne. Równie często występują (w formach przysłówkowych) w pozycji przy czasowniku:

Masz *ź l e* w głowie! (A. Kuśniewicz).

Nikt nie *ż y c z y* *ź l e* nowemu premierowi („Polityka” 1989/35).

Nieraz w zdaniu występuje *t r a n s p o z y c j a* operatora aksjologicznego. Przede wszystkim dotyczy to przysłówkowych operatorów modalności emotywniej, zawierających także komplementarną semantykę aksjologiczną, por.:

*S z c z e ę ś l i w i e* wykupiłem miejsce parę minut przedtem („Tygodnik Powszechny” 1993/10).



Mimo że w strukturze powierzchniowej zdania przysłówki *szczęśliwie* zajmuje pozycję adwerbalną (*szczęśliwie* ← *wykupiłem*), to jednak z semantycznego punktu widzenia stanowi on modalny (zawierający aksjologiczną i emotywną ocenę sytuacji referencyjnej) predykat wyższego rzędu, por. eksplikację: 'Jestem szczęśliwy, jest bardzo dobrze, że wykupiłem miejsce parę minut przedtem'.

Rzeczownikowe wykładniki wartościowania mają predyspozycję do występowania w pozycjach o wyraźnym nacechowaniu predykatywnym, są one niejako poza podstawową strukturą gramatyczną zdania, dlatego nie do zaakceptowania są wypowiedzenia:

\*Magda podała do stołu pychę; por.: Magda upiekła ciastka – p y c h a!

\*Mistrz w swoim fachu mieszka piętro wyżej; por.: Jan to prawdziwy mistrz w swoim fachu.

\*Z referatem inauguracyjnym wystąpił n u d z i a r z; por.: Muszę się pozbyć tego n u d z i a r z a.

B.J. Norman, który pisze, że leksemy oceniające mają na sobie jak gdyby „znamię predykatywności” (2007: 71), wymienia pozycje składniowe, w których zwykle występują one zgodnie ze swoją semantyką interpretacyjną, są to pozycje: orzecznika, apelatywu, członu wyodrębnionego lub wtrąconego oraz dopowiedzenia.

Leksykalne formy manifestacji modalności aksjologicznej można podzielić na analityczne i syntetyczne. Formy pierwszego typu to najczęściej przymiotniki i przysłówki *dobry, dobrze, zły, źle, przyjemny, przyjemnie, nieprzyjemny, nieprzyjemnie* itp. – wyspecjalizowane wykładniki wartościowania. Do leksykalnych wykładników modalności aksjologicznej należą też wykrzykniki negatywne: *gwałtu, cholera, bagatela, do diabła, do chrzastu, o rany, o rety, psiakrew* i in. lub pozytywne: *brawo, super, bomba* i in.

Formy drugiego typu to wyrazy (należące do różnych części mowy), w których nacechowanie aksjologiczne konkuruje ze znaczeniem leksykalnym (a także z innymi składnikami treści interpretacyjnej). W opisach słownikowych zwykle towarzyszą im adnotacje: *obelż.* ('obelżywy'), *pejor.* ('pejoratywny') itp. Na aksjologiczny charakter nominacji tego typu wskazują transformacje językowe, a mianowicie elementy 'dobry/pozytywny' lub 'zły/negatywny' w strukturze semantycznej wyrażen peryfrastycznych, por. definicję słownikową: *ganić (krytykować, potępiać)* = 'oceniać nieprzychylnie, mieć za złe'.

Najczęściej ocena pozytywna lub negatywna obiektu opiera się na jego cechach ideacyjnych (ontycznych), zakodowanych w strukturze odpowiedniej nominacji językowej. Por. definicję rzeczownika *karaluch*: '*blatta orientalis*, owad z rzędu karaczanów, o brunatno-czarnym ubarwieniu, synantropijny, żyje w ciemnych, wilgotnych miejscach (kuchniach, magazynach) niszcząc produkty żywnościowe' (spacja – A. K.). Wyznaczony fragment definicji wskazuje na to, że referent rzeczownika *karaluch* zgodnie z konwencją kulturową interpretowany jest negatywnie, por.:



W Jakubie rosło przerażenie. Boże, zaraz spod fartucha tej lamentującej staruszki wysypie się kłab k a r a l u c h ó w. Wzdrygnął się i natychmiast odwrócił w stronę drzwi (M. Saramonowicz).

Niektóre nazwy własne (najczęściej tzw. onimy) mają wyraźne nacechowanie aksjologiczne, por. dwa fragmenty z tygodnika „Wprost” (2001/6):

Każdy obywatel jest odpowiedzialny za to, co czyni jego państwo – napisał niemiecki filozof K a r l J a s p e r s.

Sprzątanie po Buzku jest konieczne, aby zgodnie z koncepcją L e n i n a sprzątaczką mogła w końcu zostać premierem.

Mimo że oba fragmenty wyrażają mniej więcej tę samą myśl – o społecznej odpowiedzialności jednostki, to jednak pierwsza sentencja ma nacechowanie pozytywne, ponieważ jej autorem jest powszechnie uznawany autorytet w zakresie filozofii egzystencjalizmu Karol Jaspers, podczas gdy wypowiedzenie bezwzględnie zwolennika dyktatury proletariatu Włodzimierza Lenina o zarządzaniu państwem przez kucharkę brzmi ironicznie.

W działalności językowej występują różne typy konfiguracji wartościowania w złożonej, wielofunkcyjnej strukturze wypowiedzi. Na przykład można spotkać kookurencję semantyki aksjologicznej i epistemicznej (ew. też aletycznej), jak w poniższych przykładach:

O b a w i a m s i ę, że Magda pali.

O b a w i a m s i ę, że nie zdaży na czas.

Czasownik *obawiać się* zawiera co najmniej dwa rodzaje znaczeń: 1) 'przypuszczam, że...' oraz 2) 'ocenię negatywnie to, że...', por. eksplikację: 'Przypuszczam, że Magda pali; ocenię to negatywnie'. Inną konstelację stanowi połączenie semantyki aksjologicznej i normatywnej. Por. opozycje przymiotników: *oszczędny* – *skąpy*, *hojny* – *rozzutny*, *dokładny* – *drobiazgowy*, *ostrożny* – *tchórzliwy*, *śmiały* – *bezczelny*, *stanowczy* – *bezwzględny*, *prosty* – *prymitywny*, *dumny* – *zarozumiały*, *powolny* – *ślamazarny*.

Wyrazy pierwsze w parach pod względem aksjologicznym są nienacechowane lub mają słabe nacechowanie pozytywne, natomiast w znaczeniu wyrazów drugich w parach występuje cecha przekroczenia miary (czyli odstępstwa od normy), co warunkuje ich ocenę negatywną. Można zatem mówić o względnej korelacji pomiędzy znaczeniem normy a znaczeniem oceny pozytywnej.

Istnieje też związek modalności aksjologicznej z kategorią określoności/nieokreśloności. W języku polskim przejawia się on m.in. w funkcjonowaniu zaimka wskazującego *tam*, który sekundarnie wyraża ocenę negatywną (słownik podaje następujące znaczenie zaimka w takim użyciu: 'partykuła o charakterze ekspresywnym, osłabiająca to, o czym mowa, uwydatniająca niechętny, krytyczny stosunek do czegoś lub kogoś'), por. kilka przykładów:



Jakieś t a m pomysły.  
Taka t a m i gospodyni.  
Jaki t a m z niego fachowiec?  
Ma t a m jakieś zasługi.

Szeroko rozpowszechnione są kliszowe, frazeologiczne formy wyrażania ocen – przede wszystkim etycznych oraz społecznych:

Na tego kto kradnie, zawsze kara spadnie.  
Dla złodzieja nie ma nic świętego.  
Głupi nie ma wstydu.  
Gdzie ksiądz swata, tam diabeł ślub daje.

Warto (szczególnie w kontekście niniejszego artykułu) zwrócić uwagę także na powiązania między modalnością aksjologiczną a funkcją pragmatyczną wypowiedzi. Wydawałoby się, że ocena i na przykład perswazja stanowią dwa odrębne rodzaje działalności komunikacyjnej, jednak w rzeczywistości pozytywne oceny najczęściej kojarzą się z promującymi aktami mowy: zachęcaniem, zaproszeniem, poleceniem itp., podczas gdy negatywne oceny – z czynnościami deprecjacji, zniechęcania, zakazywania itp. Mamy tu do czynienia z pośrednimi aktami mowy, pełniącymi funkcję perswazyjną, na przykład w tekstach wyborczych (zob. Ożóg 2004: 116). Zawierające semantykę wartościującą hasło wyborcze:

N. N. – najlepszy kandydat do Sejmu

faktycznie oznacza: 'Głosuj na N. N., ponieważ jest on najlepszym kandydatem do Sejmu'.

Poza znaczeniem 'pozytywny' i znaczeniem 'negatywny' w strukturze modalności aksjologicznej można wyodrębnić też brak aksjologicznej interpretacji obiektów lub stanów rzeczy (Puzynina 1991: 136; Vorkačev, Golubcov 1994: 25). Na brak nacechowania aksjologicznego wypowiedzenia wskazują wyrażenia *wszystko jedno, mniejsza o to, obojętny* i in.

## **2. WARTOŚCIOWANIE JAKO ELEMENT GENDEROWEGO STYLU KONWERSACYJNEGO**

W poprzednim punkcie już była mowa o czynnikach etniczno-kulturowych wartościowania, tzn. o zależności ocen od systemów światopoglądowych, przyjętych w określonych wspólnotach kulturowych. Szczególnie podkreśla ten aspekt Z. Karpiński:

Sądy wygłaszane w ramach podejścia normatywnego/ideologicznego [oraz aksjologicznego – A. K.] są [...] w swojej istocie „populatywne”, co oznacza, iż mówią one o tym, w jaki sposób świat powinien być zorganizowany. Sądy takie są w sposób oczywisty motywowane aksjologicznie i jako takie podlegają innym kryteriom oceny niż twierdzenia ogólnoteoretyczne. Konceptji normatywnych nie sposób oceniać w kategoriach



logicznej spójności, gdyż nie ma takiej logiki, która pozwoliłaby wyprowadzić sąd wartościujący z założeń faktualnych (2004: 43 i n.).

Treść i formy wartościowania w dużym stopniu mają charakter idiosynkratyczny i w szczególności zależą od społeczno-kulturowych parametrów podmiotu językowego, w tym parametrów *genderowych*. Tak więc badacze zwrócili uwagę, że styl konwersacyjny kobiet cechują tendencyjnie pośredni charakter twierdzeń, unikanie kategoryczności, dominacja aproksymatywności, niepewności, ale z drugiej strony – ekspresywność oraz eksploatacja wartościowania (Handke 1986: 101 i n.; Nęcki 2000: 226 i n.; Kluba 2004: 262).

D. Tannen (2003: 215 i n.), przyznając istnienie korelacji między genderową przynależnością mówiących a stopniem pośredniości przekazywanej informacji, w szczególności – fakt przeważania pośrednich aktów mowy w komunikacji kobiet, pisze jednak, że cecha ta zależy od typu kultury. Na przykład w komunikacji niektórych mieszkańców Madagaskaru kobietom bardziej właściwy jest bezpośredni styl wypowiedzenia się, z tym, że jest on wartościowany jako zasadniczo niższy w porównaniu z pośrednim stylem męskich zachowań językowych. Podobnie wygląda sytuacja w kulturach europejskich, na co dowodem jest informacja na stronie polskiego portalu [www.wp.pl](http://www.wp.pl). W artykule *Krwawe zamieszki w Chinach* z 27 marca 2008 r. zamieszczona została słowna reakcja posłanki Nelly Rokity na ogłoszenie premiera Donalda Tuska, że nie będzie on obecny na ceremonii otwarcia Olimpiady w Pekinie. Pani Rokita skomentowała tę *męską decyzję* premiera w następujący sposób: „Każdy premier powinien tak postąpić. Należy postępować emocjonalnie i tak jak nam podpowiada serce. Premier zareagował jak prawdziwa kobieta” (spacja – A. K.).

W tekstach prozy feministycznej, jak pisze J. Chłosta-Zielonka: „Presja męskiego świata kieruje kobiety ku sobie nawzajem. Rodzi najpierw bliskie więzi emocjonalne, potem prawie erotyczne” – o tekstach Izabeli Filipiak (2007: 197); „Bohaterki tylko ze sobą czują się szczęśliwie, ale dochodzą do tego stanu po fali tragicznych doświadczeń z mężczyznami: upokorzeń, porzuceń, pobić, gwałtów” – o tekstach Moniki Mostowik (ibidem, 209). Istnieje jednak także inny wątek literatury feministycznej – ironiczno-satyryczny, zapoczątkowany m.in. przez *Dziennik Bridget Jones* Helen Fielding (stanowisko takie w feministycznych dyskursach publicznych wcale nie jest rzadkie ani wyjątkowe, zob. Kiklewicz 2007: 291 i n.). W podobnym stylu napisana jest też powieść Barbary Kosmowskiej *Teren prywatny* – za tę książkę w 2002 r. autorka otrzymała główną nagrodę w ogólnopolskim konkursie literackim pod hasłem „Dziennik polskiej Bridget Jones”. Na stronie internetowej wydawnictwa Zysk i S-ka czytamy krótką recenzję powieści Kosmowskiej ([www.zysk.com.pl](http://www.zysk.com.pl)):



Wanda imię otrzymała na cześć położnej, w życiu oprócz dyplomu prawnika i pracy kuratora sądowego dorobiła się trzech kochanek męża. Właśnie odszedł od niej, tym razem już na poważnie. W pierwszej, sielankowej scenie zapoznajemy się z rodziną naszej sympatycznej heroiny. Ma ona wiecznie narzekającą matkę, która wie lepiej, co byłoby dla niej dobre, ciocię Lolę, która jest świetną babką, dwie córki o znamiennych imionach Alina i Balladyna i psa. Ma jeszcze zdjęcie swojej milczącej babki Lukrecji i dość bogatą historię rodzinną. Przekroczyła czterdziestkę...

Co można zrobić, kiedy uzmysłowi się ekspartnerowi, że w małżeństwie i życiu przyszedł czas na zamieszkanie na terenie prywatnym? Można wyjechać na odprężające wczasy, gdzie Wanda poznaje Ewkę. A kolejnym etapem metamorfozy jest dokładne wyznaczenie granic terenu prywatnego i remont wiejskiego domu babci... Można zacząć się doksztalcać i przez pryzmat jungowskiej filozofii opisywać otaczający świat. Można poszukać nowej miłości, sensu życia i optymizmu.

Ponieważ główna bohaterka powieści, Wanda, która jest też jej narratorem, musi radzić sobie z wielu problemami życia codziennego, w jej postawie, a także w jej ocenach otoczenia wyraźnie przejawiają się motywy ekspresji negatywnej. Potwierdzeniem powyższej tezy są rezultaty analizy funkcjonalno-semantycznej tekstu powieści, które pozwoliły na wyeksponowanie portretów aksjologicznych poszczególnych postaci książki (przy tym częściowo został wykorzystany materiał empiryczny z pracy magisterskiej A. Pawlaszek – 2005).

#### Wanda

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	1	0	1
intelektualna	4	3	7
estetyczna	11	14	25
hedonistyczna	5	3	8
społeczna	4	1	5
prakseologiczna	0	1	1
biologiczna	1	1	2
Razem	26	23	49

Z powyższych danych wynika, że w ocenie siebie samej bohaterka jest raczej obiektywna: liczba ocen pozytywnych (26) prawie nie różni się od liczby ocen negatywnych (23), z tym że najczęściej występują (w 51%) oceny estetyczne (w tym zakresie negatywne nawet ledwo przeważają), por.:

Byłam ładna w myśl profesjonalnego hasła zakładu.  
 Przystojna, rudawa szatynka.  
 Chwaliłam się niezłym uzębieniem.  
 Wyglądałam jak nieudany eksperyment fabryki odzieży robotniczej.  
 Jestem zbyt brzydka.  
 Moja fryzura uwydatniała mi nos, jak się okazało [...] za długi.



## Olek (mąż głównej bohaterki)

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	2	31	33
intelektualna	3	4	7
estetyczna	3	3	6
hedonistyczna	1	5	6
społeczna	1	3	4
prakseologiczna	0	6	6
biologiczna	0	0	0
Razem	10	52	62

Zupełnie inaczej jest wartościowany przez bohaterkę jej mąż Olek. Po pierwsze, jest on o wiele częściej oceniany – liczba wyrażen wartościujących wynosi w tym wypadku 62 jednostki. Po drugie, aksjologiczny portret Olka jest zdecydowanie negatywny: oceny o takiej treści stanowią prawie 84% wszystkich odnotowanych ocen danej osoby. Po trzecie, na pierwszym planie występuje tu etyczne kryterium wartościowania – tego typu oceny obejmują ponad połowę całego materiału. Por. niektóre ilustracje:

Dosyć już pochylania się nad moim egoistycznym mężem babiarem.  
Gdzie byłam, że godziłam się na bezduszną maszynę.

Wszystko robiłam dla bezdusznego automatu [...] udającego, że się zepsuł.

Warto zwrócić uwagę i na to, że w tym zakresie występuje dość duża liczba ocen implikacyjnych, tzn. takich, których treść (pozytywna lub częściej – negatywna) bezpośrednio nie zawiera informacji aksjologicznej – wynika ona z faktualnej (semantycznej) treści wypowiedzi, por.:

Dorobiłam się trzech kochanek Olka.

Powiedział Olek, suto oblewając się fahrenheitem trzymanym na specjalną okazję.

Olek lubił się rozstawać ze mną. Wizja trupa żony nie zrobiła na Olku żadnego wrażenia.

## Balladyna (starsza córka bohaterki)

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	0	10	10
intelektualna	3	1	4
estetyczna	4	2	6
hedonistyczna	5	2	7
społeczna	1	5	6
prakseologiczna	0	2	2
biologiczna	1	3	4
Razem	14	25	39



## Alina (młodsza córka bohaterki)

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	1	0	1
intelektualna	4	0	4
estetyczna	7	0	7
hedonistyczna	0	0	0
społeczna	1	0	1
prakseologiczna	2	0	2
biologiczna	0	0	0
Razem	15	0	15

W Balladynie zdaje się znajdować wyraz sublimacja negatywnych uczuć głównej bohaterki w stosunku do męża. Stąd – dominacja ocen ujemnych, przy tym, podobnie jak w wypadku Olka, najczęściej (w ok. 26%) dotyczą one sfery etycznej, por.:

Ma za sobą kupę przekłamanych dni.  
Wyjaśniła Ballady z zarozumiałą miną.  
Przywitała go z właściwym sobie cynizmem.

W stosunku do Aliny postawa Wandy jest wyraźnie odmienna: tu wcale nie spotkamy ocen negatywnych, ale Alina jest wartościowana dwukrotnie rzadziej. W młodszej córce Wanda widzi przede wszystkim piękno fizyczne, stąd oceny typu:

Alina wyglądała ślicznie.  
Moja piękna córka otwierała właśnie drzwi.  
Nawet nie wiedziałam, że jesteś taka ładna.

W tym wypadku mamy do czynienia z charakterystycznym zjawiskiem o podłożu psychologicznym: główna bohaterka, przeżywająca pewien rodzaj stanu neurotycznego, jak gdyby uzewnętrznia swój konflikt z mężem, a mianowicie – przenosi go na córki, tworząc niejako model zaistniałej sytuacji społecznej. Występuje tu zjawisko wzmocnienia afektu: dominanta emocjonalna podporządkowuje sobie cały system zachowania Wandy, a w postaciach córek zaczyna ona widzieć jedynie rolę partycypanantów przeżywanej przez siebie sytuacji psychologicznej (i życiowej). Odwrotnością w stosunku do wzmocnienia jest sublimacja, tzn. zdolność głównej bohaterki do przeniesienia ukrytego popędu seksualnego do sfery aktywności społecznej, edukacyjnej, a przede wszystkim artystycznej – pisania dziennika. O tym drugim ukierunkowaniu psychiki mówi żartobliwie ironiczna tonacja wypowiedzeń Wandy i jej dziennika.



## Matka

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	0	5	5
intelektualna	0	2	2
estetyczna	0	0	0
hedonistyczna	0	0	0
społeczna	0	5	5
prakseologiczna	0	0	0
biologiczna	0	1	1
Razem	0	13	13

## Ewelina Kołek (współpracowniczka w sądzie)

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	0	11	11
intelektualna	0	0	0
estetyczna	0	1	1
hedonistyczna	0	0	0
społeczna	0	0	0
prakseologiczna	0	0	0
biologiczna	0	0	0
Razem	0	12	12

## Ewka (koleżanka głównej bohaterki)

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	1	2	3
intelektualna	3	0	3
estetyczna	9	0	9
hedonistyczna	4	1	5
społeczna	0	0	0
prakseologiczna	0	0	0
biologiczna	0	0	0
Razem	17	3	20

Na przykładzie wartościowania trzech postaci kobiecych można wyraźnie przekonać się o tym, jak subiektywne są oceny bohaterki. Jakkolwiek wartościowania matki i Eweliny Kołek są zdecydowanie negatywne (dominują tu oceny etyczne i społeczne – podobnie jak w odniesieniu do Olka i Balladyny), to wartościowanie koleżanki Ewki jest tendencyjnie pozytywne i w tym wypadku (podobnie jak w odniesieniu do Aliny) najczęstsze są oceny estetyczne (autorka jak gdyby za F. Dostojewskim wyznaje: „Piękno uratuje ten świat”), na przykład:

Ewka wygląda ślicznie.

Była gustownie spocona i zarumieniona jak do reklamy winnych jabłek.



Czym zajmują się te śliczności?  
 Odśloniła swój biust, który był pierwszym biustem, ani za dużym,  
 ani za małym.

**Maciej Kozak (przyjaciół głównej bohaterki)**

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	3	0	3
intelektualna	2	0	2
estetyczna	8	0	8
hedonistyczna	4	0	4
społeczna	0	0	0
prakseologiczna	2	0	2
biologiczna	0	0	0
Razem	19	0	19

**Doktor Propoluk (wykładowca głównej bohaterki)**

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	0	0	0
intelektualna	2	0	2
estetyczna	3	0	3
hedonistyczna	5	0	5
społeczna	0	0	0
prakseologiczna	0	0	0
biologiczna	0	0	0
Razem	10	0	10

**Roland (podopieczny głównej bohaterki)**

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	1	4	5
intelektualna	0	0	0
estetyczna	1	1	2
hedonistyczna	1	0	1
społeczna	3	0	3
prakseologiczna	0	0	0
biologiczna	0	0	0
Razem	6	5	11

Analiza wartościowania postaci męskich, podobnie jak poprzednie analizy dotyczące kobiet, dowodzi, że u podstaw interpretacji aksjologicznej nie leżą czynniki płciowe, choć właśnie konflikt o treści seksualnej stanowi centrum tematyczne powieści. Dla głównej bohaterki (jak również dla autorki) ważniejsze są kryteria emocjonalne i etyczne, dlatego niektóre męskie postacie są oceniane zdecydowanie negatywnie (Olek), inne – pozytywnie (Maciej Kozak i doktor Propoluk), a jeszcze



inne – neutralnie (Roland). Przy tym należy zwrócić uwagę na względnie wysoką częstotliwość ocen estetycznych oraz hedonistycznych, co ilustrują następujące zdania:

Oceny estetyczne:

Był taki przystojny, męski.

Jego ręka była smukła [...] owłosiona nad nadgarstkiem w sposób niemal elegancki.

Fajnie, że idziesz z tym przystojniakiem.

Oceny hedonistyczne:

Maciej Kozak ciepły i zapewniający bezgraniczne bezpieczeństwo.

Patrzenie delikatne i ciepłe jak wiejska śmietanka.

Doktor Propoluk, jak zawsze miły i taktowny, wynagrodził mi to [...] szczególną uprzejmością.

### Drugoplanowe postacie kobiece

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	0	10	10
intelektualna	8	8	16
estetyczna	7	9	16
hedonistyczna	8	3	11
społeczna	1	1	2
prakseologiczna	0	0	0
biologiczna	1	4	5
Razem	25	35	60

### Drugoplanowe postacie męskie

Typ oceny	Pozytywne	Negatywne	Razem
etyczna	0	8	8
intelektualna	4	11	15
estetyczna	6	1	7
hedonistyczna	2	0	2
społeczna	1	1	2
prakseologiczna	1	1	2
biologiczna	1	0	1
Razem	15	22	37

W wypadku postaci drugoplanowych ogólnie przeważają oceny negatywne: obejmują one około 60% ocen zarówno w grupie postaci kobiecych, jak i w grupie postaci męskich. W pierwszej grupie najczęściej są stosowane oceny intelektualne, estetyczne, hedonistyczne i etyczne, a w drugiej grupie – oceny intelektualne i etyczne.

\*

Aby otrzymać syntetyczny obraz wartościowania osób w powieści B. Kosmowskiej *Teren prywatny*, w poniższej tabeli przedstawiam dane sumaryczne, dotyczące ocen kobiet i mężczyzn:



Typ oceny	Kobiety		Razem	Mężczyźni		Razem	Razem kobiety i mężczyźni
	Pozytywne	Negatywne		Pozytywne	Negatywne		
etyczna	3	38	41	6	43	49	90
intelektualna	22	14	36	11	15	26	62
estetyczna	38	26	64	21	5	26	90
hedonistyczna	22	9	31	13	5	18	49
społeczna	7	12	19	5	4	9	28
prakseologiczna	2	3	5	3	7	10	15
biologiczna	3	9	12	1	0	1	13
Razem	97	111	208	60	79	139	347

Z powyższych danych wynika, że w tekście powieści wartościowanie kobiet występuje częściej niż wartościowanie mężczyzn. Przy tym różnice ocen pozytywnych i negatywnych zarówno w grupie kobiet, jak i w grupie mężczyzn nie są duże: 97 – 111, 60 – 79 (nieznacznie przeważają oceny negatywne). To przekonuje nas o tym, że płęć w zakresie aksjologii – w obrębie semantyki opisywanego tekstu – nie stanowi istotnego czynnika, jest raczej podporządkowana kategoriom społecznym, etycznym, uczuciowym. Wanda, mimo że cierpi z powodu zdrad męża, nie absolutyzuje męskości jako zła, upatruje je w czym innym: w bezdusznym lekceważeniu otoczenia, w egoizmie, w obłudzie.

Co do typów ocen, najczęściej występuje wartościowanie cech etycznych (26%), estetycznych (26%) i intelektualnych (18%); wręcz sporadyczne są natomiast oceny osoby ze względu na cechy społeczne (8%), praktyczne (4%) i biologiczne (ok. 4%). Przy tym oceny etyczne są przeważnie (w 93%) negatywne, a oceny estetyczne – przeważnie (w 66%) pozytywne.

Większość portretów aksjologicznych ma charakter jednostronny: dominują w nich oceny pozytywne lub negatywne. Mówi to o pewnym schemacie ujęcia osoby w powieści Kosmowskiej, o wyraźnej tendencyjnym, subiektywnym ukierunkowaniu ocen. Egocentryzm tekstu w pewnym stopniu można wytłumaczyć jego gatunkiem, przecież za pierwowzór posłużył *Dziennik Bridget Jones*. Odpowiedź na pytanie, czy chodzi tu o ogólną cechę literatury feministycznej, wymaga bogatszej ekscerpcji dyskursów danego typu.

## Literatura

- L. Bednarczuk, 1993, *Pragmatyka i typologia nowo-mowy*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze 17–18, s. 47–54.
- J. Bralczyk, 1986, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Kraków.
- J. Chłosta-Zielonka, 2007, *Strategie literackie, czyli o czym piszą kobiety w Polsce po roku 1989*, [w:] A. Kiklewicz, S. Ważnik (red.), *Паланістыка – Полоністыка – Polonistyka 2007*, Мінск, s.193–213.



- M.N. Ępstejn, 1991, *Идеология и язык (построение модели и осмысление дискурса)*, „Вопросы языкознания” 6, s. 19–33.
- N. Fries, 1992, *Wartościowanie. Aspekty językowe i pojęciowe*, [w:] *Językowe środki wyrażania wartości w polskim i niemieckim (metodologia i opis materiału)*, Warszawa, s. 25–44.
- K. Handke, 1986, *Rola kobiet w przekształcaniu współczesnej polszczyzny kolokwialnej*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, XXXII, s. 101–107.
- O.P. Jermakova, 2005, *Ирония и ее роль в жизни языка*, Калуга.
- Z. Karpiński, 2004, *Elementy normatywne i perswazyjne w teoretycznych naukach społecznych*, [w:] R. Karpiel, K. Leszczyńska (red.), *Sztuka perswazyji*, Kraków, s. 42–53.
- A. Kiklewicz, 2004, *Podstawy składni funkcjonalnej*, Olsztyn.
- A. Kiklewicz, 2007, *Zrozumieć język. Szkice z filozofii języka, semantyki, lingwistyki komunikacyjnej*, Łask.
- A. Kluba, 2004, *Męski i kobiecy „światopogląd” – style konwersacyjne i płęć*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska (red.), *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, Lublin, s. 261–276.
- B. Kosmowska, 2002, *Teren prywatny*, Poznań.
- E. Laskowska, 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Z. Nęcki, 2000, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków.
- B. Norman, H. Jachnow, 1999, *Идеологический компонент и его место в значении слова*, „Zeitschrift für slavische Philologie” 58, s. 43–58.
- B. Norman, 2007, *Экспрессивно-оценочная лексика в непредикатной позиции*, „Јужнословенски филолог”, LXIII, s. 67–81.
- K. Ożóg, 2004, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów.
- A. Pawlaszek, 2005, *Pozytywne i negatywne nacechowanie osoby: środki językowe (na przykładzie powieści B. Kosmowskiej „Teren prywatny”)*, praca magisterska, Słupsk.
- J. Puzynina, 1991, *Jak pracować nad językiem wartości?*, [w:] *Język a kultura. II. Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław, s. 129–137.
- J. Puzynina, 1992, *O wartościach i wartościowaniu*, [w:] *Językowe środki wyrażania wartości w polskim i niemieckim (metodologia i opis materiału)*, Warszawa, s. 45–56.
- D. Tannen, 2003, *The Relativity of Linguistics Strategies: Rethinking Power and Solidarity in Gender Dominance*, [w:] C. Bratt Paulston, G.R. Tucker (red.), *Sociolinguistics. The Essential Reading*, Oxford, s. 209–225.
- E.M. Vereščagin, V.G. Kostomarov, 1980, *Лингво-страноведческая теория слова*, Москва.
- S.G. Vorkačev, S.A. Golubcov, 1994, *Функционально-семантические и прагматические свойства «посредственности» (на материале русского языка)*, [w:] *Семантика и уровни ее реализации*, Краснодар, s. 25–31.



***Axiological Modality in an Artistic Text (based on evaluation of characters in the novel by Barbara Kosmowska Teren prywatny (The Private Territory))***

Summary

The article includes an analysis of the category of valuation, which, according to the functional syntactic theory, is viewed as a kind of interpretational semantics, namely as axiological modality. The author presents a classification of valuation types (ethical, practical, social, esthetic, cognitive and hedonistic), he describes areas of axiological semantics realization, its position in a sentence structure and means of manifestation. Based on B. Kosmowska's novel "Teren prywatny", he studies realization of axiological modality in the texts of feminist literature. By comparison of axiological portraits of individual characters in the novel, the author comes to the conclusions that, firstly, differences between positive and negative valuations in the group of female and male characters are quite small, which indicates other valuation factors – social, cultural, emotional. Secondly, ethical and esthetic valuation is predominant, of which the former is mostly (93%) negative, while the latter (66%) – positive.

Tłum. M. Kołodzińska



Krystyna Bojałkowska

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

## UŻYCIE FORM TYPU OGLĄDAWSZY, ZJEDZĄC WE WSPÓŁCZESNYM JĘZYKU POLSKIM\*

1. Przedmiotem uwagi w poniższym tekście będzie użycie we współczesnym języku polskim form utworzonych przez dodanie morfemu *-wszy*, *-wszy* do tematów czasowników niedokonanych, np. *oglądawszy* w (1), bądź przez dodanie morfemu *-ąc* do tematów czasowników dokonanych, np. *zjedząc* w (2):

(1) \**Oglądawszy* ostatnio dziwiłem się jak mogło mi się to podobać... (<http://fdd.fs.com.pl/>)<sup>1</sup>.

(2) \*czy można się zarazić *zjedząc* krew kleszcza?<sup>2</sup> ([www.sluzbazdrowia.com.pl/forum/](http://www.sluzbazdrowia.com.pl/forum/)).

Zgodnie z normą przykłady typu (1)–(2) powinny zostać ocenione jako niepoprawne (zob. p. 2.). Występują one dość licznie w komunikacji internetowej, przede wszystkim na forach oraz w blogach; z tego typu tekstów pochodzi większość przytaczanych przykładów. W dwóch wielkich korpusach współczesnego języka polskiego: przygotowanym przez Zespół Inżynierii Lingwistycznej w Instytucie Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk<sup>3</sup> (Korp IPI PAN) oraz w Korpusie Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN<sup>4</sup> (Korp PWN) analizowane formy są niezwykle rzadkie. Frekwencję wybranych form przedstawia tabela 1.:

\* Artykuł stanowi znacznie rozszerzoną i zmodyfikowaną wersję referatu, który wygłosiłam 3.11.2007 r. na konferencji *XVII Kolokwium młodych języko-vedcov* i złożyłam do druku w tomie pokonferencyjnym. Dziękuję Pani prof. dr hab. Marii Szupryczyńskiej za lekturę niniejszego tekstu i cenne uwagi.

<sup>1</sup> Symbolem \* oznaczam przykłady, w których występują formy utworzone niezgodnie ze współczesną normą, niesprawiające wrażenia użytych celowo. Wypowiedzenia, w których formy te zdają się pełnić określone funkcje pozainformacyjne (zob. p. 4.), opatruję symbolem ?

<sup>2</sup> W cytowanych przykładach bardzo często narusza się normy typograficzne oraz pomija znaki diakrytyczne (tzw. Pidgin Polish), co jest charakterystyczne dla języka w Internecie, zob. W. Gruszczyński 2001. Każdorazowo podaję zapis zgodny z oryginałem.

<sup>3</sup> Korzystałam z pełnej wersji 2. wydania tego korpusu (udostępnionego w marcu 2006 r.), zawierającej ponad 250 milionów segmentów.

<sup>4</sup> Korzystałam z wersji sieciowej wielkości 40 milionów słów, dostępnej na stronie <http://korpus.pwn.pl/>.



Tabela 1.

Forma	Internet*	Korpus IPI PAN	Korpus PWN
* <i>bywszy</i>	309	2	0
* <i>jechawszy</i>	117	0	0
* <i>oglądawszy</i>	109	0	0
* <i>pisawszy</i>	82	0	0
* <i>pójdąc</i>	28	0	0
* <i>skończąc</i>	84	0	0
* <i>zjedząc</i>	38	0	0
* <i>zrobiąc</i>	77	1	0

\* Dane z Internetu zostały uzyskane dzięki użyciu wyszukiwarki [www.google.pl](http://www.google.pl) 4 grudnia 2007 r.

Mimo że formy te występują licznie jedynie w pewnym specyficznym typie tekstów, a w polszczyźnie ogólnej są marginalne, uznałam ich użycie za wartę głębszej analizy z następujących przyczyn: po pierwsze, Internet jest o wiele większym zbiorem tekstów niż wymienione korpusy, ciągle się zwiększającym, dlatego przeszukując jego zasoby, łatwiej uchwycić zjawiska o słabszym nasileniu oraz nowe tendencje pojawiające się w języku<sup>5</sup>. Po drugie, komunikację internetową cechuje ogromna różnorodność stylistyczna i gatunkowa, stosunkowo wysoki procent stanowią teksty tworzone spontanicznie, przede wszystkim przez ludzi młodych, o różnym poziomie wykształcenia. Oba korpusy natomiast zawierają – co prawda – materiały zróżnicowane stylistycznie, ale większość z nich stanowią teksty uważane na ogół za bardziej staranne, takie jak utwory prozatorskie beletrystyczne oraz niebeletrystyczne (głównie naukowe), artykuły prasowe. Teksty tworzone w sposób bardziej swobodny, jak zamieszczane w Internecie, są uwzględniane w o wiele mniejszym zakresie. Po trzecie, regularne formy imiesłowów uprzednich, tworzonych od czasowników dokonanych, są we współczesnym języku polskim używane o wiele rzadziej niż typowo tworzone formy imiesłowów współczesnych<sup>6</sup>. W wypadku form utworzonych niezgodnie z normą obserwujemy tendencję przeciwną: formy typu *oglądawszy* są zdecydowanie częstsze niż formy typu *zjedząc*.

Wydaje się więc, że warto przyjrzeć się temu, jakie mechanizmy decydują o występowaniu omawianych form. Potrzebna jest też reflek-

<sup>5</sup> O przydatności Internetu do badań nad językiem mówi m.in. M. Podhajecka 2006, s. 340: „Mimo oczywistych mankamentów zasoby internetowe umożliwiają jednak przeprowadzenie szeregu ciekawych analiz, szczególnie, że nowe tendencje językowe można łatwiej zaobserwować na podstawie tekstów internetowych niż tekstów publikowanych drukiem”. Na temat wykorzystania zasobów internetowych do badań językoznawczych zob. także artykuł I. Loewe 2006.

<sup>6</sup> W korpusie IPI PAN w tekstach utworzonych po 1990 r. na 1 imiesłów uprzedni przypada 35 imiesłowów współczesnych.



sja nad istniejącą normą, stanem jej świadomości wśród użytkowników języka i przyczynami jej ignorowania.

2. Norma obowiązująca we współczesnym języku polskim dopuszcza dwa rodzaje imiesłowów przysłówkowych: współczesne, które tworzy się tylko od czasowników niedokonanych, dodając do tematu czasu teraźniejszego morfem *-ąc*, np. *czytając, idąc, jadąc*, oraz imiesłowy przysłówkowe uprzednie, tworzone jedynie od czasowników dokonanych, poprzez dodanie do tematu czasu przeszłego morfemu *-wszy*, jeśli temat kończy się na samogłoskę, np. *zrobiwszy*, bądź *-wszy*<sup>7</sup>, gdy temat jest zakończony spółgłoską, np. *przyszędłszy*<sup>8</sup>. Możliwości tworzenia form imiesłowowych typu *-szy* od czasowników niedokonanych oraz form typu *-ąc* od czasowników dokonanych nie przewidują żadne znane mi prace dotyczące fleksji czasownika w ujęciu synchronicznym, ani starsze, np. J. Tokarski 1951, ani nowsze, np. GWJP 1998; M. Bańko 2002; Z. Saloni 2000, 2007, 2007a. Autorzy opracowań teoretycznych żywią bowiem przekonanie, że możliwość utworzenia imiesłowów typu *-ąc* (wyrażających względną równoczesność) i typu *-szy* (wyrażających względną uprzedniość) jest ściśle powiązana ze znaczeniem aspektowym leksemów czasownikowych<sup>9</sup>, dlatego też jest ona traktowana jako jedno z kryteriów rozstrzygających o aspekcie danego leksemu czasownikowego, zob. Z. Saloni 2007a, s. 85–86.

Stanowisko autorów prac teoretycznych podzielane jest także w opracowaniach poprawnościowych, np. I. Tabakowska 1967; NSPP 1999; H. Jadacka 2005, s. 89–90<sup>10</sup>. Podkreślenia natomiast wymaga

<sup>7</sup> Dla uproszczenia w dalszej części będę nazywać formy imiesłowów uprzednich formami typu *-szy*, formy imiesłowów współczesnych natomiast formami typu *-ąc*.

<sup>8</sup> W paradygmatach pewnych czasowników nie notuje się form imiesłowowych. Zauważa to M. Grochowski w GWJP 1984, s. 234: „Form imiesłowowych nie da się utworzyć tylko od nieosobowych leksemów czasownikowych typu *dnieć, świtać, błyskać się* oraz czasowników niefleksyjnych typu *trzeba, można*”. Dostrzegają to także Z. Saloni i M. Świdziński 1998, s. 138, i stwierdzają, że formy imiesłowów przysłówkowych występują jedynie w paradygmatach czasowników właściwych, a nie mają ich czasowniki niewłaściwe. Zaskakujące, że właściwości tej nie odnotowują znane opracowania fleksyjne – GWJP 1998; M. Bańko 2002.

<sup>9</sup> Ze względu na aspekt określa się też imiesłowy typu *-ąc* mianem imiesłowów niedokonanych, a imiesłowy typu *-szy* mianem dokonanych, zob. EJO 2003, s. 421.

<sup>10</sup> Dyskusyjne natomiast wydaje się stanowisko autorki dotyczące możliwości tworzenia form imiesłowów przysłówkowych od tzw. czasowników dwuaspektowych, jak np. *KAZAĆ* czy *POTRAFIĆ*. H. Jadacka 2005, s. 90, twierdzi bowiem, że leksemy te są „dwuaspektowe semantycznie (nie zaś – gramatycznie)” i można od nich utworzyć jedynie formy imiesłowów uprzednich (a także tylko formy fleksyjne typowe dla czasowników dokonanych). Za naruszenie normy uznaje więc tworzenie form takich jak *potrafiąc* (a także form czasu przyszłego złożonego, np. *będę potrafił*). Opinia badaczki jest sprzeczna ze stanowiskiem



fakt, że autorzy większości poradników językowych, w tym D. Buttler i in. 1986, nie odnotowują błędów związanych z tworzeniem imiesłowów przysłówkowych. Na trudności w tym zakresie zwracają uwagę jedynie I. Tabakowska 1967, a także W. Śmiech 1971, s. 108.

Warto dodać, że do XV w. tworzono imiesłowy typu *-ąc* także od czasowników dokonanych, a do końca XIX w. imiesłowy typu *-szy* od czasowników niedokonanych, o czym pisze W. Taszycki 1924, s. 55. Liczne wystąpienia takich form można znaleźć w utworach Jana Kochanowskiego, a także wielu innych znanych autorów, również późniejszych, zob. H. Koneczna 1956; T. Sokołowska 1976.

3. Można przypuszczać, że świadomość zasad tworzenia form imiesłowowych jest zależna między innymi od wykształcenia i jego typu. Autorzy ekscerpowanych tekstów internetowych to na ogół ludzie młodzi, z wykształceniem średnim lub wyższym, zob. J. Grzenia 2006, s. 45–50. Aby stwierdzić, jaki jest stan świadomości normy wśród młodych użytkowników języka polskiego, przeprowadziłam ankietę wśród 186 osób – studentów studiów uniwersyteckich kierunków humanistycznych: połowę badanych stanowili studenci III roku filologii polskiej, którzy odbyli już kurs gramatyki opisowej współczesnego języka polskiego, w tym fleksji (ale nie zajęcia z kultury języka); druga część to studenci, którzy nie przeszli akademickiego kursu gramatyki opisowej ani kultury języka: studenci I roku filologii polskiej (na początku roku akademickiego), I roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz II roku kulturoznawstwa (tę grupę nazywam „studentami bez przygotowania filologicznego”).

W 1. części ankiety poprosiłam o podanie form imiesłowów przysłówkowych następujących czasowników: KUPOWAĆ, SKOŃCZYĆ, UCZYĆ, ODEBRAĆ, a w drugiej o ocenę normatywną 8 wybranych form, w tym 6 niezgodnych z normą oraz 2 poprawnych, i wyjaśnienie swojego stanowiska.

Rezultaty pierwszego zadania przedstawia tabela 2., informująca o procencie osób, które utworzyły daną formę imiesłowu zgodnie z normą, w ramach dwu wymienionych grup:

Tabela 2.

Formy bezokolicznika	Studenci III roku filologii polskiej	Studenci bez przygotowania filologicznego
KUPOWAĆ	77%	31,9%
SKOŃCZYĆ	70,6%	64,9%
UCZYĆ	81,5%	46,8%
ODEBRAĆ	65%	57,4%

autorów prac dotyczących fleksji, np. Z. Saloni 2007, w których dla czasowników uznawanych za dwuaspektowe podaje się pełne paradygmaty zarówno dla leksemów dokonanych, jak i niedokonanych, w tym imiesłowy typu *-ąc* i typu *-szy*, np. *potrafiąc, potrafiwszy; każąc, kazawszy*.



Jak widać, poprawnej odpowiedzi nie udzieliło od 18,5% do ponad 68%, w zależności od czasownika. Podkreślenia wymaga przy tym fakt, nieujawniony w tabeli, że jedynie 44,4% studentów III roku filologii polskiej oraz 9,6% studentów bez przygotowania filologicznego utworzyło zgodnie z normą wszystkie cztery formy. W kilkunastu ankietach studenci do danego bezokolicznika dopisywali zarówno formę utworzoną za pomocą morfemu *-ąc*, jak i *-wszy*, *-wszy*, ignorując aspekt czasownika, np. przy KUPOWAĆ – *kupując*, *kupiwszy*, czy przy ODEBRAĆ – *odbierając*, *odebrawszy*. Wyraźnie widoczna jest tu zależność między odbyciem kursu gramatyki opisowej języka polskiego na poziomie akademickim a umiejętnością tworzenia form zgodnych z normą.

To samo dotyczy drugiego zadania – oceny poprawności wybranych form, co przedstawia tabela 3. Dane informują o liczbie osób (w procentach), które uznały poszczególne formy za poprawne:

Tabela 3.

Formy	Studenci III roku filologii polskiej	Studenci bez przygotowania filologicznego
<i>*bywszy</i>	12%	9,6%
<i>*jehawszy</i>	32%	29,8%
<i>*robiwszy</i>	33%	41,5%
<i>przyszedszy</i>	95%	83%
<i>*pójdąc</i>	4%	21%
<i>*zjedząc</i>	18%	29,8%
<i>*zrobiąc</i>	6%	18%
<i>kończąc</i>	95%	94,7%

Ankietowani studenci wykazują zdecydowanie większą tolerancję dla form typu *-szy* utworzonych od czasowników niedokonanych, np. *robiwszy*, *jehawszy*, niż dla form utworzonych przez dodanie morfemu *-ąc* do tematów czasowników dokonanych, jak *pójdąc*, *zjedząc*, *zrobiąc*. W świetle dość dużej akceptacji form *jehawszy*, *robiwszy* zaskakująco kształtują się odpowiedzi dotyczące formy *bywszy*, którą nadspodziewanie wielu ankietowanych uznało za niepoprawną. Być może powodem tego jest bardzo wysoka frekwencja formy imiesłowu przysłówkowego od czasownika BYĆ – *będąc* – we współczesnych tekstach. Przy formie *bywszy* wielu ankietowanych umieściło komentarz „nigdy się z takowym nie spotkałem/nie spotkałam”, „nie ma takiej formy”. Dziwi również fakt, że formy utworzone w sposób typowy – *przyszedszy* oraz *kończąc* – zostały uznane za niepoprawne w pewnej części ankiet; formę *przyszedszy* za niepoprawną uznało aż 17% studentów bez przygotowania filologicznego.

Jak wspomniałam, ankietowani byli proszeni również o krótkie uzasadnienie swych ocen normatywnych. Wyczerpujące wyjaśnienie negatywnej oceny zarówno form typu *oglądawszy*, jak i form typu *zje-*



*dząc*, podało niecałe 23% ankietowanych studentów III roku filologii polskiej oraz około 8,5% pozostałych. W wielu ankietach wyjaśnienie podawano jedynie w odniesieniu do form typu *zjedząc*; formy *jechawszy*, *robiwszy* natomiast były uznawane za poprawne bądź niepoprawne bez słowa oceny.

Niektóre komentarze pokazały też, że użytkownicy języka mają problem z wyborem odpowiedniej postaci morfemu, służącego do utworzenia imiesłowu uprzedniego. W jednej z ankiet formie *pójdąc*, prawidłowo uznanej za niepoprawną, towarzyszyło następujące stwierdzenie: „nie mówimy *pójdąc*, lecz *poszedłwszy*”. Formę *poszedłwszy* (zawierającą dwie alternatywnie występujące głoski w morfemie) jako poprawną formę imiesłowu uprzedniego czasownika PÓJŚĆ wskazano również w kilku innych ankietach. W jednej ankiecie zaproponowano też zastąpienie poprawnej formy *przyszedłszy* formą *przyszedłwszy*; w dwu formą *przyszedłwszy*; znalazły się też propozycje użycia form *zjadłwszy*<sup>11</sup> zamiast *zjedząc* oraz *zrobiłwszy* zamiast *zrobiąc*.

Wyniki ankiety świadczą więc o tym, że normy tworzenia form imiesłowowych nie rysują się wystarczająco wyraźnie w świadomości młodych użytkowników języka, szczególnie tych, którzy nie opanowali gramatyki języka polskiego na poziomie akademickim. Ankietowani z tej grupy mają problemy zarówno z tworzeniem form imiesłowów z morfemem *-wszy*, *-łszy*, jak i form typu *-ąc*. Z drugiej strony, wielu ankietowanych oceniło formy typu *oglądawszy*, *zjedząc* jako niepoprawne, co sprawia, że w żadnym wypadku nie możemy mówić o ich powszechnej akceptacji wśród młodych użytkowników języka.

4. Jak wspomniałam, zgodnie ze współczesną normą formy typu *oglądawszy*, *zjedząc* powinny być uznane za błędy językowe, jednakże wydaje się, że akceptowalność ich użycia uzależniona jest od typu tekstów, w których występują. Są rażące w tekstach należących do oficjalnej polszczyzny ogólnej, jak (3) (fragment artykułu prasowego) czy (4) (pochodzący ze stenogramów sejmowych):

- (3) \*Innymi słowy powyżej 15.900 należy zacząć być ostrożnym [...], a w okolicach 18.600 (byłby to 5-letni rekord) trzymać akcje tylko *posiadawszy* bardzo poważne ku temu powody<sup>12</sup> (Korp IPI PAN).
- (4) \**Pójdąc* tym tropem i wskazując na osoby urzędowo odpowiedzialne za określone czynności, można byłoby udzielić odpowiedzi, że za łyżki dziegiu do tego projektu dokładane na etapie pracy w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji jest winny przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji [...] (Korp IPI PAN).

<sup>11</sup> Podobne błędnie utworzone formy: *dotarłwszy*, *wszedłwszy*, *znalazłwszy*, *uciekłwszy* wyekscerpowałam z tekstów prasowych znajdujących się w zasobach Korp IPI PAN i Korp PWN.

<sup>12</sup> W (3) forma typu *-szy* została utworzona od tematu czasownika niedokonanego *posiadać*, o znaczeniu 'mieć'. Dla uściślenia dodam, że istnieje homonimiczny czasownik dokonany POSIADAĆ o znaczeniu 'usiaść kolejno', do którego paradygmatu należy forma imiesłowu uprzedniego *posiadawszy*.



Podobne wrażenie sprawiają na odbiorcy przykłady pochodzące ze stron internetowych o charakterze poradnikowym, nastawione przede wszystkim na przekaz informacji, np. (5)–(6):

- (5) \* Kiedy będziecie nad woda *zjedząc* nie wchodźcie od razu do wody. Oczekajcie z 5 10 minut (<http://www.plog.sputnik.pl/poradniaitp/37958>).
- (6) \*Czy *zrobiąc* to dla danego pracodawcy jako umowa o dzieło będę mógł korzystać z tej ulgi? (<http://prawo.money.pl/>).

Ponadto, takie użycia badanych form, które nie sprawiają wrażenia zabiegu celowego, w Internecie występują często w tekstach ogólnie mało starannych, zawierających inne błędy językowe<sup>13</sup>: fleksyjne, jak \**dziecią* zam. *dzieciom* w (7), składniowe, np. złamanie zasady tzw. tożsamości podmiotów<sup>14</sup> w (8), czy ortograficzne, por. \**kłutnie* zam. *klótnie* w (9):

- (7) \*Jak mamy odmówić *dziecia* przyjemności, *zrobiąc* ten czyn dziecko poczuje nienawiść do rodziców. (<http://uwaga.onet.pl/forum>).
- (8) \*Po drugie *jechawszy* autem w stronę Jarosławia sygnał zanikał [...] (<http://radiopolska.kei.pl/forum/>).
- (9) \*szkoda nerwów na *kłutnie*, lepiej się odstresować *zjedząc* coś smacznego (<http://www.qz.pl/glowna.php?dzial=odzywianie&artykul=61>).

Większość użyczeń badanych form (szczególnie typu *oglądawszy*) sprawia jednak na odbiorcy wrażenie użytych celowo, a tym samym bardziej akceptowalnych, np. (10)–(12):

- (10) ?A cóż z tego jeśli nawet samotna a przecie szczęśliwa? Ja oczu oderwać niem w stanie na Premieryja samotnego spoglądając, takoż bielma zagłobianego w pielęgniarkę Szczypińską (kawę pijącą) Przez las dzisiaj *jechawszy* po drzewach spoglądałem, rzekotki szukałem. Niestety miast tkwić w konarach do komputeryja zasiadła (<http://www.tvn24.pl/forum>).
- (11) ?Pan żeś miękko na blokach przez 60 metrów *jechawszy* w rów wkomponował się i zawisł był na płycie a wiem to bo to pod moimi nogami miało miejsce (<http://www.rallyonline.pl/>).
- (12) ?We tykend spełniłam swoje marzenie, bo z dzieckiem własnym Sens Życia Pytona *oglądawszy* zarejestrowałam, iż młode śmieje się w tych samych momentach co ja. Znaczą na świat wydałam egzemplarz prawidłowy (<http://haniuta.blog.pl>).

W (10) obok formy *jechawszy* występują takie jednostki, które słowniki kwalifikują na ogół jako przestarzałe, jak *przecie*, *takoż*, *miast*; do dwóch rzeczowników dołączono nacechowaną stylistycznie końcówkę *-yja*. W (11) natomiast użyta została forma czasu zaprzeszłego *zawisł był*, która również jest nacechowana stylistycznie, a także inne, zwracające uwagę elementy leksykalne, jak *wkomponował się*; w zdaniu (12) użyto żartobliwych określeń *we tykend* czy też *młode*, *egzemplarz prawidłowy* (o dziecku).

<sup>13</sup> Według W. Gruszczyńskiego 2001, s. 188, spośród różnych typów błędów językowych w Internecie „Stosunkowo najmniej można znaleźć przykładów naruszenia normy fleksyjnej”.

<sup>14</sup> Na temat tzw. tożsamości podmiotów zob. K. Bojałkowska, Z. Saloni 2005; K. Bojałkowska 2007, s. 96–135.



W odróżnieniu od (1)–(9) komunikaty typu (10)–(12) służą nie tylko przekazowi informacji; ich kształt językowy sprawia, że właśnie na nim zatrzymuje się uwaga odbiorcy, dlatego można by im przypisać pełnienie nie tylko funkcji komunikatywnej, lecz także jakiegoś rodzaju funkcji pozakomunikatywnej, na przykład nazwanej przez R. Grzegorzczukową 1991 kreatywną (choć, oczywiście, nie jesteśmy w stanie dociec, jakie były cele piszących teksty, z których omawiane fragmenty pochodzą). Autorzy kształtują swoje wypowiedzi w taki sposób, by uczynić je oryginalnymi, niekonwencjonalnymi, zabawnymi, wprowadzić pewne nacechowanie stylistyczne. Zabiegowi temu dobrze służy użycie form zakończonych na *-szy*, gdyż imiesłowy uprzednie są przez wielu badaczy uznawane za środki typowe dla stylu literackiego, wypowiedzi starannych, a w wielu znanych utworach literatury pięknej ich obecność służy archaizacji. A. Wierzbicka, P. Wierzbicki 1969, s. 91, przestrzegają nawet przed ich nadmiernym użyciem: „Imiesłowy należą w zasadzie do środków języka pisanego. Używane w nadmiarze w języku potocznym brzmiałyby nienaturalnie, a nawet śmiesznie (zwłaszcza imiesłów wskazujący na wcześniejszą czynność tej samej osoby, ów zakończony na „-lszy”, „-wszy”, ma charakter książkowy i właściwie wcale nie jest używany w wypowiedziach ustnych). A i w języku pisanym w posługiwaniu się imiesłowami trzeba zachować umiar – nadużywanie ich jest rażące”.

Nacechowanie stylistyczne form typu *oglądawszy* może być odczuwane jako silniejsze niż regularnych imiesłówów uprzednich, na których podobieństwo analizowane formy są tworzone. Jest to spowodowane ich nietypowością (polegającą na dołączaniu morfemu *-wszy/-lszy* do tematów czasowników niedokonanych), która może być jednocześnie źródłem dowcipu językowego, por. D. Buttler 2001, s. 103: „[...] zmiana końcówek, jeśli ma wywołać rozbawienie, powinna w określony sposób modyfikować albo treść wyrazu, albo jego barwę stylistyczną. Musi być też dostatecznie niezwykła [...] a jednocześnie na tyle naturalna, by nie pociągała za sobą zniekształcenia sensu wyrazu. Dlatego też dobrze wyważone proporcje naturalności i dziwaczności wyróżniają dowcip fleksyjny z ogółu przykładów żartobliwej modyfikacji, w sposób oczywisty sprzecznych z przyzwyczajeniami językowymi odbiorców”. W wypadku form typu *oglądawszy* obie wspomniane przez D. Buttler cechy są uwzględnione; w wypadku form typu *zjedząc* natomiast wprowadzenie morfemu *-ąc* nie pełni funkcji stylizacyjnej<sup>15</sup>, gdyż regularnie tworzone formy typu *-ąc* występują w różnych stylach, nie są obecnie nacechowane ani książkowo, ani archaicznie. Znalazłam zaledwie jeden przykład żartobliwego tekstu, w którym występuje forma typu *zjedząc*, zob. zdanie (13), pochodzące z humorystycznego utworu wierszowanego:

<sup>15</sup> Na temat frekwencji imiesłówów współczesnych i uprzednich w różnych stylach współczesnej polszczyzny zob. K. Bojałkowska 2007, s. 14–17.



- (13) ?A Gandalf w dół już lecąc, sto *zrobiąc* hołubcy,  
z przeciągłym krzykiem niknął: „Uciekajcie głupcy!” (<http://barsawia.xpam.de/forum/>).

Być może o użyciu formy *zrobiąc* zamiast typowej formy *zrobiwszy* w (13) zdecydował fakt, iż ta pierwsza jest krótsza; było to istotne, ponieważ cały wiersz napisany jest trzynastozgłoskowcem (a tytuł wybrany przez autora – *Przekład walki Gandalfa z Balrogiem autorstwa znanego polskiego poety A. Mickiewicza* – wyraźnie nawiązuje do najbardziej znanego polskiego utworu napisanego w ten sposób).

Formy typu *oglądawszy* używane są jako środek służący żartom językowym czy po prostu udziwnianiu tekstu również wtedy, gdy występują w funkcji samodzielnego centrum zdania (nie towarzyszy im nadrzędna w stosunku do nich forma czasownika), np. w (14):

- (14) ?looorej!! *mysliwszy* ze nikt nie *pisawszy* już! A Ty Abuk jak *dlugawszy* *sluchawszy* sum 41? [...] ja nie *oglądawszy* tv wiec sie nie *orintowawszy* co tam w wielkim swiecie (<http://www.prv.pl/kg/>).

Fakt, iż autor tekstu cytowanego w (14) bawi się słowem, podkreśla nie tylko duże nagromadzenie analizowanych form zakończonych na *-szy*, lecz także użycie ciągu *dlugawszy*, który można interpretować jako utworzony od przymiotnika *długi* (bądź jego przysłówkowej formy *długo*).

W wielu przykładach w funkcji centrów konstrukcji zdaniowych obok form niepoprawnych występują także standardowe formy imiesłów uprzednich, np. *sporządziwszy* w (15) oraz *podjąwszy* w (16), obok niepoprawnych form *idąwszy*, *chciawszy*, *wybywawszy*:

- (15) ?Święta *idąwszy* może coś *sporządziwszy* (<http://owczarek.blog.polityka.pl/?p=79>).
- (16) ?Spać już *idąwszy*, *chciawszy* Wam powiedzieć tylko, że dnia, który się zakończył niedawno... decyzję męską *podjąwszy* i... 21go stycznia *wybywawszy*... ([www.amarillo.ownlog.com](http://www.amarillo.ownlog.com)).

Użycie form typu *oglądawszy* oraz regularnie tworzonych form imiesłów uprzednich w funkcji centrum zdania jest charakterystyczne dla polszczyzny na Wileńszczyźnie, zob. A. Nagórko 1998, s. 87<sup>16</sup>, Z. Kurzowa 2006, s. 433 i n. Dlatego też nie sposób wykluczyć, że fakt ten jest inspiracją autorów zdań (14)–(16) i podobnych, choć oczywiście można się zastanawiać, w jakim stopniu wiedza o tej cesze polszczyzny wileńskiej jest rozpowszechniona.

Jak pokazują powyższe przykłady, akceptowalność analizowanych form jest uzależniona przede wszystkim od kontekstu, od domniemanej funkcji danej wypowiedzi, dlatego te użycia badanych form, które wydają się zabiegiem celowym, można by określić mianem innowacji funkcjonalnie uzasadnionej<sup>17</sup>. Warto więc zastanowić się, po pierwsze,

<sup>16</sup> A. Nagórko 1998, s. 87, przestrzega przed używaniem form zakończonych na *-szy* w tej funkcji w języku literackim.

<sup>17</sup> Na temat pojęcia *innowacji* zob. m.in. NSPP 1999, s. 1652–1653.



jakie czynniki decydują o tym, że niektóre z omawianych form występują częściej w badanym materiale, a inne – znacznie rzadziej; po drugie, czy zdania je zawierające są sensowne, oraz jaka różnica znaczeniowa występuje pomiędzy tymi zdaniami i zdaniami z regularnymi formami imiesłowów.

5. Analizowane formy najczęściej są tworzone od takich czasowników, które od swoich odpowiedników dokonanych bądź niedokonanych w parze aspektowej odróżnia jedynie obecność przedrostka. Formy *spawwszy, siedziawwszy, słuchawwszy, godziwwszy, pisawwszy, oglądawwszy* z przykładu (17), utworzone w sposób nieregularny, kojarzą się z odpowiednimi formami regularnych imiesłowów uprzednich od czasowników dokonanych: *pospawwszy, posiedziawwszy, postuchawwszy, pogodziwwszy, napisawwszy, pooglądawwszy*:

- (17) ?*Wstawwszy*, wcześniej *spawwszy* ale średnio dobrze *spawwszy*, 507 *przyjechawwszy*, na lekcjach z Ewcią *siedziawwszy* (co za dużo to nie zdrowo, taaak), na polskich o konspekcie i prezentacji *słuchawwszy*, gadanie z Ziomem i anet jednocześnie *godziwwszy*, na angielskim opis *pisawwszy* [...] że czas iść spać *stwierdziwwszy* spędziłam w miarę sensowny dzień (<http://ortan.blog.pl/>).

Podobnie formy typu *zjedząc* kojarzą się z regularnie tworzonymi imiesłowami współczesnymi od odpowiednich czasowników mających niemal identyczną postać, pozbawionych przedrostka, np. *zjedząc – jedząc, robiąc – robiąc*, por. (5)–(7) oraz (13).

Nieco rzadziej występują formy tworzone od czasowników różniących się od swych aspektowych odpowiedników kształtem przyrostka, np. *spotykawwszy – spotkawwszy, uderzawwszy – uderzywszy; znajdując – znajdując; strzelając – strzelając*.

Znikomą frekwencję w badanym materiale mają natomiast formy tworzone od czasowników, których odpowiedniki aspektowe całkowicie się różnią kształtem tematu (tzw. pary supletywne), np. *biorąwszy, idąwszy, pójdąc*.

Warto zwrócić uwagę również na postać tematu występującego w analizowanych formach. W formach typu *oglądawwszy* występuje na ogół temat czasu przeszłego czasowników niedokonanych, np. *jecha-wwszy, pisa-wszy, robi-wszy, chcia-wszy, jad-łszy, szed-łszy*; podobnie jak w wypadku regularnych imiesłowów uprzednich, w których wykorzystywany jest temat czasu przeszłego czasowników dokonanych. W formach typu *zjedząc* występuje natomiast temat czasu teraźniejszego czasowników dokonanych, np. *pójd-ąc, skończ-ąc, zjedz-ąc, zrobi-ąc, znajd-ąc, strzel-ąc*; podobnie jak w wypadku typowych imiesłowów współczesnych, do których tworzenia wykorzystuje się temat czasu teraźniejszego czasowników niedokonanych tzw. poboczny.

Od powyższego schematu odbiegają formy *biorąwszy* oraz *idąwszy*. Występujące w nich *-ą-* nie należy do tematu czasu teraźniejszego czasowników BRAC, IŚĆ (odpowiednio *bior-*, *id-*). Można domniemywać,



że do ich utworzenia posłużyła forma 3. os. lm. wraz z końcówką fleksyjną; można też częśćkę *-ąwszy* traktować jako kontaminację morfemów *-wszy* i *-ąc*.

6. Trzeba zauważyć, że niezależnie od akceptowalności, zdania, w których występują formy typu *oglądawszy* czy *zjedząc*, są zrozumiałe i w większości sensowne. Jeśli chodzi o ich znaczenie, w wielu przykładach formy typu *oglądawszy* informują o czynnościach mających miejsce w przeszłości, jak w (17). W przykładzie tym występują zarówno formy utworzone niezgodnie z regułą, jak i regularne. Za pomocą tych pierwszych autorka opowiada o wydarzeniach, które miały miejsce w przeszłości, zakończyły się, ale były rozciągnięte w czasie; odbieramy je jako znaczeniowo równoważne z formami czasu przeszłego odpowiednich czasowników niedokonanych (formy regularnych imiesłowów uprzednich można zaś uznać za ekwiwalenty form osobowych czasowników dokonanych), por. (17<sup>1</sup>):

(17<sup>1</sup>) *Wstałam*, wcześniej *spalam* ale średnio dobrze *spalam*, 507 *przyjechałam*, na lekcjach z Ewcią *siedziałam* [...] o konspekcie i prezentacji *śluchałam*, gadanie z Ziomem i anet jednocześnie *godziłam*, na angielskim opis *pisałam* [...] że czas iść spać *stwierdziłam*, spędziłam w miarę sensowny dzień.

Zauważmy, że w (17) nie moglibyśmy form *spawszy*, *siedziawszy*, *śluchawszy*, *godziwszy*, *pisawszy* zastąpić formami regularnych form imiesłowowych typu *-ąc* należących do paradygmatów czasowników niedokonanych bez zmiany sensu, por. (17<sup>2</sup>):

(17<sup>2</sup>) *Wstawszy*, wcześniej *śpiąc* ale średnio dobrze *śpiąc*, 507 *przyjechawszy*, na lekcjach z Ewcią *siedząc* (co za dużo to nie zdrowo, taaak), na polskich o konspekcie i prezentacji *śluchając*, gadanie z Ziomem i anet jednocześnie *godząc*, na angielskim opis *pisząc* [...] że czas iść spać *stwierdziwszy* spędziłam w miarę sensowny dzień.

Z wyrażaniem przez formy typu *oglądawszy* przeszłych czynności niedokonanych mamy do czynienia również w przykładach (1), (8), (10)–(12).

W analizowanym materiale niektóre formy typu *-szy* komunikują także inne znaczenie czasu, np. w (15)–(16) odbiorca może je zinterpretować jako ekwiwalenty form czasu teraźniejszego bądź przyszłego, por. *idąwszy*, *chciawszy*, *wybywawszy* w (16) i *idę*, *chcę*, *wybywam/będę wybywać* w (16<sup>1</sup>):

(16<sup>1</sup>) Spać już *idę*, *chcę* Wam powiedzieć tylko, że dnia, który się zakończył niedawno... decyzję męską *podjęłam* i... 21go stycznia *wybywam/będę wybywać*...

Nieregularnie tworzone formy typu *-ąc* prawdopodobnie w intencji nadawcy odnoszą się do czynności dokonanych w przyszłości, por. *zjedząc* w (18) i *jeśli zjem* w (18<sup>1</sup>):

(18) \*Mam rozumieć że *zjedząc* kilo marchewki nie dostarczę 300 kcal tylko wyjdzie na to jakbym ćwiczyła na pusty żołądek? (<http://www.b-a.vti.pl/>)

(18<sup>1</sup>) Mam rozumieć że *jeśli zjem* kilo marchewki nie dostarczę 300 kcal tylko wyjdzie na to jakbym ćwiczyła na pusty żołądek?



Być może w (18) niepoprawna forma *zjedząc* mogłaby być zamieniona na regularną formę imiesłowową *zjadłszy*, należąca do paradygmatu czasownika dokonanego ZJEŚĆ<sup>18</sup>, por. (18)–(18''):

(18'') Mam rozumieć że *zjadłszy* kilo marchewki nie dostarczę 300 kcal tylko wyjdzie na to jakbym ćwiczyła na pusty żołądek?

Znaczenie czynności dokonanej w przyszłości mają formy typu *zjedząc* także w (2), (5)–(7). Mogą one też odnosić się do przeszłości, jak w (13), jednak nie jest oczywiste, czy za ekwiwalent formy *zrobiąc* w tym przykładzie należałoby uznać formę czasownika dokonanego *zrobił* czy niedokonanego *robił*, por. (13)–(13'):

(13') A Gandalf w dół już lecąc, sto *zrobił/robił* hołubcy,  
z przeciągłym krzykiem niknął: „Uciekajcie głupcy!”

Jak widać, formy typu *oglądawszy* informują na ogół o czynnościach niedokonanych, mających miejsce w przeszłości; formy typu *zjedząc* natomiast – o czynnościach dokonanych, odbywających się w przyszłości, przy czym każdorazowo interpretacja jest uzależniona od czynników kontekstowych, między innymi od tego, jaką wartość kategorii czasu mają nadrzędne wobec analizowanych form czasowniki (jeśli są w danym wypowiedzeniu obecne).

7. Fakt, że norma językowa, dotycząca tworzenia form imiesłowowych, nie jest w pełni znana, prowadzi do przypuszczenia, że w świadomości użytkowników języka zacierają się w jakimś stopniu różnice pomiędzy cechami znaczeniowymi i funkcjonalnymi form imiesłowowych tworzonych od czasowników niedokonanych i od czasowników dokonanych. Można też przypuszczać, że nieprzestrzeganie normy w tekstach internetowych może się przyczynić do dalszego rozchwiania zasad tworzenia form imiesłowów przysłówkowych.

Trzeba jednak podkreślić, że akceptowalność omawianych form uzależniona jest od typu tekstu, w którym występują. W pewnych kontekstach ich użycie można uznać za celowe, służące stylizacji językowej, zabawie słowem, przy czym w tych funkcjach wyzyskiwane są przede wszystkim formy zakończone na *-szy*.

## Bibliografia

- M. Bańko, 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.  
K. Bojałkowska, 2005, *Ustalenia normatywne a opis gramatyczny (na przykładzie imiesłowów przysłówkowych)*, [w:] *Polska polityka komunikacyjno-*

<sup>18</sup> Pewne opracowania poprawnościowe, np. H. Jadacka, 2005, s. 185, uznają za poprawne użycie imiesłowów uprzednich tylko wtedy, gdy nadrzędne w stosunku do nich czasowniki występują w czasie przeszłym, jednak nie jest to opinia uzasadniona, zob. K. Bojałkowska 2005; 2007, s. 85–90.



- językowa wobec wyzwań XXI wieku, pod red. S. Gajdy, A. Markowskiego, J. Porayskiego-Pomsty, Warszawa, s. 404–412.
- K. Bojałkowska, 2007, *Opis składniowy imiesłówów przysłówkowych we współczesnym języku polskim*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.
- K. Bojałkowska, Z. Saloni, 2005, *On the "subject" of Polish constructions with "adverbial participles" in the framework of Meaning-Text Theory*, [w:] *East West Encounter. Second International Conference on Meaning-Text Theory*, red. Ju.D. Apresjan i L.L. Iomdin, Moskwa, s. 77–85.
- D. Buttler, 2001, *Polski dowcip językowy*, wyd. 3. z uzupełnieniami, wstęp i uzup. W. Chlebda, Warszawa.
- D. Buttler i in., 1986: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. 1. *Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa.
- EJO, 2003, *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław.
- W. Gruszczyński, 2001, *Czy normy językowe obowiązują w Internecie?*, [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa, s. 183–190.
- R. Grzegorzczkowska, 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a kultura*, t. 4. *Funkcje języka i wypowiedzi*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Grzegorzczkowskiej, Wrocław, s. 11–28.
- J. Grzenia, 2006, *Komunikacja językowa w Internecie*, Warszawa.
- GWJP, 1984, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, pod red. Z. Topolińskiej, Warszawa.
- GWJP, 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzczkowskiej, R. Laskowskiego i H. Wróbla, wyd. 2. zmienione, Warszawa.
- H. Jadacka, 2005, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa.
- H. Koneczna, 1956, *O budowie zdania imiępana Paskowego słów kilkoro. 1. Imiesłowy na -ąc i -szy*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 283–292.
- Z. Kurzowa, 2006, *Język polski Wileńszczyzny i Kresów Północno-Wschodnich XVI–XX w.*, Kraków.
- I. Loewe, 2006, *Internet i jego zasoby w polskich badaniach lingwistycznych. Rekonesans*, „Biuletyn PTJ”, z. LXXII, s. 93–103.
- A. Nagórko, 1998, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, Warszawa.
- NSPP, 1999, *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Warszawa.
- M. Podhajecka, 2006, *Kilka uwag o wykorzystaniu zasobów internetowych do analiz korpusowych języka*, „Język Polski” LXXXVI, z. 5, s. 338–347.
- Z. Saloni, 2000, *Wstęp do koniugacji polskiej*, Olsztyn.
- Z. Saloni, 2007, *Czasownik polski*, wyd. 3. zmienione, Warszawa.
- Z. Saloni, 2007a, *Słownik gramatyczny języka polskiego. Podstawy teoretyczne*, Warszawa.
- Z. Saloni, M. Świdziński, 1998, *Składnia współczesnego języka polskiego*, wyd. 4 zmienione, Warszawa.
- T. Sokołowska, 1976, *Funkcje składniowe imiesłówów nieodmiennych w języku polskim XVII wieku*, Wrocław.



- W. Śmiech, 1971, *Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku ogólnopolskim*, Łódź.
- I. Tabakowska, 1967, *Oznajmienia imiesłowowe w języku pisanym uczniów starszych klas szkoły podstawowej na Śląsku*, „Język Polski” XLVII, s. 128–138.
- W. Taszycki, 1924, *Imiesłowy czynne, teraźniejszy i przeszły I. w języku polskim*, Kraków.
- J. Tokarski, 1951, *Czasowniki polskie. Formy, typy, wyjątki, słownik*, Warszawa.
- A. Wierzbicka, P. Wierzbicki, 1969, *Praktyczna stylistyka*, Warszawa.

### ***The Use of Forms like oglądawszy, zjedząc in Contemporary Polish***

#### Summary

The article concerns the use of forms like *oglądawszy*, which are derived by addition of *-wszy*, *-wszy* morpheme to the roots of imperfective verbs, and the forms like *zjedząc*, derived by addition of *-ąc* morpheme to the roots of perfective verbs. Such derivation is wrong according to the contemporary linguistic norm. The author has been encouraged to carrying out the research by growing frequency of their use, particularly in texts appearing on the Internet, created by young Polish language users.

Tłum. M. Kołodzińska



*Ewa Kaptur*

(Uniwersytet A. Mickiewicza, Poznań)

## **NAZWY WSPÓŁCZESNYCH KOSMETYKÓW**

Kosmetologia jest interdyscyplinarną dziedziną wiedzy medycznej. Obejmuje ona wiadomości z zakresu anatomii, histologii i fizjologii komórki, fizjologii, biochemii, chemii kosmetycznej, dermatologii, medycyny estetycznej, chirurgii plastycznej, geriatry, onkologii, promocji zdrowia, endokrynologii, chorób wewnętrznych, dietetyki. Jako prężnie rozwijająca się gałąź wiedzy dostarcza także wyspecjalizowanego słownictwa, w znacznym stopniu wzbogacającego współczesną leksykę ogólną<sup>1</sup>.

Celem niniejszej pracy jest omówienie słownictwa kosmetycznego na przykładzie nazw współczesnych kosmetyków. Materiał do analizy wyekscerpowany został z dwóch głównych źródeł: z miesięczników przeznaczonych dla kobiet („Claudii”, „Elle”, „Olivii”, „Samego Zdrowia”, „Świata Kobiety”, „Twojego Stylu”, „Urody”) i Internetu (strony poszczególnych firm). Zebrany materiał pochodzi z roku 2007.

Badaniami objęto wyłącznie nazwy kosmetyków takich polskich firm, jak: AA Oceanic, AromaBar, Ava Laboratorium, Bielenda, Dax Cosmetics, Dermika, Dr Irena Eris, Eveline, Farmona, Flos-Lek, Joanna, Kolastyna, Miraculum, Soraya, Ziaja. Produkty te cieszą się dużym uznaniem klientów. Różny jest ich czas funkcjonowania na rynku kosmetycznym – od powstałych zupełnie niedawno (AromaBar), do takich, które istnieją ponad 70 lat (Miraculum).

Warto zaznaczyć, iż do badań wybrano tylko nazwy kosmetyków pielęgnacyjnych, pominięto zaś nazwy kosmetyków kolorowych, perfum itd. Wiąże się to głównie z tym, iż polskie koncerny raczej nie spe-

---

<sup>1</sup> O słownictwie kosmetycznym wcześniej pisały A. Piotrowicz i M. Witaszek-Samborska. Zob. *O słownictwie kosmetycznym we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” LXXX, 2000, z. 1–2, s. 39–46; *O zestawieniach we współczesnej polszczyźnie (na przykładzie słownictwa kosmetycznego)*, „Poradnik Językowy” 2000, z. 10, s. 34–44; *O kilku nazwach miejsc w słownictwie kosmetycznym*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. VIII, red. M. Białoskórska, L. Mariak, Szczecin 2002, s. 315–323; *O innowacjach uzupełniających w polszczyźnie przelomu XX i XXI wieku (na przykładzie słownictwa kosmetycznego)*, „Polonistyka” 2007, z. 9, s. 6–11.



cializują się w produkcji tych kosmetyków (do wyjątków należy zaliczyć firmy typu Bell, Inglot), reklamy produktów tego rodzaju rzadko zamieszczane są w czasopismach. Poza tym, są to zazwyczaj nazwy angielskojęzyczne.

Wszystkie wymienione wyżej firmy sprzedają pod swoją marką tańsze i droższe produkty. Najlepszym przykładem jest firma Dr Irena Eris, a właściwie Laboratorium Kosmetyczne Dr Irena Eris, które oferuje drogie, dostępne tylko w ekskluzywnych sieciach perfumerii linie kosmetyków, np. dla mężczyzn: „Platinum Men”, dla kobiet: po 25. roku życia – „Sin Skin”, „Skin Mood”, po 30. – „You”, po 35. – „ReAct!”, po 45. – „Fortissimo”, po 50. – „Nano Entrée”, po 55. – „Maxima Fortissimo”. W każdej drogerii czy centrum handlowym można zaś nabyć kosmetyki dla nastolatków – seria „Under Twenty” czy produkty z linii „Lirene Dermoprogram”. Firma ma w swej ofercie także kosmetyki apteczne, tzw. dermokosmetyki – seria „Pharmacaris”.

Analiza zebranego materiału pozwala na sformułowanie pierwszego, niejęzykowego wniosku. Okazuje się, że obecnie można kupić krem dosłownie do każdej części ciała. Nie tylko wielkie laboratoria kosmetyczne o światowej renomie, ale także polskie firmy zaczęły specjalizować się w produkowaniu kosmetyków do ściśle określonej części ciała. Warto przytoczyć kilka nazw kosmetyków do pielęgnacji oczu i ich okolic. Są to m.in.: *bioaktywny krem ujędrniający z peptydami IQ pod oczy i na powieki* (Dermika), *ekskluzywny krem usuwający oznaki zmęczenia pod oczy* (Miraculum), *esencja wyraźnie poprawiająca kontur oka* (Miraculum), *krem liftingująco-odmładzający pod oczy* (Miraculum), *krem-maską do skóry wokół oczu* (AA Oceanic), *krem-serum rozjaśniający cienie pod oczami* (Ava Laboratorium), *rozjaśniający krem pod oczy. Zmniejsza cienie i „worki” pod oczami* (Flos-Lek), *żel z arniką pod oczy, na sińce i obrzmienia* (Flos-Lek).

Rodzime firmy dysponują także bardzo bogatą ofertą dotyczącą kosmetyków przeznaczonych do pielęgnacji biustu. W tej grupie produktów znajdziemy przede wszystkim kosmetyki służące napinaniu, podnoszeniu, ujędrnianiu, np.: *aksamitne serum z efektem powiększania i podnoszenia biustu* (Bielenda), *specjalistyczny koncentrat do powiększania i ujędrniania biustu* (Dax Cosmetics), *ujędrniające serum do biustu* (AA Oceanic). Zdarza się, iż producent kosmetyków już na etykiecie opakowania zaznacza, do jakiej wielkości biustu przeznaczony jest dany produkt, np.: *modelujący balsam do pielęgnacji biustu A, B*, (Dr Irena Eris), *intensywnie ujędrniający balsam do pielęgnacji biustu C+* (Dr Irena Eris).

W zebranych materiale największą grupę semantyczną stanowią jednostki pełniące głównie funkcję szczegółowych nazw gatunkowych<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Druga bardzo duża grupa semantyczna (nazwy składników środków kosmetycznych) nie została omówiona w tym artykule.



Najczęściej są to nazwy złożone z rzeczownika i przydawki przymiotnej. Sporadycznie nazwa produktu składa się tylko z rzeczownika i przyimotnika w pre- lub postpozycji, np.: *antybakteryjny tonik* (Flos-Lek), *krem nawilżający* (Ziaja), *krem antycellulitowy* (Joanna), *szampon przeciwłupieżowy* (Farmona), *tonik relaksujący* (Ziaja), *tonik jedwabny* (Miraculum). Fakt ten należy wiązać ze specjalizacją produktów. W obecnych czasach tak skrótowa informacja na etykietach kosmetyków nie wystarcza potencjalnym klientom. Kupujący chcą dokładnie wiedzieć, co zawiera kupowany przez nich produkt, jaki jest zakres jego działania.

Dlatego też w nazwach kosmetyków dominują zestawienia rzeczownika z przydawką przymiotną, uzupełnione wyrażeniem przyimkowym, wskazującym na przeznaczenie kosmetyku, jego skład, porę zastosowania, np.: *krem łagodzący na oczy i powieki* (Kolastyna), *krem przeciwzmarszczkowy na noc* (Kolastyna), *mus samoopalający do twarzy i ciała* (Dr Irena Eris), *krem dermatologiczny na pękające pięty* (Farmona). Bardzo często przymiotnik czy imiesłów występuje w prepozycji, np.: *aksamitna maska do ciała* (Dr Irena Eris), *koralewa maska do ciała* (AA Oceanic), *rozświetlający żel do mycia twarzy* (Miraculum), *satynowe masło do ciała z mikrokapsułkami* (Miraculum)<sup>3</sup>.

Może się zdarzyć, że rzeczownik jest dookreślony dwiema, wzajemnie się uzupełniającymi lub wzmacniającymi swą wymowę przydawkami, np.: *antybakteryjny żel punktowy* (Flos-Lek), *intensywnie ujędrniający krem antycellulitowy* (Soraya), *intensywny płyn antycellulitowy* (Dr Irena Eris), *krem brązujący relaksujący* (Ziaja), *matujący krem nawilżający* (Kolastyna), *serum wzmacniająco-regenerujące* (Joanna).

Pojawiający się w tego typu zestawieniach przymiotnik wskazuje zazwyczaj na sposób i efekt działania produktu, stąd też wśród przydawek przeważają zadiektywizowane imiesłowy (np.: *myjący, samoopalający, ujędrniający*) i derywaty od wyrażen przyimkowych (np.: *przeciwłupieżowy, przeciwzmarszczkowy*). Inne typy słowotwórcze (np.: *dermatologiczny, jedwabny*) są rzadsze.

Drugie pod względem częstości występowania w badanym materiale jest połączenie rzeczownika z przydawką przyimkową. W tym wypadku przydawka przede wszystkim wskazuje na przeznaczenie danego kosmetyku. Najczęściej spotykane schematy to „coś do czegoś”, np.: *balsam do ciała* (Ziaja), *deser do kąpieli amaretto* (Bielenda), *krem do rąk i paznokci* (Ziaja), *krem do stóp* (Flos-Lek), *mleczko do demakijażu* (Miraculum), *oliwka do masażu* (Ziaja), *tonik do twarzy* (Ziaja).

Inne konstrukcje, typu: „coś na coś”, „coś po czymś”, „coś pod coś”, „coś przeciw czemuś”, spotyka się zdecydowanie rzadziej, np.: *krem na szyję i dekolt* (Ziaja), *żel na brzuch i pośladki* (AA Oceanic), *aktywny*

<sup>3</sup> Por. wnioski A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborskiej (*O słownictwie kosmetycznym we współczesnej polszczyźnie*, op.cit., s. 40).



*balsam po goleniu (Dermika), krem pod oczy (Ziaja), żel pod oczy (Kola-styna), krem przeciw zmarszczkom (Miraculum).* Przydawka przyimkowa może też wskazywać na postać lub skład kosmetyku, np.: *peeling antybakteryjny w żelu (Ziaja), satynowy tonik w żelu z kompleksem odmładzającym (Bielenda), olejek z kawą i śmietanką (Joanna), peeling z kiwi (Joanna), szampon z odżywką (Joanna), szampon z pomarańczą i brzoskwinią (Joanna), żel z kasztanowcem (Flos-Lek), żel z odżywką (Joanna).*

Dość rzadko w zestawieniach pojawia się przydawka w związku rządu, np.: *antytrądzikowy punktowy reduktor wyprysków (Dax Cosmetics), intensywnie przeciwzmarszczkowy korektor (Soraya), reduktor rozstępów (Ziaja), wypełniacz głębokich zmarszczek (Dax Cosmetics), zaawansowany regulator pocenia do stóp (Farmona).*

Znaczna część nazw kosmetyków przybiera bardzo rozbudowaną postać, np.: *krem delikatnie rozgrzewający do zimnych stóp z olejkiem cynamonowym (Farmona), lodowa maska nawilżająca z efektem krioodnowy biologicznej (Dax Cosmetics), perfekcyjne serum rozprostowujące zmarszczki do szyi i dekoltu (Miraculum), superdziałający antybakteryjny żel do mycia twarzy (Soraya), superaktywny przeciwzmarszczkowy fluid-krem 3R+ pod oczy z peptokiną (Dax Cosmetics).* Anna Piotrowicz i Małgorzata Witaszek-Samborska zauważają, że taki nadmiar informacji, zamiast zachęcić klientki do kupna kosmetyku, może je od tego zamiaru odwieść<sup>4</sup>.

Tylko kilka nazw kosmetyków z zebranego materiału można zakwalifikować do grupy neosemantyzmów. Przede wszystkim jest to rzeczownik *serum*, który dotychczas znany był w znaczeniu biologicznym i medycznym, a obecnie funkcjonuje w kosmologii<sup>5</sup>. Leksem *serum* najczęściej pojawia się w nazwach kosmetyków przeznaczonych do pielęgnacji twarzy, głównie w rozbudowanych zestawieniach, typu: *ekskluzywne serum odprężające do twarzy, szyi i dekoltu (Miraculum), serum aktywnie rozjaśniające (Ziaja), silnie skoncentrowane serum (Soraya).* Zdecydowanie rzadziej jest składnikiem złożeń, np. *krem-serum rozjaśniający cienie pod oczami (Ava Laboratorium).*

Rzeczownik *serum* występuje także w nazwach kosmetyków ujędrniająco-modelująco-wygładzająco-antycellulitowych, np.: *aktywne serum modelujące brzuch i pośladki (Eveline), intensywne serum antycel-*

<sup>4</sup> Zob. także: A. Piotrowicz i M. Witaszek-Samborska, *O zestawieniach we współczesnej polszczyźnie (na przykładzie słownictwa kosmetycznego)*, op.cit., s. 41–42; *O innowacjach uzupełniających w polszczyźnie przełomu XX i XXI wieku (na przykładzie słownictwa kosmetycznego)*, op.cit., s. 10.

<sup>5</sup> Serum to kosmetyk dość młody. Pierwsze tego typu specyfiki opracowano we Francji w latach osiemdziesiątych XX w. Serum ma silniejsze działanie niż zwykły krem, przeznaczony jest dla kobiet po 35. roku życia. Od kremu różni go też opakowanie; zazwyczaj są to hermetycznie zamknięte pojemniki z pompką lub bardzo higieniczne jednorazowe ampułki.



*lulitowe w żelu* (AA Oceanic), *serum ujędrniająco-modelujące do biustu* (Kolastyna), *serum wygładzające przeciw rozstępom* (Kolastyna), *ujędrniająca serum do biustu* (AA Oceanic).

Innym wyrazem, który uległ semantycznemu przeobrażeniu, jest leksem *mgiełka* (*mgła*). Za podstawę przeniesienia tej nazwy posłużyło podobieństwo cech 'zawiesiny mikroskopijnych kropelek pary wodnej unoszącej się nisko nad ziemią w postaci lekkiego obłoku', czyli mgły, do płynnego kosmetyku, którym zrasza się głównie twarz, ale także włosy. Z polskich nazw kosmetyków możemy wyróżnić następujące zestawienia: *mgiełka nawilżająco-ochronna z wyciągiem bursztynu i filtrami UV do włosów* (Farmona), *nawilżająco-odświeżająco-dotleniająca mgła* (Soraya), *tonizująca mgiełka do twarzy i ciała* (AromaBar).

Z podobnym procesem mamy do czynienia w wypadku leksemów *kisiel*, *masło*, *mleko*, *miód*, *mus*, *sól*. Rzeczowniki te, będące nazwami produktów spożywczych, coraz częściej pojawiają się w nazwach współczesnych kosmetyków pielęgnacyjnych do ciała, np.: *malinowy kisiel peelingujący do mycia ciała* (Dax Cosmetics), *aksamitne masło do ciała* (Farmona), *oliwkowe masło do ciała* (Ziaja), *luksusowe mleko do kąpieli* (Farmona), *mleko do kąpieli* (Bielenda), *mleko w proszku do kąpieli* (Bielenda), *mus do ciała* (Farmona), *sól do kąpieli sosnowa* (Farmona), *wygładzający miód do ciała* (Farmona).

Inne leksemy, które wskazują na podobieństwo konsystencji kosmetyków do realnych przedmiotów, to *łото* i *piasek*. Występują one w zestawieniach: *łото do włosów z gliną Ghassoul* (Bielenda), *musujący piasek do kąpieli z ekstraktem z owoców figi* (Bielenda).

We współczesnym słownictwie kosmetycznym można też zauważyć proces przenoszenia nazw zabiegów kosmetycznych na nazwy kosmetyków. Dzieje się tak dlatego, iż działanie obecnych produktów pielęgnacyjnych bywa porównywane (głównie przez producentów) do niektórych zabiegów z zakresu chirurgii plastycznej. Stąd też w samych nazwach kosmetyków pojawiają się rzeczowniki *biodermabrazja*<sup>6</sup>, *mikrodermabrazja*, *lifting*, *minilifting*, *peeling* czy przymiotniki, np. *liftingujący*, *peelingujący*.

Przejęty z języka angielskiego leksem *lifting* oznacza 'chirurgiczną korektę twarzy, pozwalającą pozbyć się nadmiaru skóry i tkanki tłuszczowej'. W nazwach polskich kosmetyków można znaleźć bardzo liczną grupę zestawień ze zadiektywizowanym imiesłowem *liftingujący*, np.: *krem liftingująco-odmładzający pod oczy* (Miraculum), *matujący krem dynamicznie liftingujący zmarszczki na dzień z SPF 10* (Dax Cosmetics), *serum aktywnie liftingujące pod oczy i na okolice ust* (Ziaja). Rzeczownik *lifting* (także z prefiksem *mini-*) występuje głównie w funkcji przydawki przyimkowej, np. *supernawilżający krem z miniliftingiem zmarszcz-*

<sup>6</sup> O przedrostku *bio-* będzie mowa w dalszej części pracy.



*czek na dzień z SPF 15 (Dax Cosmetics), supernawilżający krem z pełnym liftingiem zmarszczek na dzień z SPF 15 (Dax Cosmetics).*

Kolejny zapożyczony z języka angielskiego rzeczownik *peeling* określa zabieg polegający na 'powierzchniowym lub głębokim złuszczeniu naskórka w celu zmniejszenia lub zlikwidowania niektórych defektów skóry'. Wyraz ten pojawia się przede wszystkim w zestawieniach z przydawką przymiotną, np.: *peeling drobnoziarnisty (Dr Irena Eris), peeling enzymatyczny (Dax Cosmetics), peeling myjący (Ziaja)* oraz przydawką przymiotną i przyimkową, np. *peeling cukrowy do ciała (Dr Irena Eris)*. Przymiotnik *peelingujący* wskazuje na konsystencję, a pośrednio też na działanie kosmetyku ('tak jak peeling'), np.: *peelingujący żel pod prysznic (AA Oceanic), peelingujący żel do mycia ciała z ekstraktem z borówek i witaminą A (AA Oceanic), żel peelingujący antycellulitowy do mycia (Dr Irena Eris)*.

Sztuczne zapożyczenie *mikrodermabrazja* nazywa następny popularny zabieg medycyny estetycznej, tj. 'mechaniczne ścieranie zewnętrznych warstw skóry za pomocą mikronizowanych kryształów tlenku glinu'. Leksem *mikrodermabrazja* najczęściej występuje w funkcji ogólnej nazwy zestawu kosmetyków, np.: *mikrodermabrazja. Zabieg domowy (Ziaja), trójfazowy intensywny zabieg z mikrodermabrazją (Dr Irena Eris)*.

Nienotowany przez żaden z ogólnych słowników języka polskiego czy słowników wyrazów obcych rzeczownik *biodermabrazja* prawdopodobnie charakteryzuje – podobnie jak *dermabrazja* – 'zabieg kosmetyczno-chirurgiczny polegający na mechanicznym ścieraniu naskórka warstwami, w celu usunięcia blizn potrądzikowych, zmarszczek itd.' Liczba nazw kosmetyków z tym leksemem jest mała. Należy tu wymienić takie nazwy, jak: *koncentrat do biodermabrazji blizn i rozstępów (Dax Cosmetics), koncentrat do biodermabrazji zmarszczek na noc z exfolium® (Dax Cosmetics)*<sup>7</sup>.

W polskim słownictwie kosmetycznym przede wszystkim spotyka się mniej lub bardziej rozbudowane zestawienia. Obok nich funkcjonują jeszcze inne typy innowacji uzupełniających. Są to przede wszystkim tworzące neologizmy słowotwórcze formacje prefiksalne. Wydaje się, iż najpopularniejsze obecnie przedrostki to *bio-* (z gr. *bios* 'życie'), *fito-* (z gr. *phyton* 'roślina') i *nano-* (z gr. *nanos* 'karzeł')<sup>8</sup>.

Prefiksy *bio-*, *fito-*, *nano-* pojawiają się w nazwach konkretnych kosmetyków, np.: *bio-żel pod oczy szatwiowy (Ziaja), biokrem dotleniający (Dr Irena Eris), ekskluzywny biokrem przeciwzmarszczkowy na noc regeneracyjny (Farmona), nanoserum precyzyjnie przeciwzmarszczko-*

<sup>7</sup> Leksem *biodermabrazja* wykorzystywany jest tylko w nazwach kosmetyków firmy Dax Cosmetics.

<sup>8</sup> Ostatnimi czasy szczególnie nośny jest przedrostek *nano-*. Łączy się on z takimi wyrazami, jak: *nanotechnologia, nanoprecyzja, nanokosmetyki, nanomateriały*. Nanokosmetyki wykorzystuje się głównie w walce ze zmarszczkami. Zob. także: Ł. Majczak-Burek, *Nazwa zdobi produkt*, [www.mediarun.pl](http://www.mediarun.pl)



we (Dr Irena Eris), *nanokrem pod oczy* (Dr Irena Eris), *nanoNkrem przeciwzmarszczkowy* (Dr Irena Eris), *nanoDkrem przeciwzmarszczkowy* (Dr Irena Eris)<sup>9</sup>.

Leksemy z cząstką *bio-*, *fito-*, *nano-* tworzą nazwy programów pielęgnacyjnych, np.: *biostymulacja odbudowy kolagenu* (Soraya), *biostymulacja odnowy skóry* (Soraya), *biostymulacja równowagi hydrolipidowej* (Soraya), *nanotechnologia przeciw zmarszczkom* (Ziaja)<sup>10</sup>.

Od wymienionych rzeczowników tworzy się w procesie derywacji słowotwórczej przymiotniki, występujące w zestawieniach w pre- lub postpozycji, np.: *bioaktywny krem ujędrniający przeciw wiotczeniu skóry z peptydami IQ na dzień* (Dermika), *krem biolipidowy* (Ziaja), *krem bionawilżający biała herbata* (Ziaja), *fitoestrogenowy krem do ciała z retinolem* (Dermika). Przydawki przymiotne wchodzi również w skład nazw całych linii pielęgnacyjnych, np.: *kuracja fitohormonalna* (Ziaja), *terapia fitohormonalna* (Miraculum). Czasami trudno jednoznacznie stwierdzić, na jakie cechy kosmetyku wskazują te przedrostki.

Dość liczne są także zestawienia neologizmów słowotwórczych składające się z dwóch rzeczowników, które mogą przybrać bardziej rozbudowaną postać, np.: *balsam-mus odżywczy* (Dr Irena Eris), *krem-koncentrat do rąk i paznokci* (AA Oceanic), *krem-masko do skóry wokół oczu* (AA Oceanic), *kremażel do rąk i stóp* (Bielenda), *zmysłowy krem-mus do mycia ciała* (Dr Irena Eris), *żel-piling do mycia ciała* (Farmona).

Analiza zebranego materiału pozwala na sformułowanie kilku wniosków ogólnych. Przede wszystkim, za Danutą Buttler oraz Anną Piotrowicz i Małgorzatą Witaszek-Samborską, trzeba podkreślić, iż rozwój słownictwa kosmetycznego, w tym również nazw kosmetyków, należy ściśle wiązać z tendencją do terminologizacji polszczyzny ogólnej<sup>11</sup>. Wiele terminów biologicznych, medycznych, fizycznych na stałe weszło do ogólnej odmiany języka. Nie znaczy to jednak, że są one dobrze rozumiane przez użytkowników czy też stosowane zgodnie z przeznaczeniem.

W badanym materiale zdecydowanie przeważają dość rozbudowane zestawienia, w skład których wchodzi inne typy strukturalne innowacji uzupełniających, np. zapożyczenia, neosemantyzmy czy neologizmy słowotwórcze. Proste zestawienia, składające się tylko z rzeczownika i przy-

<sup>9</sup> W dwóch ostatnich nazwach mamy do czynienia z interesującym zabiegiem językowym: prefiks *nano-* został oddzielony od drugiego członu złożenia wielkimi literami D i N, wskazującymi na porę działania kosmetyku: dzień lub noc.

<sup>10</sup> Firma Ziaja w swej ofercie ma także serię kosmetyków przeznaczonych dla młodzieży. Cała linia produktów została opatrzona hasłem *nuno-technologie przeciw pryszczom*. Trudno określić, jaką informację zawiera w sobie, nieotowany dotychczas przez żaden ze słowników, leksem *nuno-technologie*.

<sup>11</sup> D. Buttler, *Tendencje rozwojowe w zasobie powojennej polszczyzny*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, pod red. H. Kurkowskiej, Warszawa 1981, s. 210; A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *O słownictwie kosmetycznym we współczesnej polszczyźnie*, op.cit., s. 45.



dawki przymiotnej lub przyimkowej, należą do mniejszości. Jak już wcześniej wspomniano, przyczyną tego stanu rzeczy jest specjalizacja produktów z jednej strony, z drugiej zaś – zakrojona na dużą skalę akcja marketingowa.

Obecnie koncerny kosmetyczne proponują swoim nabywcom wyspecjalizowane serie artykułów pielęgnacyjnych, tym samym sugerując klientom, iż tylko używanie wszystkich kosmetyków, należących do danej linii, może przynieść efekty. Stąd też koncerny tworzą nowe, przyciągające uwagę klienta, nazwy zestawów kosmetyków, np. *Architekt Skóry* (Miraculum), *Laser Effect* (Dax Cosmetics), *Perła i Jedwab* (Miraculum), *Powitanie z Afryką* (Bielenda), *Rajska Oliwka* (Kolastyna), *Sopot. Bursztynowa opalenizna* (Ziaja), *Warzywny Ogród* (Ava Laboratorium). Dość liczne są także zestawienia z wyrazami: *linia* (np. *linia profesjonalna*, Ava Laboratorium), *program*, (np. *Lirene Dermoprogram*, Dr Irena Eris; *Lifting Program*, Soraya), *seria* (*seria do skóry z problemami naczyniowymi*, Flos-Lek) czy też z terminami dotychczas używanymi w medycynie, np. *kuracja* (*kuracja brązująca*, Soraya; *Kuracja Dotleniająca*, Soraya), *terapia* (np. *Bio Terapia*, Kolastyna)<sup>12</sup>. Poszczególne artykuły pielęgnacyjne z jednej strony służą do spełnienia wyspecjalizowanych zadań, ale z drugiej strony – nawzajem się uzupełniają.

Kosmetyki reklamowane w kobiecych czasopismach i na stronach internetowych mają: *dotleniać* (*krem dotleniający na dzień i na noc*, Dax Cosmetics), *koić* (*nawilżająco-kojący żel do mycia twarzy*, Dr Irena Eris), *matować* (*aktywnie matująco-nawilżający krem na dzień*, Soraya), *modelować* (*modelujący balsam*, Dr Irena Eris), *nabłyszczać* (*pianka nabłyszczająca z woskiem*, Joanna), *napinać* (*krem napinający pod oczy i na okolice ust*, Ziaja), *nawilżać* (*nawilżający krem hipoalergiczny na dzień i na noc*, Dax Cosmetics), *normalizować* (*krem normalizujący*, Ziaja), *opóźniać starzenie* (*krem na dzień nawilżający i opóźniający starzenie*, Dax Cosmetics), *regenerować* (*regenerujący krem do rąk*, Dr Irena Eris; *szampon regenerujący*, Joanna), *rewitalizować* (*tonik rewitalizujący*, AA Oceanic), *rozświetlać* (*przeciwzmarszczkowy krem rozświetlający pod oczy*, Soraya), *ujędrniać* (*balsam nawilżająco-ujędrniający*, Joanna), *wygladzać* (*krem wygladzający na dzień 30+*, AA Oceanic), *wzmacniać* (*maseczka żelowa wzmacniająca*, Ziaja).

Kosmetyki mają też pozytywnie wpływać na samopoczucie klienta. Stąd więc w gamie nazw produktów można znaleźć takie zestawienia, jak: *nawilżająco-uszczęśliwiający tonik* (Soraya), *rozpromieniający krem pod oczy zachowujący młodość skóry* (Dr Irena Eris), *tonik relaksujący* (Ziaja).

<sup>12</sup> Zob. także A. Piotrowicz i M. Witaszek-Samborska, *O zestawieniach we współczesnej polszczyźnie (na przykładzie słownictwa kosmetycznego)*, op.cit., s. 42.



# **SŁOWNICTWO ŚRODOWISKOWE PRACOWNIKÓW MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO**

## **1. SŁOWNICTWO**

Muzeum Powstania Warszawskiego jest stosunkowo nową instytucją, więc nie można powiedzieć, aby socjolekt jej pracowników był już w pełni rozwinięty. Piszac na ten temat, skupiałam się przede wszystkim na wariancie językowym pracowników. Jest on niewątpliwie najbardziej rozwinięty i zróżnicowany. Pozostałe warianty ukazane są marginalnie, dlatego prezentujące je nazwy będą zaznaczać w nawiasach. Nazwy bez nawiasów wyjaśniających oznaczają, że zostały zaczerpnięte z socjolektu pracowników.

Socjolekty (gwarę zawodową) występują we wszystkich społeczeństwach świata. Zdarza się tak, że są one ważnym wyznacznikiem przynależności do danej grupy. Uwidacznia się to przeważnie w niższych warstwach społecznych. Nieobce są im również eufemizmy, którymi się posługują w celu dodania sobie i swojej pracy prestiżu i wzniosłości. Jednak znaczna część osób stosujących socjolekt używa go po prostu z potrzeby porozumiewania się w określonym środowisku określonym dla niego językiem.

Za gwara zawodową (socjolekt) uznaje się typ gwary środowiskowej, która „funkcjonuje w grupie społecznej ze względu na łączące jej członków więzi zawodowe”<sup>2</sup>. Powstają one po to, by pomagały w codziennej potocznej komunikacji na tematy zawodowe. Dzięki temu można sprawniej i ekonomiczniej posługiwać się językiem.

## **Przezwiska**

Istnieje kilka źródeł, z których czerpane są przezwiska przewodników omawianej placówki. Najliczniejsze są nazwy związane z właściwościami fizycznymi noszących je osób, charakteryzujące je bezpośrednio ze względu na ich cechy zewnętrzne:

<sup>1</sup> B. Sigurd, *Struktura języka*, Warszawa 1975, s. 131-134.  
<sup>2</sup> S. Dubisz, H. Karas, N. Kolis, *Dialekty i gwary polskie*. Leksykon, Warszawa 1995, s. 54-55.



1. Nazwy związane z właszcwościami fizycznymi:

- *Duzy Jacek, Maty/Młody Jacek* (w celu odróżnienia dwóch osób o tych samych imionach);

- *Seksowny Włodek/Atrakcyjny Włodzimierz* (nazwy ukazujące kogoś jako <atrakcyjnego, przystojnego>, choć nie bez cienia ironii); podobne są nazwy takie, jak:

- *Pyza* (ze względu na figurę);

- *Kasownik* lub *Wampirek* (ze względu na braki w uzębieniu);

- *Kobieta bez Oka* lub *Wariatka w Opasce* (częsty gość w Muzeum, mający się za powstańca i wiążący bandaż na oku);

- *Elvis* (ze względu na charakterystyczną grzywkę).

Zaliczyć tu można również cechy osobowościowe, wiążące się z tym, jak dane osoby się zachowują i co jest typowe tylko dla nich:

- *Pleaczek* (nierozstająca się ze swoim pleczakiem);

- *Pan Premiera* (opowiadający cały czas o premierach, na których bywał);

- *Had dance* (ze względu na specyficzny dzwonek w telefonie);

- *Żaba, Likaon* (ze względu na wygląd);

- *Zmija, Rekin* (zartobliwa forma określenia cech charakteru);

- *Sanitariusz* lub *Harcerz* (powiązane z pełnioną funkcją społeczną).

Osoba grupa to nazwy eksponujące osobliwosci mowy:

- *Piszczatka* (ze względu na cieniutki głos);

- *Wiepan* (związana z wtrętem językowym *wie pan*, powtarzanym bardzo często przez tę osobę).

2. Nazwy – skrótownice:

- *DIT* (dobry i tani);

- *PKS* (ze względu na rysy na twarzy podobne do smug na PKS-ie).

3. Nazwy niejasne, związane z imionami kobiet pracujących w określonych działach:

- *Kundzia* <dział historyczny>;

- *Zuza* <dział obsługi kombatantów>.

4. Nazwy aluzyjne:

- *Kapituła, Taksówkarz, Wielbny, Oszust* oraz jedno określenie dotyczące kobiety spoza Muzeum – *Mata Dziewczynka*.

Nazwy te wiążą się z wydarzeniami mającymi miejsce w czasie pracy i są zrozumiałe tylko dla określonej grupy ludzi, dla osób z zewnątrz natomiast całkowicie niejasne.

Ostatnia z nazw jest o tyle ciekawa, że pozostaje w związku z kilkoma zrodłami naraz. *Mata Dziewczynka* jest w pewnym sensie przenośnią, gdyż określa kobietę starszą (rocznik 1930). Sam termin *zaczepnia*, który został z powstającej piosenki pt.: *Mata dziewczynka z AK i wiąże się z fotografią dziewczynki zrobioną przez Eugeniusza Lokajskiego*. Opisywana kobieta jest przekonana, że to właśnie ona została uwieczniona na fotografii, choć źródła historyczne temu przeczą.



## 5. Formy regionalne:

- *Jasiu, Grzesiu* zakończone w mianowniku na -u.

6. Nazwy utworzone od nazwisk:

- *Dziomdzior* (przez redukcję sufiksalne) części nazwiska *Dziomdziora*);
- *Czyżyk* - zdrobnienie nazwiska *Czyż* przez dodanie sufiksu -*yk*, równe brzmieniowo rzeczownikowi apelatywnemu (ptak) <czyż>, <czyżyk>;

- *Czadowy* - przez dodanie do nazwiska *Czado* sufiksu -(o)wy, w wyniku czego tworzy się przymiotnik używany w języku potocznym na określenie kogoś wyjątkowego; nazwa ma wydzwitek żartobliwy<sup>3</sup>.

## Neosemantyzmy

Język pracowników - przewodników w dużym stopniu jest uwarunkowany czynnikami czasowymi, związanymi z językiem stosowanym w czasie drugiej wojny światowej i powstania warszawskiego. Bardzo często powstają więc neosemantyzmy związane właśnie z tym okresem. Chciałabym tu skupić się właśnie na tych formach (za USJP)<sup>4</sup>:

Słownictwo	Słownictwo
okresu drugiej wojny światowej	partyzant - wojsk. <uczestnik walki zbrojnej na tyłach nieprzyjaciela, działający w oddziałach pomocniczych> (l. III, s. 58)
pracowników Muzeum	zaczemnienie - <w czasie wojny: zasłanianie okien i niepalenie światła o ku na terenie ekspozycji w pewnych sytuacjach lub nagle, niezamierzenie
	nalotów> (l. IV, s. 758)
	BIP - Biuro Informacji i Propagandy Oddział VI KG ZWZ, następnie w AK; podlegało bezpośrednio Komendantowi Gł.; powstało wiosną 1940, [...]s
	kotwica - znak Polski Walczącej
	tapanka - hist. <w krajach okupowanych przez hitlerowców w czasie drugiej wojny światowej: obława na ludzi w celu wysiania ich do obozów na przymusowe roboty itp.> (l. II, s. 494)
	tapanka - wyłapywanie ludzi z terenu Muzeum (np. ekspozycji) w celu przeniesienia ich do innego miejsca Muzeum, gdzie przygotowywana jest jakaś impreza kulturalna
	nalot - wojsk. <atak samolotów na określony cel, bombardowanie> (l. II, s. 806)
	hasło <i>pracy powoli</i> - połączone z rysunkiem żółwia; w domyśle: <i>pracy powoli</i> dla Niemców
Słownictwo pracowników Muzeum	hasło <i>pracy powoli</i> - żartobliwie: nie przemieszczaj się w pracy

<sup>3</sup> J. Luc, *Przewzwickie twory środowiskowe i ich zróżnicowanie motywacyjne*, "Onomastica" XLIX, Kraków 2004, s. 95-121.  
<sup>4</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2004.  
<sup>5</sup> B. Petrozolin-Skorońska (red.), *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1996, s. 90.



W opisującym słownictwie bardzo często pojawia się określenie *muzealny/muzealna*. Nie oznacza ono jednak, że coś jest przestarzałe, staroświeckie czy po prostu nadaje się na eksponat do oglądania. Cytowany przeze mnie słownik objaśnia ten wyraz jako: książk. <dotyczący muzeum i jego zbiorów> lub <mający wartość artystyczną, za-bytkową, kwalifikujący się do umieszczenia w muzeum> (t. II, s. 748). W tym wypadku tworzy się jednak nowe znaczenie, podobnie jak w wypadku *muzealnika*. Rzecz może być *muzealna*, zdarzenie *muzealne*, spotkanie *muzealne* itp., co znaczy <związane z Muzeum (tym konkretnym)>. Przede wszystkim *muzealne* jest jednak ubranie: *bluza muzealna*, *polar muzealny*, *buty muzealne* lub ogólnie *stroj muzealny* – czyli taki, który nosi się w Muzeum i stamtąd właśnie się dostaje. Oprócz tego bardzo często także: *spotkanie muzealne*, czyli <spotkanie ludzi

jest zartobliwym określeniem osób z wykształceniem wyższym – nawet doktoratem. Pracowniczką działu historycznego nazywają siebie *dziewuchami*, co nowocześnie (czyli tego konkretnego) Muzeum. *Muzealnik* to nowoczesny pracownik nie wiąże się z nowym Muzeum. *Muzealnik* to nowoczesny pracownik muzeum lub biblioteki opiekujący się zbiorami<sup>7</sup>. Tutaj nowe znaczenie muzeum<sup>6</sup>, ale także *kustosz*, łac. *custos* <stróżnik> (urz. <pracownik książk. >specjalista w dziedzinie muzealnictwa, zwłaszcza pracownik nie, ale w tym wypadku przybierają nowe znaczenie. *Muzealnik* to *muzealnik i muzealnica*. Są to formy z pewnością nieobce polszczyźnie Pracownicy Muzeum, szczególnie przewodnicy, mówią na siebie *codziennym*, np.: *muzealnik i muzealnica, muzealny/(a), dzie- wuchy, pszczołki, karmnik, pasza, wysyłka, łebki*.

hasło: <i>Silni, zwaerł, gotowł: zartobliwie - gotowość do pracy, szczególnie do kon- kretnego zadania</i>	Słownictwo pracowników Muzeum	zrzuty – pomoc okupowanemu krajowi w postaci samolotów zrzucających nie- zbędne przedmioty na teren zajęty przez wroga (leki, żywność, broń)	<i>Malgorzarka (sanit. Malgorzarka) – żoł- nierz batalionu „Baszta”</i>	<i>desant</i> – <operacja wojskowa polegająca na przetruceniu i wysadzeniu wojsk na terytorium zajętych przez nieprzyjaciela> (t. I, s. 592)
hasło: <i>Silni, zwaerł, gotowł: zartobliwie - gotowość do pracy, szczególnie do kon- kretnego zadania</i>	Słownictwo powstania warszawskiego	<i>Malgorzarka (sanit. Malgorzarka) – żoł- nierz batalionu „Baszta”</i>	<i>desant</i> – <operacja wojskowa polegająca na przetruceniu i wysadzeniu wojsk na terytorium zajętych przez nieprzyjaciela> (t. I, s. 592)	



pracujących w Muzeum (tych konkretnych osób z konkretnego Mu-

zeum) >.

*Pszczołki* to pieszczotliwa nazwa >powstańczęch latarek<, z który-  
mi zwiędzający wchodzi do kanału. Nazwa nadana została przez prze-  
wodnika, który zajmował się wyszukiwaniem takich latarek i ma do  
nich osobisty stosunek. Mają one jeszcze dodatkową właściwość: wy-  
dają podczas ich ładowania charakterystyczny odgłos, przypominają-  
cy bzyczenie pszczoły. Sama nazwa jest używana raczej w połączeniu  
z tym konkretnym przewodnikiem lub wtedy, gdy się do niego bezpo-  
średnio mówi, por. np.: *Tylko uważaj na pszczołki, bo Jasiu ci nie danu-  
je, W kanale jest sześć pszczołek, Jedna pszczołka wyfrunęła* (została  
ukradzioną).

*Karmnik* to określenie miejsca, w którym trzyma się kartki infor-  
macyjne (czyli *zółte kartki*), dotyczące poszczególnych okresów lat wo-  
jennych. Skojarzenia z karmnikiem dla ptaków łączą się nie tyle z sa-  
mym wyglądem, ile z faktem ciągłego uzupełniania ich zawartości.

*Pasza* natomiast jest określeniem ironicznym. Stosuje się je w zna-  
czeniu < catering >, jeśli jest to spotkanie organizowane dla ludzi spoza  
Muzeum.

*Wysyłka* (dział wolontariatu) to < gremialne wysyłanie listów do  
powstańców z okazji ważnych uroczystości >.

*Łebki/główki* (dział historyczny) to < zdjęćcia legitymacyjne >.

## Neologizmy

Kolejna grupa wyrazów wiąże się z tym, jak pracownicy sami nazy-  
wają siebie. Przede wszystkim jest to *kropkowy* oraz *derywat* od tego –  
*kropkowa* – substancywizowany przymiotnik (por.: *łowczy* < ten, który  
łowi >, *bufetowa* < ta, która prowadzi bufet >, *kadrowa* < ta, która pracu-  
je w kadraach >, *wojstkowy* < ten, który pracuje w wojsku >, *gajowy* < ten,  
który pracuje w gaju >). *Kropkowy* to > ten, który kropkuje >, czyli za-  
rządza w danym dniu. *Kropkowa* jest formą żeńską powyższego i ma  
takie samo znaczenie. Sama nazwa pochodzi od kropki, która stawia  
się przy określonym nazwisku po to, by wiedzieć, kto w danym dniu  
jest odpowiedzialny za ekspozycję.

Analogicznie utworzony został wyraz *krzyżykowy* (i jego żeńska for-  
ma *krzyżkowa*). Oznacza osobę, która w danym dniu pilnuje klucza  
do pokoju wolontariuszy.

W słownictwie muzealnym pojawia się też ciekawy neologizm: *ma-  
rzenkowac*, czyli < nic nie robić, uciekać od oprowadzania wycieczek >.  
Jest to eponim powstały od imienia *Marzenka/a*. Zdrobnienie przybiera  
tu odciętą nieco ironiczną, odpowiadającą ocenie osoby o tym imieniu.  
Trzy ostatnie omawiane tu neologizmy to: *babole* < głupty > (przy-  
byłe z byłych kresów wraz z osobą, która przeniosła je na grunt war-  
szawski), *farenada* (dział historyczny) < zbieranie informacji > (pochodze-



nie niejasne) < oraz *dziuwa* <dziękuję> (dział historyczny), żartobliwie, co ma związek ze słownictwem małego dziecka jednej z pracownic.

## 2. FRAZY (ZWROTY I WYRAZENIA)

Frazeologia niewątpliwie wzbogaca język w sposób szczególny, a same frazeologizmy niejednokrotnie nabierają zabarwienia emocjonalnego – ekspresywnego. Frazeologizm składa się co najmniej z dwóch komponentów wyrazowych, przy czym przynajmniej jeden z nich zatracca swoje dosłowne znaczenie. Często tworzony jest w obrębie socjolektów i przenika do języka potocznego. Bywa jednak i tak, że jest zbyt specjalistyczny, by mógł być rozumiany w szerszym gronie użytkowników języka. Trzeba również dodać, że wyrażenia związane z socjolektami mogą być – i bywają niekiedy – tworami elementarnymi<sup>8</sup>. Frazeologia należąca do socjolektu muzealnego wiąże się wyjącznie z nim i charakteryzuje czynności wykonywane w opisywanej placówce. W tym wypadku nawet trudno byłoby o przeniknięcie jej frazeologizmów do języka potocznego lub też innego socjolektu, gdyż nie miałyby tam zrozumienia i szansy wykorzystania.

### Zwroty

Zwroty w czterech przykładach wiążą się z czasownikiem *mieć*:  
 – *mieć biuro* <dyktować, zapisywać grupy na wycieczki, siedzieć w biurze>;  
 – *mieć grupę* <oprowadzać grupę, dostać grupę>;  
 – *mieć kropkę* (*kropkować*) <mieć w tym dniu obowiązek zarządzenia ekspozycją>;  
 – *mieć iksa* <mieć obowiązek w tym dniu przysiąc do pracy>. Następne związane są z ekspozycją:  
 – *szatnia albo kanał* <beznadziejna sytuacja> (ze względu na to, że są one uznane za najcięższe w obsłudze ekspozycji). *Idź do szatni* albo *Stać w kanale* ma na celu w sposób żartobliwy ukazać trudny charakter pracy osób obsługujących Muzeum;  
 – *liczyć gumki* <sprawdzać frekwencję>. Zwrot ten pochodzi od określenia formy sprawdzania biletów (jeśli są bezpłatne), które zabezpieczone są gumką białą (sto biletów) lub niebieską (dwieście pięćdziesiąt). Licząc gumki, liczy się więc osoby zwiedzające Muzeum (por. np.: *Ille jest gumek dzisiaj? policzyć gumki, Sprawdz gumki, To wszystko dził siejsze gumki?*);  
 – *być/siedzieć w kanale* <mieć dyżur przy kanale, pilnować ekspozycji tam, gdzie jest kanał> (*Kto jest w kanale?*);

<sup>8</sup> J. Treder, *Nazwy placów we frazeologii*, Gdańsk 2005, s. 136–189.



- *wchodźcie na wysokie C*, czyli <dobijac grupę zwiędzających opo-  
wiadaniem o tym, co działo się jeszcze po upadku powstania>;  
- *wynosić protokoły ekszumacyjne* <krasć (eksponaty muzealne)> -  
zwrot połączony, jak to bywało przy przezwiskach, ze słownictwem alu-  
zynym. Oczywiście wymiennie stosuje się też inne zwroty: *wynosić*  
*granaty i steny*, ale te wiążą się raczej z samym faktem, że jest to broń  
- skoro Muzeum dotyczy wojny. Wyrażenie *protokoły ekszumacyjne* to  
wynik połączenia eksponatu z jego historią (protokoł z rzezi Woli wy-  
niesiony w torbec przez kobietę „na pamiatkę”). Zdarzenie znane i ro-  
zumiane w Muzeum, staje się zupełnie niejasne poza nim – co więcej,  
samo wyrażenie daje poczucie makabrycznego żartu;  
- *chodźcie do kartonów* – jest pewnym uproszczeniem i oznacza <pre-  
noszenie kartonów, w których znajdują się kartki z kalendarzy (wie-  
szane na ekspozycji)>;  
- *iść do Bellony/w Bellonie*, czyli <iść na obiad>, <być na obiedzie>,  
co wynika z faktu, że w wydawnictwie Bellona znajduje się stołówka;  
- *iść do Chinczyka/u Chinczyka* – zwrot o tym samym znaczeniu,  
związany z chińskim barem znajdującym się niedaleko Muzeum.

### Wyrażenia

Są to przede wszystkim wyrażenia, które wiążą się z określeniem  
samego budynku Muzeum tudzież jego pomieszczeń. Przeważnie są to  
elipsy:  
- *za Stalinem* <za zdjęciem Stalina> (*Do wyjścia należy skręcić za*  
*Stalinem w lewo*);  
- *pod Monterem* <pod Dzwonem im. gen. Montera> (*Znicz został*  
*zapalony w Parku Wolności pod Monterem*);  
- *Nowak/w Nowaku* <w sali im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego>;  
- *szklarnia Starzyńskiego* (dział prasowy) <Archiwum im. Stefana  
Starzyńskiego> (ze względu na styl budowy – cały ze szkła).  
Poza elipsami można wyróżnić jeszcze inne określenia:  
- *czernona sala* – dosłownie (gdź jest w kolorze czernonym) i w prze-  
nośni <poświęcona komunizmowi po upadku powstania, w początko-  
wym jego okresie>;  
- *Olimp* <dział prasowy> (ze względu na jego położenie: na ostat-  
nim piętrze budynku);  
- *Archiwum X* (dział Archiwum) <Archiwum Historii Mówionej> (ze  
względem na fakt, że każdy zajmuje się wieloma sprawami naraz, co  
w rezultacie powoduje nieporządek);  
- *Akwarium* (dział historyków) <gabinet dyrektora> (cały ze szkła);  
- *tamta wieża* (Instytut Starzyńskiego) <pozostałe działy, które znaj-  
dują się w drugiej części Muzeum>;  
- *u L...* (dział wolontariatu) <dział inwentaryzacji> (od nazwiska pani  
dyktora);



- *Nie sposób zrozumieć tego miasta* - to fragment homilii papieża podczas jego pierwszej wizyty w Polsce. Słyszany prawie z każdej części Muzeum sprawia, że wbija się w uszy i jest często używany: w różnych momentach - zarówno pozytywnych, negatywnych, jak i neutralnych. Łączony jest z każdą sytuacją, która wiąże się z miastem. Dalsza część niedokonzonego cytatu mówi o podobieństwie męczennstwa i zmartwychwstania Chrystusa i Warszawy. We współczesnej formie natomiast łączy się z dowolnym zdarzeniem, a resztę dopowiada każdy sam. Zdanie ma formę niedomówienia;

- *Ale wojna nie jest jeszcze skończona i my spokojnie patrzymy na niszczenie polskiej ziemi...* - zdanie pochodzi z ostatniego przemówienia prezydenta Starzyńskiego. Nie ma ono odniesienia do współczesności, często jest używane w odniesieniu do pracy;

- *W Powstaniu było gorzej* - stwierdzenie mówiące o tym, że nie ma potrzeby rozczulać się nad sobą, skoro wcześniej było gorzej. Ma ono charakter żartobliwy i dotyczy przede wszystkim stanów fizycznych, takich jak: głód, pragnienie, zmęczenie. Na informację *Głodna jestem*, odpowiedź brzmi: *Nie martw się, w Powstaniu było gorzej. Była tylko jedna kostka cukru na dzień*;

- *edyne takie Muzeum* - cytata-reklama, utworzony na otwarcie tego obiektu i połączony z analogicznym cytatem *edyne taka rocznica* (wiązący się z sześćdziesiątą rocznicą wybuchu powstania). Pierwotnie cytata był tylko sloganem, reklamą nowego i nowoczesnego Muzeum, które miało być połączeniem historii i tradycji ze współczesnością. Dziś rozszerzył swoje znaczenie i często stosowany jest w słownictwie potocznym;

a) w celu wyróżnienia, np.: na pytanie zwiędającego *Czy można robić zdjęć?* odpowiedź: *Oczywiście. To edyne takie Muzeum*;

b) snobistyczno-żartobliwie, np.: na stwierdzenie zwiędającego *Barzo nam się tu podoba* odpowiedź pracownika: *Bo to edyne takie Muzeum*;

c) ironicznie, np.: podczas różnych uroczystości, kiedy to Muzeum jest otwarte do późna i ściga tysiące turystów, pracownik do pracownika: *Normalne muzea o tej porze już nie pracują. Odpowiedz: Tak, ale to edyne takie Muzeum*;

### 3. ELEMENTY DYSKURSU

- *czarna księga*, czyli <zeszyt>, w którym zapisuje się usterek z ekspozycji>. Jest to forma żartobliwa, zresztą często używana w różnych sytuacjach nie tylko w omawianym środowisku. Samo wyrażenie to frazeologizm, stosowany wymiennie z wyrażeniem *czarna lista*, co oznacza, że coś (lub ktoś) nie jest dobrze widziane w danym miejscu.



d) podniośle, np.: to słownictwo mające na celu pokazanie wyjątkowości miejsca, związane zazwyczaj z obchodami lub innymi świętami powstającymi (*To jedynne takie Muzeum, które potrafi obudzić wspomnienia tamtych dni*).

Słownictwo pracowników Muzeum Powstania Warszawskiego zapewne będzie się rozrastać i zmieniać w miarę rozbudowy samej instytucji. Otwarcie hali A miało miejsce 31 lipca 2004 r., hali B – 3 maja 2006 r. Ekspozycja wciąż się rozrasta, podobnie jak teren zakupiony przez Muzeum – obecnie Park Wołności. Razem z nimi będzie rozrastać się także i utrwalac nowe słownictwo socjolektalne pracowników Muzeum Powstania Warszawskiego.

### ***Jargon Vocabulary of the Museum of Warsaw Uprising Staff***

#### Summary

Professional sociolinguistics is a kind of environmental dialect, which functions in a social group because of its professional connections. Sociolinguistics occur in every society and are important determinants of in-group belonging. The Museum of Warsaw Uprising is a relatively new institution, thus the jargon of the staff has not fully developed, yet.

The guides' nicknames derive from various sources in the institution. Most of them refer to physical or mental features; there are also names-abbreviations, vague names, those associated with female names, allusive names and those derived from surnames. They are associated with events which took place at work and are understood only by a limited group of people – the staff of the museum, as opposed to the rest of people, who cannot understand them.

Their language is greatly determined by time factors, connected with language used during World War II and Warsaw Uprising. Neo-semanticisms referring to that period are very frequent. There are also interesting neologisms in the vocabulary used at the museum. Phrasal expressions enrich the language in particular, while the phrases acquire an emotional-expressive aspect. Connected with the museum, they show how it functions and characterize activities done in the institution. The expressions include the verb <mieć> (to have) and concern the exposition, while the phrases refer to the building itself, or its rooms.

The vocabulary is certainly going to develop in accordance to the institution and the area.

Thum, M. Kolodzińska



## WPROWADZENIE PARAMETRÓW SOCJOLINGWISTYCZNYCH DO BADAŃ DIALEKTOLOGICZNYCH

Katarzyna Pardej  
(Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Warszawa)

W niniejszym artykule zaprezentowano kierunki badawcze, które daty podłoże uformowania się badań dialektologicznych o charakterze socjalnym. Ukazano szereg parametrów socjolingwistycznych determinujących obecność cech gwarowych w mowie ludności wiejskiej. Zamieszczone cytaty, pochodzące z własnych badań terenowych, oraz ich analiza ilustrują słuszność wprowadzania czynników językowych i pozajęzykowych do badań dialektologicznych. Ze względu na szeroki zakres tematyczny wybrane fragmenty ograniczono do zobrazowania wyłącznie dwóch czynników pozajęzykowych, tj. czynnika sytuacyjnego oraz wieku respondentów.

Dialektologia „zajmuje się geograficznym zróżnicowaniem języka, a więc badaniem i naukowym opisem dialektów i gwar, tj. mowy ludności wiejskiej”<sup>1</sup>. Składa się ona z dwu podstawowych działów – dialektologii opisowej, która wzbogaca i udostępnia wiedzę o stanie gwar współczesnych, oraz dialektologii historycznej, skupiającej się na poznawaniu genezy i wyjaśnianiu procesów różnicowania się cech językowych<sup>2</sup>. W zależności od celu badań dialektologicznych stosuje się różne metody badawcze. Dotychczas za najistotniejsze opisujące fakty językowe uważano metody filologiczno-historyczną (analiza tekstów), opisową (monografie cech językowych, systemów językowych pojedynczych wsi lub ich grup) oraz metodę geografii lingwistycznej, która do polskiego językoznawstwa wprowadził K. Nitsch<sup>3</sup>. Według niego „dialektologia zajmuje się geograficznymi różnicami języka [...], przeważnie dzisiejszą geografiją języka”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbanczyk, M. Kucala, Wrocław 1999, s. 73.

<sup>2</sup> Zob. B. Bartnicka-Dąbkowska, *Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami*, Warszawa 1965.

<sup>3</sup> A. Kowalska, *Znaczenie doboru metod badawczych we współczesnej dialektologii (na przykładzie polskich regionalnych atlasów gwarowych)*, [w:] *Gwary dziś*, t. 1. *Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Poznań 2001, s. 51.

<sup>4</sup> K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych*, t. IV, Wrocław-Kraków 1958, s. 7.



Rozwój badań dialektologicznych w Polsce przypada na pierwszą połowę XX w. Wówczas zostały wydane prace K. Nitscha: *Proby ugn-powania gwar polskich* (1910), *Mowa ludu polskiego* (1911), *Dialekty języka polskiego* (1915), stanowiące syntezę dialektologii polskiej. Wcześniejsze publikacje zawierały fragmentaryczny obraz stanu gwar, jak np. monografia L. Malinowskiego o gwarze kilku wsi pod Opolem *Über die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien* (1873).

Zastosowanie na zebrany materiał badawczy metody historyczno-lingwistycznej pozwoliło autorowi na całościowe ujęcie zróżnicowania gwarowych polskiego obszaru językowego. Wyroznienie na terenie Polski grup dialektalnych oraz ich mniejszych jednostek – gwar – dało podstawy do wyodrębnienia się nowej subdyscypliny badawczej – geografii lingwistycznej – gwarologii. Głównym zadaniem geografii lingwistycznej jest zlokalizowanie każdego analizowanego zjawiska na określonym obszarze kraju, mapowanie faktów językowych oraz wyjaśnianie zaobserwowanych zróżnicowań. W geografii lingwistycznej zwraca się uwagę na rolę czynników pozajęzykowych wpływających na dyferencjację języka. Wśród najważniejszych wyróżniono czynniki socjologiczno-historyczne i uwarunkowania geograficzne. Ten nowy kierunek badawczy stworzył metodologiczne podstawy nowoczesnej dialektologii socjalnej i ujawnił potrzebę bardziej precyzyjnego wyjaśniania zmian językowych<sup>5</sup>, a także zbadania czynników wpływających na tempo zaniku dialektów<sup>6</sup>. Pierwsze prace zawierające opis strukturalny ukazały się w polskiej dialektologii w latach sześćdziesiątych XX w.<sup>7</sup> W większości ujęć strukturalistycznych dostarczali opisu strukturalnego badanych dialektów, analizując materiał badawczy pochodzący głównie od najstarszych mieszkanców danego terenu. Opis systemu językowego wyłączenie jednej, wybranej grupy społecznej ukazywał jedynie fragmentaryczny obraz dialektu. Wprowadzone w okresie międzywojennym przez W. Doroszewskiego<sup>8</sup> i warszawską szkołę dialektologiczną ujęcie statyczne (ilościowe) pozwoliło na dostarczenie aktualnego całościowego obrazu danej gwar. Obliczanie proporcji ilościowych między poszczególnymi wymiowaniami respondentów ukazuje, jaka wymowa jest dla danego obszaru charakterystyczna, a jaka występuje najrzadziej. Zestawienie wyników uzyskanych od mieszkanców różnych wsi pozwala wnioskować o kierunkach ekspansji zarejestrowanych cech językowych czy też ich regresji.

<sup>5</sup> Zob. H. Kurek, *Tradycje badań dialektologicznych a przemiany językowe*, [w:] *Tradycja badań dialektologicznych w Polsce*, red. H. Sędziak, Olsztyn 1997, s. 129–134.  
<sup>6</sup> Zob. M. Ivić, *Kierunki w lingwistyce*, przeł. K. Feleszko i A. Wierzbicka, Wrocław 1975.  
<sup>7</sup> M. Karaś, *Polskie dialekty Orawy. Fonologia i fonetyka*, Kraków 1965.  
<sup>8</sup> W. Doroszewski, *Mowa mieszkanców wsi Starorzeczy*, Warszawa 1934.



Z kolei socjolingwiści zwrócili uwagę na wariantowość języka i za-

jęli się jej badaniem. Rozwój badań dialektologicznych w ujęciu socjolingwistycznym w Polsce przypada na lata siedemdziesiąte XX w. Nowy kierunek badań zmierza do ukazania ewolucji poszczególnych elementów języka ogólnego i gwarowego, rozpatrywanych z diachronicznego punktu widzenia oraz wskazuje na pozajęzykowe uwarunkowania funkcjonowania gwary<sup>9</sup>.

Po drugiej wojnie światowej na terenach polskich miały miejsce dwa wielkie ruchy migracyjne. Z ziem należących obecnie do Ukrainy, Białorusi, Litwy, a przed wojną stanowiących część państwa polskiego, ludność przesiadła się na Dolny Śląsk, Ziemię Lubuska, Pomorze Zachodnie i tereny w północnej części Warmii i Mazur. Natomiast społeczeństwo niemieckie z tego obszaru zostało przesiedlone na terytorium obecnego państwa niemieckiego. Z powodu przemieszania się cech gwarowych ludności kresowej z cechami gwarowymi społeczeństwa napywającego z różnych stron Polski na ziemiach odzyskanych utworowały się nowe dialekty mieszanne. Badacze zaczęli opisywać zjawiska interfeńcy<sup>10</sup> i integracji językowej<sup>11</sup>, zachodzące na terenie Polski Zachodniej i Północnej. Przypuszczano, że we wsiach rozprzestrzeniła się regionalna gwara zawierająca warianty dominujące. Wbraw oczekiwaniom na tych obszarach nie uformował się nowy dialekt, który stanowiąby zlepek różnych cech gwarowych. Pod wpływem języka ogólnopolskiego gwary ludowe zaczęły zanikać.

Według M. Szymczaka interfeńcja językowa wśród przesiedleńców postępuje w szybkim tempie, a zasadniczą rolę w tym procesie

<sup>9</sup> J. Rieger, I. Cechosz, E. Dziegiel, *Badania gwar kresowych dziś*, [w:] *Gwary dziś...*, op. cit., s. 95.

<sup>10</sup> Na temat interfeńcy językowej, czyli odchylenia od wzorców jednego języka spowodowanego znajomością drugiego, zob. *Language in contact*, red. U. Weinreich, Haga 1963, s. 1-13; B. Dunaj, *Zagadnienia interfeńcy w badaniach dialektologicznych*, "Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" 1980, 38, s. 99-108; A. Basara, H. Zduńska, *Z zagadnień interfeńcy językowej na Ziemiach Zachodnich*, "Prace Filologiczne" 1969, 19, s. 245-262; J. Kaś, *Interfeńcja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Rozprawy Habilitacyjne UJ nr 285, Kraków 1994; S. Warchoł, *Interfeńcje językowe jako zjawisko systemowe*, tenże, *Interfeńcje językowe na różnych obszarach słowiańszczyzny*, Lublin 1989, s. 1-54.

<sup>11</sup> Na temat integracji językowej, czyli zrastania się różnych gwar, zob. S. Rośpond, *O integracji językowej w ogóle, a na Śląsku w szczególności*, "Studia Śląskie" 1970, s. 63-91; M. Białoskórka, *Integracja języka mieszkanców pięciu wsi gminy Gólczewo w województwie szczecińskim na przykładzie słownictwa*, Szczecin 1987; W. Cyran, *Integracja gwar z językiem literackim*, [w:] *Język i językoznawstwo polskie w sześćdziesiątolecie niepodległości (1918-1978)*, Materiały konferencji naukowej, red. J. Rieger, M. Szymczak, Warszawa 25 października 1978, Wrocław-Warszawa-Kraków-Lódź 1982, s. 65-69; W. Paryl, *O metodzie badań integracji językowej*, *Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie* 38, Prace Wydziału Humanistycznego 11, s. 289-308.



przypisuje on czynnikom pozajęzykowym<sup>12</sup>. Jednym z nich jest w a r -  
t o s c i o w a n i e j ę z y k a . Osoby postępujące się językiem w i e j s k i m  
uważają swój sposób mówienia za gorszy w porównaniu z polszczyzną  
literacką i z tego powodu starają się go wyzbyć. Jednak wśród gwar  
czy dialektów są i takie, które uchodzą za równorzędne z językiem lite-  
rackim. Tak wysoka pozycję zajmują gwara podhalańska, gwara ślą-  
ska i dialekt kaszubski.

Gwara podhalańska, która postępuje się ludzie zamieszkujący gór-  
skie i podgórskie okolice Nowego Targu i Zakopanego, zyskała prestiż  
dzięki artyście polskiemu, wprowadzającym elementy tamtejszej kultu-  
ry do literatury, plastyki czy muzyki<sup>13</sup>. Gwara podhalańska pełni prócz  
funkcji komunikatywnej także rolę kodu odświętnego. Wykorzystywa-  
na jest w oficjalnych kontaktach językowych, jak np. w czasie aktów  
obrzędowych związanych z weselem, pogrzebem czy dożynkami. Skon-  
wencionalizowanie tekstów gwarowych, używanych w sytuacjach tego  
typu, powoduje, że możemy uznać je za oficjalne.

Na Śląsku z kolei istnieje trzy grupy gwarowe cieszące się uzna-  
niem: śląska gwara cieszyńska, gwara, która postępuje się ludność  
z północnej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego (okolice Kato-  
wic, Zabrze, Bytomia i Gliwic) oraz gwara opolska. Wyjątkowość tych  
gwar ma podłoże w zmieniającej się sytuacji politycznej. Otóż region  
śląska od XIV w. nie należał do państwa polskiego, miał kontakty z je-  
zykiem czeskim i niemieckim. Stąd w gwarach opolskich zaznaczają  
się silne wpływy lokalnych gwar niemieckich, a na Śląsku Cieszyń-  
skim – czeskich.

Najbardziej wyróżniają się spośród dialektów na terenie Polski  
jest dialekt kaszubski. Kod ludności zamieszkującej okolice Kościerzny  
i Chojnic, a więc południowy rejon Kaszubszczyzny, niетrudno zroz-  
mieć osobom z innych stron Polski<sup>14</sup>. Inaczej sytuacja przedstawia się  
w części środkowej i na północy Kaszub. Ze względu na odrębność cech  
fonetycznych i słownictwa języka rdzennych mieszkańców tego terenu  
jest on praktycznie niezrozumiały dla mieszkanców innych regionów.  
Duży prestiż, jaki uzyskały gwara podhalańska, gwara śląska i dia-  
lekt kaszubski, zapewnia im dłuższą żywotność. Oddziaływanie języka

<sup>12</sup> M. Szymczak, *Nowe mieszane dialekty słowiańskie*, "Poradnik Języko-  
wy" 1973, z. 5-6, s. 273.

<sup>13</sup> J. Reichan, *O gwarze podhalańskiej w gawędach Sabaty*, [w:] *O Saba-  
le. W stulecie śmierci, 1894-1994, Maternaty z sympozjum w Zakopanem dnia  
10-11 grudnia 1994 r.*, red. M. Rokosz, Zakopane-Kraków 1995, s. 75-84.

<sup>14</sup> Wyróżniamy trzy kody językowe funkcjonujące w mowie środowiska wiej-  
skiego, tj. dialekt, język literacki, kod mieszany. Powstały one na skutek sil-  
nego oddziaływania języka literackiego na gwary ludowe i ujawniają się w okre-  
ślonych sytuacjach społecznych, zob. H. Kurek, *Przełamanie kodu językowego,  
czyli socjolingwistyczne aspekty wzajemnego oddziaływania języka literackie-  
go i dialektów*, "Język Polski" 1987, s. 63-69.



ogólnopolskiego na gwarę nieustannie się nasila. Cechy gwarowe w wypowiedziach ludności wiejskiej coraz częściej wypierane są przez właściwości polszczyzny ogólnopolskiej. W zależności od wieku badanych proces ten przebiega w różnym tempie.

W badaniach dialektologicznych jednym z pierwszych parametrów socjalnych, na który zwrócono uwagę, był wiek użytkownika. Czynnik ten został wykorzystany m.in. przy opisie zróżnicowania gwary podhalańskiej przez Z. Gołąb<sup>15</sup>. Badacz zgromadził informacje o mowie górali na podstawie kwestionariusza oraz podczas spontanicznego dialogu. Wyodrębnił trzy grupy wiekowe. Pierwsza grupa składała się z osób do 30. roku życia, druga – od 30. do 60., ostatnia zaś z mających powyżej 60 lat. Z kolei F. Czyżewski przedstawił sytuację językową w Łomazach. Badacz, pragnąc wyznaczyć kierunek, szybkość i charakter zmian, wyodrębnił, podobnie jak Z. Gołąb, grupy wiekowe<sup>16</sup>. J. Kaś, opisując wariantywność fonetyczną w mowie ludności zamieszkującej obrzeża Krakowa, wziął także pod uwagę podział wiekowy. Wywiad przeprowadził z ludnością, którą zakwalifikował do 5 grup. Pierwsza grupa składała się z osób do 30. roku życia, druga – od 31. do 45. roku życia, trzecia – od 46. do 60. roku życia, czwarta – od 61. do 70. roku życia, piąta powyżej 70. roku życia<sup>17</sup>.

Podział na trzy grupy wiekowe, które reprezentują trzy pokolenia – starsze, średnie i młodsze – wydaje się najbardziej uzasadniony. Między tymi przedziałami nie ma ścisłe określonej granicy, do której można się odwołać, segregując ludność na trzy grupy pokoleniowe. Porównanie do wieku współczynnika występowania cech gwarowych w mowie ludności wiejskiej zwiększa się. U ludzi starszych proces opowania języka ogólnego przebiega wolniej w porównaniu z grupą młodzieńcą, natomiast w pokoleniu młodszym adaptacja cech języka ogólnego przebiega najszybciej.

Stan ten odzwierciedlają także zapisane przeze mnie wypowiedzi respondentów zamieszkujących na terenie gminy Rzeszczyca<sup>18</sup>, której gwara w ramach podziału dialektów polskich według K. Nitscha<sup>19</sup> należy do dialektu małopolskiego.

<sup>15</sup> Z. Gołąb, *O zróżnicowaniu wewnętrznym gwary podhalańskiej*, „Język Polski” 1954, nr 34, s. 85–111.  
<sup>16</sup> F. Czyżewski, *Zróżnicowanie fonetyczne gwary trzech pokoleń w Łomazach*, „Język Polski” 1977, nr 57, s. 108–112.  
<sup>17</sup> J. Kaś, *Wariantywność fonetyczna w mowie ludności wiejskiej obrzeży Krakowa*, *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze*, 1988, z. 90.  
<sup>18</sup> Przykłady fonetyczne zaczerpnięte z badań, które przeprowadzałam na terenie gminy Rzeszczyca, pow. Tomaszów Mazowiecki, woj. łódzkie, w lutym 2007.  
<sup>19</sup> K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa 1960.



## Wypowiedz kobiety 90-letniej:

[[tak tak m'ąam ne v'im isygnasce lat tam dvanasce to nas byno duzo ty  
 ževux stunt i xūopok'i ve vsi byny ryv'ni'e i v ryv'ni'e ževuxsk'i II jak pšyset ma'i pari  
 koxana to fšyisko latao po ūun'kax II zm'ēsaxo še čimno byno a my lotumy džymy še  
 gnumy rozmaitošči jak'e tyliko p'osenyck'i byny II beŋy muzykant beŋ tam jedin beŋy  
 tam isy muzykantny ve vsi tak no to te dva to jas tak xožitny po veselax a tyn iseci tak dio  
 nos groŋ jak beŋa maŋfka to nos te pa'ny v'ganaŋy bo my zastamp'at'zva bo ŋzva še  
 sm'al'i to nas v'gnaŋy to i smy se zrod'it' maŋfke tutei na fsi pod v'ezbum I ale jak ten  
 muzykancina nam zagroŋ to smy odes't' o' ty: maŋfki na podvurko do ty: vdouy tam tako  
 bopka byŋa i jak'is tanec i tancoval'smy i tam kob'ity šezāny i ta to beže tanecnica i ta  
 beže tanecnica tak še paisāny te bady xūopy pari šezāny na ŋafkax na pšydroskax na  
 trov'e čeplytko byno I jak byno čepno vesono byno ne tak jak žišoj]]

Rozmowa dwóch kobiet zaklasyfikowanych do pokolenia średniego  
 (K 53 – kobieta 53-letnia, K 31 – kobieta 31-letnia):

[K 53: a tam u čeb'e fšyisko f pozuntku v dumu?  
 K 31: a v dumu jak v dumu II xūob do roboty xoži to troxe zarob'i II latoš zalesk'i  
 muv'ny že beže susa to na gospodarkę še hi ma co nastavač I fol'i ne bežimy tyje rob'ic  
 tyje co aby dla šeb'e I bo navozny fšyisko kup jak drozizna a pužni ne zb'ezes a na  
 g'ende to poixac' isa I to i veščufke ta • mus zapūac'ic tam jakuš II jo to še ne znum ale  
 K 53: ješce stu'i I kup'i ne kup'i I pšes puŋ dna albo v'incy  
 K 31: v'incy I o: neros jak poixoxŋ to na drug'i žin dop'ero vnutiŋ  
 K 53: o je'i  
 K 31: tuš muv'e ŋa'idoku ty I gžezes byŋ? I a on muv': gžezes byŋ i ješcezem tyje  
 pšy'us I no  
 K 53: to ješce ne fšyisko spšedon  
 K 31: no I ne fšyisko no  
 K 53: o matko koxano I to česko tyš f tym gospodarsf'e  
 K 31: o do te go to še dokūado hi ma jak isč do roboty I gžes se dorob'ic to či v'ypūa-  
 cum v'i • ze moš p'itunc  
 K 53: a tak to co xūop či pšyŋeše I to ješce v'ydos na gospodarsfo  
 K 31: no tam troxe kur isymumy no indykuf pare I bo indyk to duzo m'isny ješ • tak'i  
 no I to jak ŋub'ieš to moš i na kollety na m'esonc času z indyka m'iso v'ystarčij]]

## Przykład stanu gwarowego 10-latka:

[mojo ulub'ona bajka jest pani paŋŋkova ze sūonecne'i dol'iny II v nie'i pšestav'one  
 žei žeci I kture ma'io ružne pšygodny I y: na pšykūat pušče nad žeke I spotkane zm'i  
 i ućkane do domu I bo še pšestrašy'i II y: nastempne so smerfy I kture lub'e I dilatego  
 ze v'yxoži f tym akcija II ješ • tam zūy gargamel I ktury y: I kturego smerfy še bo'ig i fedy  
 ućkajō do sfoje'i v'iosk'i II gargamel ješce ot: ne v'e te go gže ješ v'oska smerfuf II i ku-  
 bus puxatek I kturego lub'e na'ibarže'i II jest on maŋym zūitym m'isem i često rob'i ružne  
 gūopok'i II no i pužne'i kacor donat' I f kturym v'yprav'a sm'ēsne kavauŋ]]

Trzy powyższe teksty odzwierciedlają stopień zaniku gwary w za-  
 leżności od wieku osób, a tym samym uzmysławiają eksploratorom  
 konieczność wprowadzenia do badań dialektologicznych parametrów  
 socjolingwistycznych. Analiza wypowiedzi, pochodzących od różnych  
 grup pokoleniowych, ukazuje, w jakim kierunku zmienia się język, które  
 spośród gwarowych cech są recesywne, a które silnie zakorzenione  
 w mowie respondentów, reprezentujących dany obszar badawczy.



Z przytoczonych tekstów jednoznacznie wynika, że wprost proponuje się do wieku wzrasta frekwencja cech gwarowych, oznacza to, że mowę osób z pokolenia starszego cechuje więcej cech gwarowych w porównaniu z mową pokolenia średniego i młodszego.

W mowie kobiety 90-letniej występują warianty językowe<sup>20</sup>, takie jak: *Wmowie kobiety 90-letniej występują warianty językowe<sup>20</sup>, takie jak:*

- zwężenie pochylonego .a > o: *xüopok'i, lotumy, dlo, nos, groñ, tako, bopka, trov'e, zagroñ* (10:22 - *m'añam, lat, nas, koxama, lataño, vyga-noñy, sm'ał'i, vygan'añy, šež'añy, paišañy*)<sup>21</sup>,
- zwężenie pochylonego .a przed spółgłoską nosową .aN > u: *grumy, lotumy*, (2:4 - *nam*),
- zwężenie e jasnego przed spółgłoską nosową eN, e > y: *đžymy, jedyn, tyn* (3:3), oraz e > i: *v'im, čimno* (2:2),
- zwężenie pochylonego .e > i: *kob'itij* (1:1), oraz e > y: *p'osenyck'i* (1:1),
- rozłożenie samogłoski nazalizowanej é > e: *beže* (2:2),
- ślady mazurzenia š > s: *pšyset, pšydroskax, ius* (3:3) oraz č > c: *p'osenyck'i, taničnica* (3:3),
- rozszerzenie artykulacji y do .e, e przed spółgłoskami yL, y > e: *beñ, beñy, beña* (4:9 - *byño, byñy, byña*), oraz y > a: *paišañy* (1:1),
- zwężenie .e do y po spółgłosce twardej oraz redukcja wygłosowej spółgłoskowej, yj > y: *tij* (2:2),
- zmiana realizacja tautosylabicznego wygłosowego aĩ > eĩ: *tuteĩ* (1:1) oraz aĩ > oĩ: *ž'išoĩ* (1:1),
- upodobnienie pod względem miejsca artykulacji spółgłoski n do tylnojęzykowej k: *ñunkax* (1:1),
- uproszczenie spółgłoskowej grupy *vu > uu: ž'eñusk'i* (1:1),
- uproszczenie wygłosowej grupy *dñ > t: pšyset* (1:1),
- upodobnienie spółgłoskowej n pod wpływem zwarto-szczelinowej č: *muzykancina* (1:1),
- brak kategorii rodzaju męskoosobowego: *muzykanty xož'iñy, xño-pok'i byñy, xño-py šež'añy, muzykanty beñy* (4:4),
- występowanie dawnej końcówki l. dual. -*žva* w tematach l.pl.pre-at.: *zastump'ažva, iñžva* (2:2),
- skróty wyrazowe: se 'sobie' (1:1),

<sup>20</sup> Wedhug A. Heinza warianty językowe stanowią odzew na dane zjawisko, które może przybierać formę heteronomiczną, tzn. tkwiącą w układzie, lub taunomiczną, tzn. tkwiącą w rzeczywistości pozajęzykowej. Na tej podstawie wyróżnia on poszczególne typy wariantów językowych, zob. A. Heinz, *Pojęcie i rola wariantu językowego*, „Biuletyn PTJ” 32, s.135-157.

<sup>21</sup> Pierwsza liczba oznacza sumę zrealizowanych wymówień, druga – ilość wymówień możliwych.

<sup>22</sup> M. Wiśniewski, *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń 2001, s. 85.



- forma *šmy* dla 1. os. lm. czasu przeszłego: *tošmy, to i šmy* (2:2).
- Wypowiedzi kobiet reprezentujących pokolenie średnie zawierały następujące warianty językowe.
- Kobieta 53-letnia:
  - zwężenie pochylonego .a > o: *vydoš, spšedoň, koxano* (3:3),
  - rozłożenie samogłoski znazalizowanej q > uN: *počunku* (1:1),
  - rozłożenie samogłoski znazalizowanej é > in: *v'incy* (1:1),
  - zwężenie .e do y po spółgłosce twardej oraz redukcja wygłosowej spółgłoskowej, *yĭ > y: v'incy* (1:1).
- Kobieta 31-letnia:
  - zwężenie pochylonego .a > o: *neros, koxano, doküadno, moš, pojë-xoň, üädöku* (6:9 – *ma, ni ma, pare*),
  - zwężenie pochylonego .a przed spółgłoską nosową .aN > u: *znum, išymum* (2:3 – *tam*),
  - zwężenie jasnego e przed spółgłoską nosową eN, e > i: *šin, p'ünunc* (2:2),
  - zwężenie pochylonego .e > i: *pužniĭ* (1:2 – *dop'ero*),
  - rozłożenie samogłoski znazalizowanej q > uN: *p'ünunc, vyďüacum* (2:2),
  - rozłożenie samogłoski znazalizowanej q > oN: *m'ěšonc* (1:1)
  - występowanie końcówki -om na miejscu -q [stp. q > o > om]: *muv'om, ĭadom* (2:2),
  - odnoszenie samogłoski znazalizowanej é > e: *bežimy, beže* (2:2),
  - rozłożenie samogłoski znazalizowanej é > in: *v'incy* (1:1),
  - zwężenie é przed szczelinową s, é > i: *m'isny, m'iso* (2:2),
  - zwężenie .oN > u: *dumu*, (2:2),
  - zwężenie .e do y po spółgłosce twardej oraz redukcja wygłosowej spółgłoskowej, *yĭ > y: v'incy* (1:1),
  - proteza ű przed nagłosowym u: *üub'tiěš* (1:1),
  - skróty wyrazowe: *iša 'trzeba'* (1:1), *se 'sobie'* (1:1),
  - końcówka ruchoma rozszerzona o partykułę ze: *gžezěš* (2:2),
  - ieščežem* (1:1).
- U chłopca 10-letniego, reprezentującego pokolenie młode, wystąpiła jedna cecha gwarowa:
  - upodobnienie pod względem miejsca artykulacji spółgłoski n do tylnogłoskowej k: *paioňkova* (1:1).
- Jednak nie tylko ten parametr socjolingwistyczny należy brać pod uwagę, rozpatrując stan gwar. Równie ważny jest parametr pochodzenia terytorialnego i społecznego ludności.
- Parametr pochodzenia terytorialnego między innymi zastosował w badaniach P. Smoczyński, który analizował mowę ludności wiejskiej w kilku wsiach kaszubskich. Uznał on, że czynnikiem różniącym zmiany językowe prócz wieku respondentą jest także pochodzenie te-



rytorialne żony (żony z badanego terenu i żony spoza omawianych wsi)<sup>23</sup>. Eksploratorzy wybierali do badań informatorów od dawna zamieszkałych w wsiach, ponieważ u osób nowo przybyłych na dany teren występowały inne cechy gwarowe, które stopniowo ulegały eliminacji. Dowiedziano, że w różnych rodzinach mieszkających w jednej miejscowości stopień zaniku gwary bywa różny i zależy od pochodzenia społecznego członków rodziny. U osób wywodzących się z rodzin inteligentnych szybkiej nastąpi zanik gwary, w rodzinach zaś o pochodzeniu nieinteligentnym gwara będzie się utrzymywać dłużej<sup>24</sup>.

W badaniach nad występowaniem cech gwarowych w mowie ludności wsi. Wysoki stopień utrzymywania się cech gwarowych jest charakterystyczny dla mieszkańców wiosek położonej w znacznej odległości od większych miast i głównych dróg krajowych.

Po drugiej wojnie światowej ludność wsi w wyniku przemian społeczno-ekonomicznych podejmowała dodatkową pracę w przemyśle, ale nadal zamieszkiwała tereny rodzinne. Nastąpił rozwój komunikacji, dzięki czemu ludność wsi mogła bez trudu dojeżdżać do nowych miejsc pracy w mieście. Pod wpływem kontaktu z językiem ogólnopolskim, jakim posługują się współpracownicy i przełożeni, w mowie ludności wsi zwiększa się liczba cech standardowych. Pozbywa się ona szczególnie cech gwarowych, tj. mazurzenia, labializacji czy zmiennej realizacji<sup>25</sup>. Tak więc odmienności z zakresu fonetyki lub morfologii sukcesywnie zanikają w wyrazach wspólnych gwarze i językowi ogólnopolskiemu, utrzymują się najczęściej w słownictwie związanym z kulturą wsi. Rodzaj wykonywanego zawodu wpływa zatem na eliminowanie cech gwarowych, charakterystycznych dla języka wsijskiego na korzyść cech właściwych językowi ogólnopolskiemu.

Występowanie cech gwarowych jest uwarunkowane rodzajem i etapem i poruszanej przez interlokutorów. Kiedy ludność wsijska rozmawia ze sobą o rozmaitych pracach domowych, gospodarczych, rolniczych, posługuje się językiem gwarowym. Natomiast w czasie wykonywania pracy w mieście używa języka ogólnopolskiego.

<sup>23</sup> P. Smoczyński, *Zmiany językowe w rodzinnej wsi Cienow, "Język Polski" 1954, nr 34, s. 242-249; ibidem *Zmiany językowe w Luzinie w ostatnich pięćdziesięciu latach, "Rozprawy Komisji Językowej ŁTN" 1955, s. 77-85; ibidem, "O socjologicznym podłożu nowszych zmian w kaszubskim dialekcie wsi Kętrzyno, "Prace Filologiczne" 1964, nr 3, z. 3, s. 77-88.**

<sup>24</sup> Zob. R. Kucharzyk, *Sytem fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennik Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym, Kraków 2003, s. 71, 72; S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych, Lublin 1994; S. Cygan, *Różnice w mowie pokoleni na Kielecczyźnie, [w:] *Poliszczyzna Mazowska i Podlasia. Różnice w mowie pokoleni, Łomża-Warszawa 1993, s. 93-104.****

<sup>25</sup> J. Kaś, *Wariantywność...*, op.cit.



Rozwój oświaty, komunikacji, upowszechnienie literatury i mediów, prasy, radia, telewizji – zmniejszyły liczbę analfabetów. Obecnie w wioskach rzadko można spotkać osobę nieumiejącą pisać i czytać. Poprawa sytuacji materialnej rodziny umożliwiła młodzieży wiejskiej podejmowanie nauki w szkołach średnich, a także na uczelniach wyższych. Powstawały szkoły w najbliższym środowisku cieszące się dużym zainteresowaniem, dzięki czemu zmieniła się struktura wykształcenia społeczności wiejskich. Przybywało ludzi z wykształceniem wyższym niż dotychczas. Osoby zdobywające wykształcenie oraz pracujące w przemyśle używały drugiego systemu komunikacyjnego obok gwarowego i rozpowszechniały go wśród członków rodziny, sąsiadów, znajomych.

Ważnym parametrem socjolingwistycznym, który dialektologowie wprowadzili do badań dialektologicznych, jest wykształcenie. Na parametr ten zwróciła uwagę M. Kamińska. Badania, które przeprowadziła wśród mieszkańców podmiejskiej wsi Wiskitno koło Łodzi, wykazały, że ludzie z pokolenia najmłodszego z wykształceniem średnim wyzbywają się zasadniczo fonetycznych cech gwarowych. Pewne rysy dialektalne zachowali absolwenci szkół zasadniczych. Natomiast u przedstawicieli średniego i starszego pokolenia nasilenie dialektalnych zjaw ulega wahanom. Zwiększa się ono w wypowiedziach nacechowanych emocjonalnie, np. w czasie kłótni<sup>26</sup>. Wpływ wykształcenia na stopień zaniku gwary i konieczność włączenia tego parametru do badań dialektologicznych dostrzegła również H. Kurek. Badając mowę mieszkańców Krakowa, stwierdziła, że wypowiedzi osób ze średnim i wyższym wykształceniem charakteryzują się niższym poziomem cech gwarowych niż standardowych<sup>27</sup>.

Kolejnym parametrem, który dialektologowie wprowadzili do badań dialektologicznych w ujęciu socjolingwistycznym, jest płeć osoby badanej. Istotę czynnika płci, sytuacji komunikacyjnej, etniczności i wykształcenia w badaniach dialektologicznych podkreślała K. Tęczar. Według niej kobiety wystrzegają się użycia form gwarowych w sytuacji oficjalnej. W mowie robotników w wieku do 30 lat warianty gwarowe pojawiały się w sytuacji oficjalnej sporadycznie<sup>28</sup>. Mężczyźni wykonywali niegdyś zawody, które wymagały od nich kontaktu z osobami

<sup>26</sup> M. Kamińska, *Uwagi o języku mieszkańców podmiejskiej wsi Wiskitno k. Łodzi*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1978, nr 24, s. 61.  
<sup>27</sup> H. Kurek, *Próba zastosowania metod statystycznych do badania fonetyki języka mówionego mieszkańców Krakowa (na przykładzie wygłosowego -a)*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa I*, red. B. Dunaj, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Językoznawcze 1981, z. 70, s. 30-31.  
<sup>28</sup> K. Tęczar, *Wpływ czynników socjalnych na adaptację językową ludności wiejskiej w środowisku wiejskim (na przykładzie Nowej Huty)*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa I*, red. B. Dunaj, Kraków 1981, s. 121-131.



posługującymi się językiem ogólnopolskim. Ponadto odbywali służbę w wojsku, gdzie również spotykali się z ludźmi używającymi języka ogólnopolskiego<sup>29</sup>. Fakty te przyczyniły się do zaniku gwarowych cech w mowie mężczyźni. Natomiast kobiety zajmowały się pracą związaną z gospodarstwem. Ich wypowiedzi odzwierciedlały cechy gwarowe przekazane im przez matki, które, jak one, rzadko kontaktowały się z osobami po-

szługującymi się językiem ogólnopolskim.

Jednym z podstawowych elementów aktu mowy, determinującym wariantywność językową, jest czynnik sytuacyjny. Nacym wiążąc do założen i rezultatów badań czołowych ośrodków socjolingwistycznych na świecie, B. Dunaj wyróżnił dwie podstawowe sytuacje komunikacyjne: oficjalną i nieoficjalną<sup>30</sup>. Relacje między członkami grupy i stopień intensywności ich więzi społecznej warunkuje oficjalność bądź nieoficjalność sytuacji, co z kolei wpływa na sposób organizowania wypowiedzi. Uczestnicy aktu mowy, między którymi zachodzi silna więź emocjonalna, używają odmiany nieoficjalnej języka i, analogicznie, uczestnicy aktu mowy, między którymi nie ma zbyt silnej więzi emocjonalnej, używają odmiany oficjalnej. Dychotomiczny podział na dwie skonstruowane sytuacje komunikacyjne – oficjalną i nieoficjalną – jest w badaniach dialektów socjalnych<sup>31</sup> uważany za wystarczający i skuteczny sposób ukazania wariantywności językowej. Czynnik sytuacyjny przedstawia dialekty w sposób dynamiczny.

Ponizej podaje wypowiedzi 13-letniego chłopca w sytuacji komunikacyjnej oficjalnej i nieoficjalnej. Pierwsza obrazuje jego rozmowę z osobą mu nieznaną<sup>32</sup>. Wiktor używa słów odpowiednich do sytuacji oficjalnej, jego mowę charakteryzuje brak cech gwarowych:

[Wiktor: *f ferē byjēm v domu l pšijēxaxū do mhe brat cōtēcnj no i tata nam rob tū kulik l rob t'isimj ružne zabavy l gral'isimj na komputeže xogil'isimj gžeš cēsto l ne v'em do lasu i no*

Osoba nieznaną dziecku: *a co rob t'isice f tym lese?*

Wiktor: *xogil'isimj i zu'ezgal'isimj sob'e*

O: *spotkaš jak'ez zu'ezontko?*

Wiktor: *ji: ne he l vyxogil'isimj tez v'ecorem na spacer s psem b'egal'isimj i tak'e ružne zabavy no i nic v'encei*

<sup>29</sup> Z. Gołąb, *O różnicowaniu...*, op.cit.

<sup>30</sup> B. Dunaj, *Odmiana oficjalna i nieoficjalna języka mówionego*, [w:] *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa* I...1981, z. 70, s. 11-20; tenże, *Sytuacja komunikacyjna a różnicowanie polszczyzny mówionej*, „Język Polski” 1985, nr 65, s. 88-98.

<sup>31</sup> Przez termin dialekty socjalne B. Dunaj rozumie dialekty, w których podstawie badań stanowi różnicowanie podsystemu fonetyczno-fonologicznego, zob. B. Dunaj, *Kategoria oficjalności*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona u odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Sliwiński, Kraków 1994, s. 27.

<sup>32</sup> Przykłady fonetyczne zaczerpnięte z badań własnych, które przeprowadziłam na terenie gminy Rzeszyca, pow. Tomaszów Mazowiecki, woj. łódzkie, w lutym 2007 r.



Osoba nieznaną dziecku: *xcaũam zapjtać o kulik I cy to kone cõgnõũy sank'?*  
 Wiktor: *ne ras traktorem ra• samoxodem tata nas cõgnõũ*  
 Osoba nieznaną dziecku: *kto opruć ceb'e iexauũ na sankax?*  
 Wiktor: *moje du'e mõiõše šostry mama šostra cõtõcna i brat cõtõcny*  
 Osoba nieznaną dziecku: *to tak'i rožnõny kulik I a gže iexal'išće?*  
 Wiktor: *no m'eškamy v drože polnej doježal'išmy do šosy i s povrotem i iěšće dalei*  
 I do lasu no koũõ vjssyp'iška byl'išmy teš I no i ružne tak'e  
 Osoba nieznaną dziecku: *a co lub'iš rob'it v volnym čaše?*  
 Wiktor: *v volnym čaše lub'e grać f p'iũke I oglondać telev'izor*  
 Osoba nieznaną dziecku: *a kto gra s tobõ f p'iũke?*  
 Wiktor: *ne v'em časem xože do: na bojsko do roškovei vol'i pograć sob'e a časem sam sob'e gram I kope!*

W sytuacji nieoficjalnej, podczas swobodnej konwersacji z kolegą, w mowie chłopca pojawiają się cechy gwarowe:

[Wiktor: *ty: a sũjšõũež ze u sũšada še krova cel'iũa i coš iei še tam zrob'iuo?*  
 Sylwester: *ne ne sũjšõũym*  
 Wiktor: *ne? II iakoš tak fcorai byũõ v'ecõrym II a spšedõũ iõm gžeš i sporo navet zarobũ xjba išy ne p'iũc stuř ale ile za nom dou II a tam nic še novego I nic še ne žaũõ u ceb'e?*

Sylwester: *a v'iš može o iakieĩ krov'e?*

Wiktor: *ty v'ežõũym tu v domaũev'icax tak'i iedyn xce spšedõć ale tako Sylwester: staro ne?*

Wiktor: *no I mleka muv'i maũõ daje*

Sylwester: *ty a ty v'eš coš o može I o iak'i• motože?*

Wiktor: *o motože?*

Sylwester: *no*

Wiktor: *ty to muĩ brat beže spšedavõũ I ale to ia xce ot nego vžušć v'õašne bo m'i še*

*podõũ*

Sylwester: *a iak'?*

Wiktor: *a tak'i romet išyb'egufka*

Sylwester: *ile?*

Wiktor: *ile? I muv'iuũ tam coš o puũõra*

Sylwester: *u: I dužo*

Wiktor: *ale m'i to taniũ spšedo*

Sylwester: *ale dobry f stare tak'?*

Wiktor: *no čõov'eku dobry iest I ale kopa to mo nežũõego ne II m'i to še ta uuõška*

*popsũa I ne*

Sylwester: *a spšedaeš na v'õsne?*

Wiktor: *no ne v'i• muše iěšće pomyšlec I vyremontovac*

Sylwester: *može bym mõiũ kupca na nom I no ale v'iš žaũka dla mne musi być*

Wiktor: *a coš tam f p'erščeũax pošõõ I tuak'i*

Sylwester: *gõov'ice može zarjsovõũeš?*

Wiktor: *a može!*

Przykład fonetyczny zaczerpnięty z badań własnych odzwierciedla wpływ parametru sytuacyjnego na pojawienie się cech gwarowych w wy-

powiedziach społeczeństwa wiejskiego. 13-letni chłopiec w sytuacji oficjalnej postugiwał się językiem ogólnopolskim, odnotowałam jedynie trzy fonetyczne cechy gwarowe, tj.:

– ustalenie się wargowych twardych w temacie 1. sg. praes.: *kope*, *kopie*,



- występowanie końcówki *-om* na miejscu *-q* [stp. *q > o > om*], np. *iom, nom*<sup>33</sup>,

- uproszczenie pod względem miejsca artykulacji spółgłoski *n* do tylnojęzykowej *g*: *congneŋy*.

W sytuacji nieoficjalnej pojawiły się najbardziej popularne fonetyczne cechy gwarowe<sup>34</sup>:

- zwężenie pochylonego *a > o*: *sũjšoŋež, spšedoŋ, doŋ, spšedoč, tako, spšedavouŋ, spšedo, mo*,

- zwężenie *e* jasnego przed spółgłoską nosową *eN* i *e > y*: *v'ecorym, v'ežoyŋm, iedyŋ, oraz e > i*: *v'im,*

- zwężenie pochylonego *e > i*: *taniŋ,*

- zwężenie *a* przed spółgłoską szczelinową *š*: *q > u* *sušada, užušč,*

- rozłożenie samogłoski znazalizowanej *é* przed spółgłoską zwarto-szczelinową *č*: *é > in p'inc.*

Przed wprowadzeniem w latach siedemdziesiątych XX w. dychotomicz-

nego podziału sytuacji komunikacyjnej na oficjalną i nieoficjalną Z. Klemensiewicz wyodrębnił w niej odmiany konwersacyjną i monologową<sup>35</sup>,

S. Urbanczyk język pisany i mówiony podzielił na dwie podstawowe odmiany - komunikatywną, w ramach której wyróżnił potoczną niewyspecjalizowaną i fachową, oraz język artystyczny<sup>36</sup>. Wielu językoznawców

leźli się m.in. A. Awdiejew, J. Laboča, K. Rudek<sup>37</sup> czy A. Wilkon<sup>38</sup>.

Podsumowując, polszczyznę mówioną należy badać poziomu, czyli geograficznie, i pionowo - socjalnie.

Takie kierunki badań, jak geografia lingwistyczna, lingwistyka strukturalna czy językoznawstwo statystyczne (ilościowe) stworzyły podwaliny badań dialektologicznych w ujęciu socjolingwistycznym. Przedstawicie

ciele tego nowego nurtu badań rejestrowali i wyjaśniali to, jak język różni się w zależności od tego, kto się nim posługiwał, kim był odbiorca wypowiedzi, w jakim celu język został użyty oraz w jakiej sytuacji. A więc, przyczyn wyboru określonych wariantów języka badacze upatrywali w syntacjności, w pełnionych rolach społecznych i kojarzyli je z cechami społeczno-demograficznymi użytkowników języka. Ich prace dowodzą, że na różnych obszarach poszczególne uwarunkowania mogą mieć odmienny wpływ i różną siłę oddziaływania na język informatora.

<sup>33</sup> J. Kaś, *Wantantymność...*, op.cit., s. 57.

<sup>34</sup> J. Basara, *Gwary ludowe wobec języka ogólnopolskiego*, "Przegląd Humanistyczny" 1977, 12, s. 107-112.

<sup>35</sup> Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa 1953.

<sup>36</sup> S. Urbanczyk, *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, [w:] *Z dziejów powstania języków narodowych i literackich*, Warszawa 1956, s. 9-36.

<sup>37</sup> Zob. A. Awdiejew, J. Laboča, K. Rudek, *O typologii tekstów języka mówionego*, "Polonica" VI, 1981, s. 181-187.

<sup>38</sup> Zob. A. Wilkon, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 1987.



Wprowadzenie parametrów socjolingwistycznych do badań dialektologicznych pozwoliło na ukazanie w pełnijszym stopniu stanu gwarowego na danym terytorium, gdyż wcześniejsze metody nie umożliwiały jego gruntownego odzwierciedlenia.

### ***Introduction of Sociolinguistic Parameters to Dialectological Research***

#### Summary

The following article describes some kinds of dialectological research – linguistic geography, structural linguistics, statistic (quantitative) approach, which have given way to dialectological studies in the sociolinguistic approach. The article indicates a necessity to introduce sociolinguistic parameters, determining linguistic variability, i.e. the age, territorial and social origins of a language user, the type of job performed, education level, formal and informal communicative situation, geographic layout of the town inhabited by the group being researched and media accessibility.

Tłum. M. Kołodzinska



EWA JĘDRZEJKO, SKŁADNIA. STYLE, TEKSTY, SKŁADNIOWE ASPEKTY ZRÓŻNICOWANIA I PRZEMIAN POLSZCZYŹNY XX WIEKU, Wydawnictwo GNOME, Katowice 2005, s. 304.

Książka Ewy Jędrzejko, na którą pragnę zwrócić uwagę czytelników, jest pozycją wyróżniającą się spośród obrazujących przemiany języka polskiego, które ukazały się ostatnio na naszym rynku wydawniczym. Po pierwsze, jest to opracowanie monograficzne, a więc zjawiska językowe są tu ukazywane i interpretowane z jednego podmiotowego punktu widzenia, co niewątpliwie jest czynnikiem ułatwiającym zarówno lekturę, jak i ocenę autorskiego projektu – wyborów metodologicznych oraz rezultatów całego przedsięwzięcia; po drugie – obraz „języka w ruchu” ma z założenia charakter perspektywiczny i daleki od kompletności, choć trzeba z uznaniem stwierdzić, że jest to obraz wielopłaszczyznowy i nakreślony z rozmachem. Autorkę interesuje „z jednej strony [...] ogład innowacji z perspektywy ewolucji podsystemu składniowego, z drugiej – próba funkcjonalnej, pragmatyczno-stylistycznej interpretacji zmian w planie składni tekstów różnego typu” (s. 7), co znajduje oparcie w tezie, że „składnia jest nie tylko <urządzeniem do generowania> zdań według ściśle określonych reguł gramatyki, ani tylko środkiem konstruowania informacji, ale nadaje piętno stylowo-gatunkowe tekstom ze względu na okoliczności interakcji dyskursywnej, w której powstają i funkcjonują” (s. 77). Obu planom odpowiada wprowadzone rozróżnienie terminologiczne: *składnia gramatyczna* (niezależne od aktualizacji tekstowej modele i reguły systemowe) oraz *składnia stylistyczna*, nazywana też *składnią pragmatyczną*, *funkcjonalną* (użycie określonych struktur i ich funkcjonalny aspekt w konkretnym tekście i typowej dlań sytuacji dyskursywnej). Celem badawczym, jaki stawia sobie autorka, jest podkreślenie wagi badań składniowych w analizach stylistycznych tekstu / gatunku / odmiany funkcjonalnej przy równoczesnym zaakcentowaniu potrzeby zmian metodologicznych, które pozwolą ukazać składniowe strategie tekstotwórcze w powiązaniu z ważniejszymi tendencjami obserwowanymi w kulturze. W swych deklaracjach metodologicznych Ewa Jędrzejko opowiada się za kontynuowaniem tradycyjnych badań składniowych w różnych podsystemach i tekstach języka polskiego (zwłaszcza uzasadnia nawiazania do modelu analizy składniowej opracowanego przez Zenona Klemensiewicza, akceptowanego dziś także przez innych współczesnych badaczy składniowej płaszczyzny tekstu), łączy jednak wypracowane na tym gruncie kryteria typologii struktur syntaktycznych i ich frekwencyjnej charakterystyki z nową postawą badawczą, kładącą nacisk na interpretację zmian syntaktycznych, motywowanych stylistycznie i pragmatycznie. Po trzecie, co wynika z założeń metodologicznych oraz inter-



pretacyjnego charakteru wywodu, Ewa Jędrzejko ukazuje zmiany składniowe i style funkcjonalne – czynniki współdeterminujące składniowe innowacje. Siedzi przemiany struktur składniowych na przestrzeni ubiegłego wieku, w odmiannach polszczyzny „użytkowej”, manifestując już na wstępie świadomość, że ani odciniek czasowy (jedno stulecie to zbyt krótki okres w ewolucji systemu składniowego, by można było zaobserwować wyraźne i trwałe tendencje rozwojowe), ani rodzaj materiału poddanego analizie (teksty komunikacji literackiej, a więc nastawione raczej na skutecznosc niż na eksponowanie indywidualności i kreatywności) nie mogą przynieść spektakularnych zmian, co najwyżej, jak pisze autorka, można wskazać łagodne przesunięcia (na linii oficjalności; mówione; pisanie) czy falowanie jakiejś tendencji (np. silniejsza/słabsza intelektualizacja czy emocjonalizacja składni, skłonność do uproszczeń czy komplikacji struktur, do większej/mniejszej modalizacji czy nominalizacji) toku składniowego. Zarówno doświadczenie lekturowe, jak i rozpoznanie zgrupowanego na potrzeby tego opracowania materiału pozwalają autorce sformułować wnioski, że „na przestrzeni ubiegłego stulecia system składniowy nie uległ zasadniczym zmianom, dzisiejszego czytelnika uderza przede wszystkim zmiany związane ze stylem” (s. 101). Wtedy, gdy „miara zmian” (s. 12), tym większa rola głosu autorskiego: dla czytelnika staje się ważne to, jakie konteksty powiązanych ze składnią kategorii tekstowych i zjawisk kulturowych otwiera za ręką wyborów poprowadzi demonstrowany w wywodzie cel autorskiego oglądu, wreszcie, jakie istotne, a dotąd mało zbadane, obszary zagadnień pozwoli odkryć zaprojektowana lektura badawczego przedsięwzięcia.

*Pozycja Składnia. Style. Teksty* zbudowana jest z dwu zasadniczych segmentów: w pierwszej części dominuje tok rozważań: wprowadza się czytelnika w ogólne zagadnienia metodologiczne, rysuje panoramę zmian systemowych w składniowym w ostatnim stuleciu oraz społeczno-kulturowy kontekst innowacji; druga ma już zdecydowanie charakter analityczny. Autorka obserwuje przeobrażenia składniowe w obrębie stylów: religijnego i medialnego, wybierając do szczególowych opisów reprezentujące je gatunki: kazanie, artykuł publicystyczny, reklamę oraz gatunki komunikacji internetowej: czat i blog.

W części pierwszej zatem Ewa Jędrzejko sytuuje przemiany składniowe w trzech kontekstach: zmian języka ogólnego, zmian obserwowanych w poszczególnych odmianach/stylach funkcjonalnych polszczyzny oraz zmian metodologicznych, których doświadczyły lingwistyka i stylistyka „po strukturalistycznej”. Zastanawiam się, czy obrana przez autorkę kolejność prezentacji wybranych zagadnień jest najlepsza. Wszłabym raczej od omówienia nowej optyki metodologicznej, gdyż ona właśnie pozwala dostarczyć, zinterpretować i wprowadzić do opisu językoznaawczego i stylistycznego te zagadnienia, które są treścią dwu wcześniejszych podrzdziałów. W nich bowiem wskazuje się nie tylko kierunki zmian (tu autorka odwołuje się do ustaleń wielu badaczy, podejmujących podobną problematykę, konfrontując obserwacje poprzedników z własnymi), ale i poszukuje się zewnątrzjęzykowych przyczyn innowacji i gatunkowymi regulami tekstotwórczymi, co postuluje paradygmaty: prag-



mastylistyki, genologii i lingwistyki kulturowej czy teorii dyskursu. Krótka próbka spojrzenia nastawionego na zewnętrzną kontekst niech będzie taka uwaga autorki: „Generalnie i w tej odmianie [urzędowej – B.W.] widać przemiany języka, stylu i mieszanie kodów kulturowo-komunikacyjnych. To także sygnał wyraźnej zmiany stosunku obywatela do urzędu//instytucji z «pokornego» na «roszczeniowy». Sygnałem demokracji w komunikacji *urząd – obywatel* jest większy udział składni «grzeźnościowej», a w komunikacji *obywatel – urząd* składni emocjonalnej. Zmiany proporcji składniowych sygnałów oficjalności (depersonalizacja) i nieoficjalności (emocjonalność, po-toczność) są wtedy miarą przeobrażeń stylowo-komunikacyjnych odmiany urzędowej” (s. 23). Czytelnik wie z własnego doświadczenia, że te zmiany dokonały się w polszczyźnie urzędowej w ostatnich latach. Natomiast odpowiedź na pytanie, jak wspomniana tendencja falowała na przestrzeni całego ostatniego stulecia, przynosi omawiana książka. W badanym okresie stu ostatnich lat wydzielono cztery odcinki, uwzględniane w tabelach prezentujących dane statystyczne oraz w interpretacyjnym wywodzie. Są to: O<sub>1</sub> – od początku XX w. do odzyskania niepodległości; O<sub>2</sub> – dwudziestolecie międzywojenne; O<sub>3</sub> – okres Polski Ludowej; O<sub>4</sub> – okres po roku 1989. W zestawieniach pominięto czas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Ważne śledzenie wywodu autorki (czasem trudnego w odbiorze, rozgałęziającego się na wiele wątków pobocznych) pozwała nie tylko na rozpoznanie przyczyn, manifestacji i ruchu przemian (tempa, zakresu, powrotów), ale i na weryfikację własnych sądów i wyobrażeń utrwalaonych na podstawie lektury prac innych badaczy, rejestrujących zmiany dokonujące się w czasie nam najbliższym, „na naszych oczach”. Okazuje się na przykład, że dostrzegane zwłaszcza częste we współczesnej humanistyce, oglądane z dystansu, w perspektywie „długiego trwania” nie mają znamion rewolucyjnego przełomu, ani też nie stanowią specyfiki dzisiejszej kultury (jak pokazuje analizowany materiał, podobne nacechowanie widoczne było także na początku wieku), bowiem w całym ostatnim stuleciu rywalizowały z sobą dwie przeciwstawne strategie organizacji wypowiedzi naukowych: dążenie do ścisłości, abstrakcyjności wywodu (czego konsekwencją był schematyzm formalny) równoważone było pragnieniem „u elastycznienia” reguł i indywidualizacji stylu.

Konieczność uwzględnienia w analizie składniowej wpływów innych dyskursów kultury (szeroko rozumianych relacji interdyskursywnych) wzbogaca interpretację o sprostowanie dotyczącej hierarchii i wpływu poszczególnych stylów funkcjonalnych w różnych okresach rozwoju języka polskiego. Na początku wieku XX wysoka ranga stylu artystycznego powodowała, że jego kolejne style. Ewa Jędrzejko w strukturach polszczyzny naukowej, publikacyjnej, kształtowane pod wpływem estetyki młodopolskiej, oddziaływały na wartość stylistyczną, takie jak: emocjonalna składnia podkreślająca patos przeżycia i obrazu, wielosłowie, górnolotna metaforyka, skłonność do hiperbolizacji i rozbudowanych porównań, włącznie z charakterystycznymi dla składni artystycznej konstrukcjami z rozwiniętą obliigatoryjnie przydawką dopełniaczową. Autorka, choć spojrzenie kieruje na płaszczyznę składniową, nie gubi – w panoramicznym oglądzie – także zmian o szerszym zasięgu. I to między innymi stanowi o wartości tej pracy, która okazuje się nie tylko książką adres-



sowana do syntaktologów, ale także (powiedziabym nawet, że może przede wszystkim) do stylistyków i tekstologów.

Podczas lektury natrafimy na sporo tabel prezentujących wyniki statystycznej charakterystyki zebranego tu bogatego materiału. Warto zwrócić uwagę na uwzględniane w ujęciach liczbowych, obok tradycyjnie wybieranych zdań pojedynczych, złożonych parataktycznie i hipotaktycznie, wypowiedzeń niwerbalnych, struktury nacechowane modalnie: formalne pytania, apele, wykrzyknienia itp. Autorka, która w swych wcześniejszych badaniach poświęciła wiele uwagi kategorii modalności i modalizacji, doskonale wie, jak ważne jest uwzględnienie tekstowych eksponentów subiektywnego nacechowania w pragmatycznej interpretacji składu. Dlatego też, opisując syntaktykę dwudziestowiecznych kazań, wprost pisze: "W konkretnych tekstach widac i to, czego liczby nie ukazują: zaangażowanie, wyzucie barwy słowa, bogactwo leksykalne, obrazowość, znajomość retoryki dyskursu teologicznego, erudycje, kompetencje, a wreszcie, talent" (s. 159). Czytelnik, dzięki umiejętności dobranym i licznie prezentowanym egzemplifikacjom, ma możliwość dostrzec te wartości stylistyczne składu, które umykają skrupulatnie zestawianym

danym liczbowym.

Część druga opracowania to, jak wspomniałam wcześniej, szczegółowa charakterystyka składu wybranych gatunków. Proponowany opis w każdym wypadku jest odpowiednio skonstruowany: najpierw autorka krótko przentuje główne rysy sytuacji historyczno-społeczno-kulturowej, w jaką uwikłana jest dana forma tekstowa, wskazując równocześnie, które reguły i parametry danego dyskursu będą najsilniej oddziaływały na jej plaszczynę syntaktyczną, po czym krótko omawia konwencje gatunkowe, by następnie przejść do analizy aktualizowanych modeli struktur składniowych, wskazać i zinterpretować okoliczności ich wystąpienia, określić ich wartość stylistyczną oraz tendencje rozwojowe. Wykład autorki, prowadzony erudycyjnie (nie sposób nie wspomnieć o bogatej liście przywołań lekturowych), wzmocniony rzetelnymi obserwacjami konkretnych poswiadczeń tekstowych, nie usatysfakcjonuje być może w równym stopniu wszystkich odbiorców (co jest losem każdej go opracowania mającego szerszy adres odbiorczy). Trochę zawiedzeni mogą być genolodzy, myślę, zbyt nierównym i do końca niezbyt jasnym portretowaniem zagadnienia wzajemnych determinacji składu i konwencji gatunkowych. Ewa Jędrzejko przyobiekta parametry gatunkowe we wzorzec makrostruktury. Dla kazania na przykład ma on następującą postać eksplikacyjną: "Kazanie = tekst T, który N mówi do O podczas liturgii, aby O wiedział o Bogu // wiedział, co mówi Bog i czego chce od człowieka i aby O chciał czytać tak, jak Bog tego chce, a Kościół nakazuje w danych okolicznościach" (s. 150). Widac wyraźnie, że proponowana eksplikacja uprzywilejowuje komponent pragmatyczny gatunku (nadawca, odbiorca, relacje nadawczo-odbiorcze, cel przekazu, okoliczności), natomiast w sposób nadmiernie uproszczony uwzględnia się parametr formalny (autorka w objaśnieniach wskazuje tylko na typ przekazu – forma mówiona przygotowana oraz na typową formę podawczą, jaką jest monolog "zdialogizowany"). Tymczasem różnorodność struktur składniowych i różnorodność odcieni stylistycznych, odciskających się w gatunku kazania (które zostają szczegółowo omówione w dalszej kolejności), jest warunkowana w dużej mierze otwartą formą tego gatunku, tym, że model tej struktury generycznej przewiduje jej złożoność kompozycyjną – gatunek ka-



zania jest zbudowany z prostszych form mownych, które wnoszą do złożonego (wtórnego w rozumieniu Bachtinowskim) gatunku, jakim jest kazanie, specyficzne dla siebie, wytworzone we własnych kontekstach macierzystych, cechy składniowe i stylistyczne. Zaniepokoić może także nie zawsze klarowne podejście do pojęć terminologicznych. Na przykład w rozdziale poświęconym kolejnemu gatunkowi – reklamie prasowej – zaprezentowana przez siebie eksplikację autora określa już nie jako makrostrukturę gatunku reklam (jak to było w wypadku kazania), lecz makrostrukturę (model) reklamowego dyskursu. Jednak model gatunkowy i model dyskursu to dwie różne kategorie i należałoby uważnie do pewnych kwestii teoretyczno-metodologicznych podchodzić. Odnoszę wrażenie, iż w *Składni. Stylach. Tekstach* modelowaniu poddaje się przede wszystkim poziom dyskursywny tekstu (przynależność do typowej sytuacji komunikacyjnej, role nadawczo-odbiorcze, interakcje uczestników, ich cele, przekonania, kompetencje i oczekiwania itp.). Jeśli tak na to spojrzeć, to propozycja autorki wydaje mi się interesująca i uzasadniona obranymi celami badawczymi, bowiem obszarem, w którym widac najwyraźniej (co nie znaczy wyjącznie) powiązania składni i stylu, jest właśnie poziom dyskursu, odnajduwany zarówno w konkretnym tekście, jak i jego wzorcach, odpowiednio ukierunkowanych drogi interpretacji. Jedną z nich wybrała Ewa Jędrzejko. To droga – w moim przekonaniu – nietatwa, w wielu miejscach dopiero wytyczana, wymagająca z pewnością dalszych systematycznych prac, ale wyraźnie określająca nowy kierunek analiz, inspirowająca i zachęcająca innych do pójścia za badaczką. Najpierw jednak warto się z propozycją przedstawić w książce *Składnia. Style. Teksty* zapoznać.

*Bożena Witosz*  
(Uniwersytet Śląski, Katowice)







przez SJPD<sup>4</sup> i SJP Sz<sup>5</sup> za dawną – 'walka, pojedynek, zapasy'; S. B. Linde rejestruje ją jeszcze w postaci 'bitwa, czyli pojedynek w szrankach'<sup>6</sup>.

Analiza czasowników *wstępować (wstąpić), wchodzić (wejść)* wskazuje, że w połączeniach *ktos wstępuje a. wchodzi w szranki* występuje nie komponentu nominalnego *szranki* jest uzasadnione. Czasowniki te informują o samoisnym przemieszczaniu się kogoś w przestrzeni, czego efektem jest znalezienie się gdzieś, we wnętrzu czegoś, m. in. na obszarze ograniczonym czymś. Implikują one adlatywność oraz przekroczenie granic lokalizatora. Relacja przestrzenna komunikowana jest zarówno przez przedrostki czasowników, jak i przez przyimki.

Połączenia *ktos wstępuje a. wchodzi w szranki* miały prymarnie znaczenie 'ktos staje do walki, do boju'<sup>7</sup>. W czasie turniejów rycerskich wstąpienie w szranki oznaczało gotowość do walki<sup>8</sup>.

W znaczeniu motywującym badane frazeologizmy występują przede wszystkim w dawnych tekstach. W *Konradzie Wallenrodzie* czytamy: "[...] na turniejach skoro wstąpił w szranki, jeżeli raczył przybić od- stąpić, nikt nie wazył się na ostre z nim gonić, pierwsze mu zgodnie ustępując wianki"<sup>9</sup>.

Podobnie jest w wypadku połączenia *ktos staje w szranki a. w szrankach*. W znaczeniu związanym z walką zwrot ten pojawiał się szczególnie w opisach turniejów rycerskich, pojedyneków. W *Encyklopedii staropolskiej* czytamy: "ktokolwiek stawał w szranki [...] objęzdał plac i stawał w jednym końcu, oczekując hasła"<sup>10</sup>. A. Fredro w *Nieznanym zbiorze poezji* pisal: "Już chrapiła wrzasła trąba, dano boju straszny znak, a z przeciwnych sobie stron dwa rycerze w szranki stają"<sup>11</sup>. W *Krzyżakach* H. Sienkiewicza odnajdujemy następujący fragment: "Raz sprowadzono znanego z siły i srogosci rycerza z nad Menu, który we wszystkich walkach bywał zwycięzca, aby wyzwał Juranda na udeptanie na ziemię. Lecz gdy stanęli w szrankach, upadło w Niemcu jakoby przez

<sup>4</sup> SJPD, t. VIII, s. 1166. Por. też fragment z dziełcinastowicznego tekstu, w którym realizowane jest badane znaczenie leksemu *szranki*: "Szranki, czyli pojedynek były [w XVI w.] od Kościoła [...] zakazane [...] Książdz nie miał obowiązku przyjmować szranków, ale jak je przyjął, to się i pojedynkować był winien" (J. Moraczewski, *Dzieje Rzeczypospolitej Polskiej*, t. VI, Poznań 1851, s. 55, 56).

<sup>5</sup> SJP Sz, t. III, s. 425.

<sup>6</sup> S. B. Linde, SJP, t. V, s. 610. Elementem podanej definicji jest leksem *bitwa*, któremu w tym słowniku przypisuje się m. in. znaczenie 'bicie się, walka', por. S. B. Linde, SJP, t. I, s. 113.

<sup>7</sup> SJPD, t. VIII, s. 1167.

<sup>8</sup> Pisali o tym m. in. A. Krasnowolski i A. Pajdzińska (A. Krasnowolski, *Prze-*

*nośnie mowy potocznej*, cz. II, Warszawa 1906, s. 55; A. Pajdzińska, *Frazeologia a zmiana kultury*, "Poradnik Językowy" 1988, z. 7, s. 481).

<sup>9</sup> A. Mickiewicz, *Konrad Wallenrod*, [w:] *Dzieła*, t. 2, s. 73.

<sup>10</sup> Z. Gloger, ES, t. II, Warszawa 1985, s. 201.

<sup>11</sup> A. Fredro, *Nieznanym zbiorze poezji*, Kraków 1929, s. 28.



Fakt, że zwroty: *ktos ustąpił a. wszedł z kims w szranki, ktoś stanął z kims w szranki a. w szrankach* używane są dziś głównie w znaczeniu metaforycznym, potwierdzają badania współczesnych tekstów. Oczywiście dzisiaj wskazane jednostki mogą występować w znaczeniu motywującym związanym z walką zbrojną, ale funkcjonować będą wówczas w potocznej mowie, że została obdarzona figurą grenadiera [...] Brzydka, ale byszcząca inteligentem i temperamentem, śmiało zaatakowała i uwiodła króla. Nie tylko uwiodła – Ludwik w niej się wyraźnie rozkochał (Zieliński, *Poika*, s. 162–163).

2. W zespole „Wiadomości” obudzili się lew. Stanęliśmy w szranki z „Wieczorem Wyborczym”. Zaczęliśmy od analizy scenariusza konkurencji (Snopkiewicz, *Telewizja*, s. 111).

3. Ogłoszono konkurs [...] *W szranki stanął* Wicedyrektor i Główny Technolog (TS 24, 1989).

4. Najszyszy i najwydajniejszy procesor. Ciagle przybywa rywali. *W szranki stanął* nie tylko procesor Intel’a szóstej generacji – Pentium Pro, ale również [...] Cyrix – 6x86 („Komputer” 3, 1997).

5. AMD K6 dzielnie staje w szranki z Pentium II. Nasze testy dowiodły, że jak na razie nie jest najszyszy, bije jednak nowe Pentium niższą ceną i łatwiejszą dostępnością dla indywidualnego użytkownika – już jest w sprzedaży detalicznej („Komputer” 7–8, 1997).

6. Wymanycypowane panie, które stanęły w szranki różnych dyskusji ze zwykłymi męskimi partnerami mają poważne trudności w przedstawieniu swego punktu widzenia (KIZ 4, 1984).

1. *W szranki wstąpiła* najbrzydsza z panien Nesle, o której nawet pozostałe siostry mówiły, że została obdarzona figurą grenadiera [...] Brzydka, ale byszcząca inteligentem i temperamentem, śmiało zaatakowała i uwiodła króla. Nie tylko uwiodła – Ludwik w niej się wyraźnie rozkochał (Zieliński, *Poika*, s. 162–163).

2. W zespole „Wiadomości” obudzili się lew. Stanęliśmy w szranki z „Wieczorem Wyborczym”. Zaczęliśmy od analizy scenariusza konkurencji (Snopkiewicz, *Telewizja*, s. 111).

3. Ogłoszono konkurs [...] *W szranki stanął* Wicedyrektor i Główny Technolog (TS 24, 1989).

4. Najszyszy i najwydajniejszy procesor. Ciagle przybywa rywali. *W szranki stanął* nie tylko procesor Intel’a szóstej generacji – Pentium Pro, ale również [...] Cyrix – 6x86 („Komputer” 3, 1997).

5. AMD K6 dzielnie staje w szranki z Pentium II. Nasze testy dowiodły, że jak na razie nie jest najszyszy, bije jednak nowe Pentium niższą ceną i łatwiejszą dostępnością dla indywidualnego użytkownika – już jest w sprzedaży detalicznej („Komputer” 7–8, 1997).

6. Wymanycypowane panie, które stanęły w szranki różnych dyskusji ze zwykłymi męskimi partnerami mają poważne trudności w przedstawieniu swego punktu widzenia (KIZ 4, 1984).

\*

Badania ankietowe przeprowadzone w grupie 100 studentów Instytutu Filologii Polskiej Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach w październiku 2007 r. wykazały, że wielu młodych ludzi zna badane frazeologizmy, ale postępuje się nimi stosunkowo rzadko. Istotny jest również fakt, że większość ankietowanych nie potrafiła podać semantyki leksemu *szranki*, opisać specyfiki sytuacji motywującej. Podawano tylko znaczenia naddane, metaforyczne analizowanych frazeologizmów.

\*

czary serce na widok straszego Mazura i zwrócił konia do ucieczki, Jurand zaś mu niezbrojny posłałdek kopią przesył i w ten sposób czcił i swiałości dziennej go pozbawił<sup>12</sup>. We frazeologizmie *ktos staje w szranki* (a. *w szrankach*) wyraz *szranki* – niemający tu form lp. – rzadko występuje w Ms. Im. (choć ta forma jest składniowo umotywowana); części jej przyjmuje postać B. Im. Ujawnia się tu znaczenie adlatywne, celowościowe.



7. W szranki walki o nominację z ramienia partii republikańskiej stanie nie tylko Ronald Reagan [...] Jeśli Ford będzie kandydował, 43% Amerykanów będzie za nim głosowało (ZW 132, 1975).

8. W Senacie trzecia część deputowanych staje w szranki wyborcze. Będzie więc uporczywie zabiegał o głosy swych wyborców (PiZ 9, 1984).

9. Dziewczyna [...] stanęła w konkursowe szranki (PT 1, 1975).

10. W konkursowym sądzie nie powinni w ogóle zasiadać ci pedagodzy, których uczniowie stają w szrankach tegoz konkursu (ZL 22, 1975).

Z metaforyzacją badanych połączeń niekiedy związane są określenia zmiany na płaszczynie syntaktycznej, zmiany schematu walencyjnego, łączliwości leksykalnej. Zaobserwowano m.in. zapewnianie pozycji otwieranych przez zwroty argumentami, które należą do innych klas znaczeniowych – niektóre konotowane przez związki pozycje, realizowane w tekstach militarnych przez nazwy osób lub zbiorowości ludzkich, w nowych kontekstach zostały wypełnione przez rzeczowniki nieosobowe (por. cytaty nr 4, 5). Zarejestrowano również pojawianie się przy komponentach nominalnych frazeologizmów przydawek, które wskazują, że połączenia nie zostały użyte w znaczeniu militarnym (zob. chociażby cytaty od 6 do 10).

\*

Frazeologizmy: *ktos wstąpił a. uszedł z kimś w szranki, ktoś stanął z kimś w szranki a. w szrankach* odnotowano we wszystkich współczesnych słownikach ogólnych języka polskiego oraz w słownikach frazeologicznych współczesnej polszczyzny. Interesujący jest fakt, że w SJPD, rejestrującym stan współczesnej polszczyzny do połowy XX w., precyzyjnie podano tylko motywującą semantykę wskazanych zwrotów, tj. 'ktos staje do walki, do boju'<sup>13</sup>. Odnajdujemy tu jedynie wskazówkę, że badane połączenia funkcjonują również w znaczeniu przenośnym. Odnotowano również cytaty, w którym utrwalony związek wyrazowy *ktos wstąpił w szranki* ma znaczenie metaforyczne. Twórcy słownika nie określają dokładnie przenośnej semantyki tejsze jednostki. Natomiast już w SJP S. Skorupki zarejestrowano zarówno znaczenie motywujące, związane z walką zbrojną, analizowanego połączenia, jak i znaczenie metaforyczne, motywowane<sup>14</sup>. Należy tu jednak zaznaczyć, że w SJP zdecydowanie dominują cytaty, w których realizowana jest motywująca semantyka badanego frazeologizmu. W słownikach frazeologicznych polszczyzny wydanych w XXI i pod koniec XX w. podaje się zarówno znaczenie motywujące, jak i motywowane, przy czym semantyka metaforyczna jest tam wyraźnie eksponowana. W rejestrowanych cytatach realizowane jest przede wszystkim znaczenie przenośne badanych zwrotów. Zdarza się, że notowana jest tylko ich metaforyczna

<sup>13</sup> SJPD, t. VIII, s. 1166.  
<sup>14</sup> S. Skorupka, SJP, s. 284.



semantyka – por. SFWP S. Bąby, J. Liberka<sup>15</sup>. W niektórych słownikach frazeologicznych wydanych w XXI w. połączenia: *ktos wstąpił a. wszedł z kimś w szranki*, *ktos stanął z kimś w szranki* a. *wszedł z kimś w szranki* kwalifikatorami. P. Müldner-Nieckowski w *Wielkim słowniku frazeologicznym języka polskiego*<sup>16</sup> uznał, że badane zwroty mają charakter książkowy, staranny, używane są głównie w literaturze pięknej, pojawiają się również często w języku dziennikarskim. Natomiast K. Mosiołek-Kłosińska i A. Ciesielska uznały, że analizowane jednostki mają charakter erudycyjny<sup>17</sup>.

\*

Należy mieć na względzie fakt, że frazeologizmy: *ktos wstąpił a. wszedł z kimś w szranki*, *ktos stanął z kimś w szranki* a. *wszedł z kimś w szranki* należą do utrwalonych połączeń słownych, zawierających wyraz zapożyczony z języka obcego. Do grupy tej zaliczyć należy również zwroty: *ktos zazął kogos z manki*, *ktos sprawił komus manto itp.* Okazuje się, że niektóre jednostki tego typu wycofuja się dziś z polszczyzny. Dotyczy to nie tylko zwrotów: *ktos wstąpił a. wszedł z kimś w szranki*, *ktos stanął z kimś w szranki* a. *wszedł z kimś w szranki* itp. *zazął kogos z manki* itp.

#### Wykaz skrótów

S. Bąba, J. Liberka, SFWP – S. Bąba, J. Liberka, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2001.

Z. Gloger, ES – Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa 1985. KIZ – „Kobieta i Życie”.

„Komputer” – „PC World Komputer”.

S. B. Linde, SJP – S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. V, Lwów 1859.

PT – „Przegląd Tygodniowy”.

PIZ – „Prawo i Życie”.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. VIII, Warszawa 1966.

SJPSz – *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. III, Warszawa 1981.

S. Skorupka, SFP – S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. II, Warszawa 1989.

TS – „Tygodnik Solidarność”.

Snopkiewicz, *Telewizja* – J. Snopkiewicz, *Telewizja naga*, Warszawa 1991.

<sup>15</sup> S. Bąba, J. Liberka, SFWP, s. 813.

<sup>16</sup> P. Müldner-Nieckowski, WSPJP, s. 775.

<sup>17</sup> K. Mosiołek-Kłosińska, A. Ciesielska, WKS, s. 317.



- K. Mosiołek-Kłosińska, A. Ciesielska, WKS – K. Mosiołek-Kłosińska, A. Ciesielska, *W kilku słowach. Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2001.
- P. Müldner-Nieckowski, WSFJP – P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.
- Zielinski, Polka – R. Zielinski, *Polka na francuskim tronie*, Warszawa 1978.
- ZL – „Zycie Literackie”.
- ZW – „Zycie Warszawy”.

*Dorota Połowniak-Wawrzonek*  
(Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy  
Jana Kochanowskiego w Kielcach)



## **INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”**

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy przygotowaniu maszynopisu:

- \* Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- \* Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- \* W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- \* Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- \* Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- \* Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ' '.
- \* Prace należy dostarczyć w postaci wydruku (zgodnego z wersją elektroniczną) z dyskietką lub pocztą elektroniczną – nasz adres e-mail: [poradnikjezykowy@uw.edu.pl](mailto:poradnikjezykowy@uw.edu.pl).
- \* Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (\*.doc, \*.rtf).

**Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych**



Cena zł 10,00  
w tym VAT 0%

## INFORMACJA O PRENUMERACIE

### „PORADNIK JĘZYKOWY”

Prenumeratę można zamówić od dowolnego numeru, wpłacając odpowiednią kwotę na konto:  
Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, BANK MILLENNIUM SA, nr 39 1160 2202 0000 0000 4794 0315.  
Prosimy o podanie na blankiecie przelewu w polu „tytułem” numeru, od którego jest zamawiana prenumerata.

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2008:

Prenumerata roczna (10 numerów) – 80,00 zł,

Prenumerata półroczna (5 numerów) – 45,00 zł,

Opłata za pojedynczy numer – 10,00 zł.

Wszelkie sprawy związane z prenumeratą prowadzi Dział Handlowy Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Nowy Świat 4, 00-497 Warszawa, tel. (22) 55 31 333, e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl, faks: (22) 55 31 318.

**Zamówienia na prenumeratę „Poradnika Językowego” przyjmują również: RUCH SA, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.**

Zamówienia należy składać w jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania, przesyłać pocztą, faksem bądź za pośrednictwem Internetu: [www.prenumerata.ruch.com.pl](http://www.prenumerata.ruch.com.pl)

Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy realizuje także prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę: telefony 5328 816, 5328 819, 5328 731; infolinia 0 800 1200 29; wpłata na konto w banku PEKAO SA, IV O/Warszawa, nr 68 1240 1053 1111 0000 0443 0494 lub w kasie tego Oddziału.

Terminy przyjmowania prenumeraty:

na I kwartał do 5 grudnia roku poprzedzającego

na II kwartał do 5 marca

na III kwartał do 5 czerwca

na IV kwartał do 5 września

**KOLPORTER SA, ul. Kolberga 11, 25-620 Kielce  
GARMOND PRESS SA, ul. Sienna 5, 31-041 Kraków**

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through the Foreign Trade Enterprise **ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 00-933 Warszawa, Poland. BANK HANDLOWY SA, Oddział w Warszawie, PL 02 1030 1016 0000 0000 0089 5001 or IPS, ul. Noakowskiego 10 lok. 38, 00-664 Warszawa, Poland, tel. (48 22) 625 16 53, e-mail: [ma@ips.com.pl](mailto:ma@ips.com.pl)**